9777

Bibl. Jag.

Eugeniusz Zall
urodzony w r. 1865 ~~[illegible]~~
zmarły w r. 1948.

BJ

Wspomnienia i Notatki

Tom I. – Wspomnienia
Tom II. – Notatki

Fryderyk Zoll

~~urodzony w r. 1865 (przekreślone)~~

Jan II.

Notatki

o

~~Kardynale Lavigerie i kilku współczesnych mu ludziach~~

~~pamiętnych i spotkanych~~

nienie rejestracji znaku zarejestrowanego przez B, na tej podstawie, że znak B może teraz lub w przyszłości wprowadzać w błąd odbiorców towaru B co do pochodzenia z przedsiębiorstwa A, i zażądać natychmiast / nawet w czasie procesu o unieważnienie znaku B/ zarejestrowania tego znaku dla swego przedsiębiorstwa. x/

Powtóre art.180 ust.1. pozwala osobie A / mającej prawo do rejestracji ze względu na to, że znak " taki sam" używała już w obrocie/ na uproszczenie postępowania właśnie wskazanego: Zamiast mianowicie unieważniać rejestrację znaku B i rejestrować znak swój, A może wystąpić przeciw B wprost z roszczeniem " windykacyjnym", t.zn. powołując się na swe prawo do rejestracji, na

---

x/. Termin 3 letni, o którym mówi art.179 ust.2 in fine, nie ma tu oczywiście zastosowania, gdyż termin ten musi być przestrzegany tylko wtedy, gdy znak wykreślono z rejestru z powodu wygaśnięcia prawa, a nie z powodu unieważnienia. Unieważnienie /ex tunc/ wprowadza bowiem, jak wiadomo, sytuację taką, jakaby była, gdyby znak nie był wcale rejestrowany.

Przedmowa

Długa, bo w niej pragnę usprawiedliwić, dlaczego puszczam w świat coś tak niedoskonałego, jak moje wspomnienia.

Zaraz po wybuchu wojny w r. 1939, która przerwała moje czynności w Uniwersytecie i w Komisji Kodyfikacyjnej, nabrałem się do napisania kilku prac prawniczych, dawniej rozpoczętych, z których jedna szczególnie leżała mi na sercu, t.j. nauka robocizn według polskiego Kodeksu z r. 1933. Przyjacielem bowiem dawno marzącym się do mnie studentom, że napiszę podręcznik do nauki uniwersyteckiej, krótki, uwypuklający pojęcia główne, zasady i przepisy najważniejsze, a mniejszy na plan drugi szczegóły, tak jak to dla celów dydaktycznych jest wskazane. Czasu wolnego miałem w czasie wojny dość, podczas mój wiek przymusza do pośpiechu, a praca intensywna okazała się wkrótce dobroczynna, bo odrywała myśli więcej od bólu, jaki wywoływały ciosy coraz groźniej na

Polsko i Polakom sprzyjające.

Zadania pracownicze wykonywałem w sierpniu r. 1941. Tym samym otwarta się przedemną próżnia w najściu. Wiązałem się, by w niej nie rósł jeszcze więcej ból moralny. Powziąłem więc nowy sposób zdobycia sobie nowego zadania, najmniejszego, mianowicie napisania wspomnień z lepszej przeszłości. Z ochotą zaprzątałem pracę. Lecz postępowała ona powoli. Myśli i nerwica miotały co chwilę od przeszłości do teraźniejszości, do bolesnych wypadków bieżących, a nieraz wracały i ku przyszłości, do zagadnień, jakie trzeba będzie rozwiązywać dla dobra Polski po ukończeniu bieżącej walki, co polskie wojny. "Wspomnienia" nawiedzałem coraz więcej a natomiast spisywać zacząłem i spisywałem nadal niejednokrotnie grozą przejmujące zdarzenia, których byłem świadkiem, o których czytałem, albo choćby tylko ze źródeł wiarygodnych słyszałem. Szukając pobudek i przyczyn takich postępków, zaprzątałem się z stymą książką

Hitlera: Mein Kampf (w wydaniu 264. z r. 1937) i wydrukowałem z niej to, co uważałem na najwięcej dla nas Polaków interesujące. Czytywałem też Krakauer Zeitung, ale tylko, gdy mi ją pożyczał jeden z sąsiadów, bo nie chciałem codziennie drażnić ~~swoich~~ nerwów lekturą, obwieszającą kłamstwami i okrutnymi, na ich podstawie wkombinowanymi, makabrycznymi planami.

Aby nie rozstawać jedynie pod wpływem zdarzeń, budzących niemawiść jak wielkie do Narodowych Socjalistów, ale także do Niemców w ogólności, zacząłem rozpatrywać się nieco w przeszłości Reichu, zanim państwa tego nie opanował Hitler, a zarazem porównywać ustrój narodowo socjalistyczny z ustrojami państwowopoprzednimi. Jednak takie rozpatrywania były tylko w małej mierze możliwe. Jako Polak nie miałem bowiem dostępu do Biblioteki Jagiellońskiej, zamienionej w niemiecką Staatsbibliothek. Jedynie więc drogą wielkiej uprzejmości, połączonej z osobistym wpływem wzwodników Polaków, mających jeszcze dostęp do Biblio-

K.

[illegible]

Akademii Nauk Politycznych rozdziały [illegible]
i a moje wyjście

[illegible] Akademii [illegible] wydawnictwa.

We wrześniu r. 1937 [illegible] na [illegible] dni
w roku przyszłym dzieło Leopolda Kirchmayera,
[illegible], które stanowiło [illegible] wielkiej wy-
prawy, [illegible] pod wydaniem [illegible] r. 1937
p. n.: [illegible] Leop. [illegible] wydanie
wyjątkowe [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]: Niemcy w [illegible] r. 1939/
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

rozmyślań przez N. P. Zygmuntowa, jaki był w Jej życiu
za Jagiellonów, od r. 1529 miał znaczenie, przy
dokumentach przez Niemira zapisanych Księgach.

Zdaży, o których wspomniałem i książki, które
przeczytałem, dostarczyły mi dużo przemówień do
rozmaitych. Pomimo, że się pożądanej mojej dowie-
dzieć i myśli były rozmaite nie zawsze na dostatecz-
nych podstawach i dlatego ich wyjaśnić nie mogę
być pewnym na sądy i rozumienie, [dosłowne] dosłowne, przy-
sparzam je także i dotychczas do rozważań.

Żal mi powiedzieć się chwili, które rozmy-
ślaniu nadam napisanie „Notatki". Jednakowoż były
one różnego rodzaju - jedne wpisuję się do N. P.; inne
do Księgi Rozmaitości, Dziejowe, Pomniki,
te znowu do Literatury, Encyklopedyczne z pewnych
konstelacyjnych, do wyjaśnienia wydarzeń; jedne
były stanowczo pewne, inne wątpliwe, inne prze-
mijające; z rzadka powracałem do myśli i wątpliwo-
ściowych - mimo to żałuję, że wszystkie w całości

prawa wiz. Wszystkie bowiem odnoszą się do wspólnych ich wspólnych politycznych, społecznych i gospodarczych.

W jakim celu wszelki te spisywałem i robiłem? Na to pytanie nie umiem w tej chwili odpowiedzieć. Przystąpiłem do przygotowywania wypowiedzenia się z tego co widziałem, myślę lub czuję, bądź to słowem, bądź też piśmiennie. Gdyby to była literatura piękna, mógłbym może być niemieckim Noelą Nowicedrie: „Ich singe, wie der Vogel singt." Prawem przychodziło mi na myśl, że może te notatki nadadzą się na coś. Ale zupełnie obcą mi była myśl ich jakiejkolwiek publikacji, a to z kilku powodów. Zdawałem sobie sprawę z tego, że zdarzenia, które spisuję, a których świadkiem się przypadkowo stałem, są tylko małym odłamem tych faktów, które wojna i Hitleryzm wywołały i wywołują, że one mogły by więc tylko stanowić rodzaj luźnych, przypadkowych, nie zawsze ważnych ilustracyj, lub uzupełnień mego wspomnienia

który umarł w moim w kilku latach, zbiorę historyę, statystykę, ewangelię i krytycznie go wydam. Zdawałem sobie sprawę z tego, że nauka, jaką mogłem już teraz - co jest rzeczą oczywistą - nie brać w sposób zagęszczający materiał do pracy naukowej, nie znosiłaby go uczynić przedmiotem [illegible] naukowych stawiać, dociekań, zgadywań, kombinacyi i systemów, dopóki nie będzie się znało skutków i nazwy, stu tysięcy szczegółów i dopóki nie wyrosła się pewna ilość, która tutaj i przy obrazach, jakie dzisiejsza nauka historyczna jest krańcowa. Stuckmann mówi trzystowie, że kto za dużo stoi, tam nie widzi. Zdawałem sobie sprawę tutaj z tego, że to nauka ~~[illegible]~~, naukowej, której w sposób ostrożny oświetlić wypadnie, nie tak rzucić obrazów, które [illegible] przeszłości [illegible] i [illegible]. A ja [illegible] ~~nie posiadam~~. Za [illegible] mam [illegible] cywilizacji i dogmatyki [illegible] nauce tak

treścią jak i metodą bardzo odległej od naszej, o jakie tu chodzi. A czyż do nowych studiów zabierać się ~~z takiej~~ [illegible] — do studiów których celem i wynikiem miało być [illegible]!

Nie to zarzucam, że nowość książki wydanej [illegible] jest [illegible] ale to, że [illegible] książka jest w istocie. Tylko prowadzeni dwa [illegible] myśl decyzji było, że wydanie [illegible], które w [illegible] uwagi, [illegible] wydania, myśli, które dotychczas dominowały [illegible] historycznej, który w [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]. Główny [illegible] jest [illegible]: Nie jest [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible], lecz [illegible]. Chodzi [illegible] o to, by [illegible] przez [illegible] [illegible], [illegible], [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

rozicznych porozumiała siebie, by ten Ojczyzna wsie
narodów, którzy ziemicy i nasi stanowili się i stawa-
ją się mocą potężną narodów wobec świata i ro-
zwoju swoich bezpieczeństwa, przedstawić jako
zbrodniarza, radzą jącego na zagładę [illegible] się
z swego łona boleści, by jego [illegible] się
się by narzucić [illegible] i wrogość w siły, [illegible]
ne i duchowe. Chodzi [illegible] o to, by Polska [illegible]
przez [illegible] ustrój i dobre urządzenia i [illegible]
przez swe rządy, umiejętności i [illegible]
wszelkie dziedziny [illegible] [illegible]
nych i dostała do [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible] i naszego Naro-
du [illegible] i rozwój.

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
się nie można, że każdy [illegible] [illegible]
się mieć w dyspozycji [illegible] [illegible]
mują się [illegible] [illegible] [illegible]

próbuje je zrozumieć i wyrazić, go nie może, sm. ...nie wyrażała lub gł... I ...nie się na...ro...nie ...ne. ...ni w ...ji ...ej ...ą ...ę ...ą ...ro... wadzą do ...ku, w ...krajowym nacjonalizmie, jed... ...stim, inni w internacjonalizmie, jaui – w pier...ym demokratyzmie i liberalizmie, inni – w socjalnej demo...kracji, wreszt, w komunizmie, lub w ...ch...jach, wro... wanych na ...ewizmie, narodowym socjalizmie lub faszyzmie. ...o i ...y, ...ry ...ro... w inny ...sób ...ę ...ą, lub ...ak, że ...ą ...ość w Polsce ...ieja się w pierwszych ...ach z komunizmu, chłopskiej, przeto jej reprezentacji ...adzi wiejskiej rządy. Nie brak ich i dzisiaj ...ych ...ą... li...ów, czyli ...ych z innymi ...ami ...ej ...ich ...ach. ...ówki ...ych ...ii ...ą się ...ły ...ch ...ą ...ę ...ą ...ę ...ą ...ę

metoda Polski dopracowania się do państwowego dyscyplinującego i gospodarczego zdrowia, potęgi i rozwoju prowadzi nadal przeciwnemu niż [illegible]

Dla [illegible] i [illegible] osobistej nie [illegible] dać nam wprost [illegible] a zresztą [illegible] jest tak wielki i krwawy, że na rozwiązanie jego nie [illegible] miejsca w [illegible]. Jeden przynajmniej mimo to, że dzieci Polski może dać nijaką pociechę, a nawet ostrzeżenie do szukania odpowiedzi na tożsamej drodze, do pożądanego celu prowadzącej.

Oto powiem, co z tych rozważań między innymi wyczytać można lub co z nich wynika:

że ustroje państwowe i społeczne utworzone pod wpływem prądów starających, podobnie jak i rządy na nich oparte, nie prowadzą do dobrych i trwałych skutków. Mogą one wywołać wprawdzie przejściowo nawet olśniewające wyniki, ale powodują wcześniej lub później tak ujemne skutki, że pozostaje przeciw

nim realizacja, a z nią rozwój, niepokój, katastrofy i nieszczęścia dla ogółu i jednostek;

że nad spokojny rozwój i postęp zapewnia z reguły droga między skrajnościami pośrednia, roskazana mądrością ~~Boga samego~~ i umiarem; że tylko na takie drogi jako najwięcej celowe wskazywali najwięksi mędrcy i filozofowie oraz inni liczni wybitni myśliciele i statyści, że tylko takie drogi dadzą się w pełni pogodzić z najgłębszymi i najuniwersalniejszymi nakazami etycznymi, z naturą ludzką, z trwałymi nakazami społecznymi i gospodarczymi;

że właściwość takich dróg stwierdzają zwłaszcza takie doświadczenia w kilku państwach; że zwłaszcza dobrym z licznych powodów wzorem dla Polski może być historia Szwajcarii z dwudziestu lat ostatnich, która po rewolucji potrojowej oparła swój ustrój na umiarkowanym, a dlatego w pewnych granicach ograniczonym demokratyzmie i liberalizmie

VI.

przy tem uwzględnieniu zdrowszych zasad pożycia społecznego, popieraniu samorządów kooperatywnych;

że na drodze obrony życia, trzeba zgodnie z jej kierunkiem, rozbudować ustrój państwowy, społeczny i gospodarczy i na całej postawie się oprzeć ~~do tego~~, nie tracąc nigdy z oka zmienionych zadań;

że właściwa urządzenia państwowe jest rzeczą trudną, że wszystkich stanów, bo do niej wszystkie odpowiednie wiadomości, wiadomości tego stanu, - uzgodnić, tego celu wspólnego przyświecającego; trzeba też całkowitego wyjaśnienia urządzeń, którego nastąpić nie może tylko dobra wola dyletantów, chociby posiadali t.zw. „domowe wykształcenie“, uprzywilejowane jeszcze niedawno w Polsce; że trzeba dalej walorów moralnych (osób, jednostek, ludzi) wiele rzetelnej uczciwości, gruntownego poczucia obowiązku, gotowości oddania wszystkich sił dla Ojczyzny, miłości bliźniego, poszanowania wzajemnego, wreszcie praworządności, mówienia, pisania i działania zawsze zgodnie z prawdą, dotrzymywa-

ma rozrzewnych powyrzeczeń.

Jeśli zresztą Czytelnicy zauważają lub rozumieją w Notatek takie braki, a może nabiorą przekonania o ich brzydocie i rozsądności, i dalej nad nimi zechcą pomyśleć, w takim razie — jak przypuszczam opublikowanie notatek da się mimo ich wad i brakoco-usprawiedliwić. — Pieszczam je więc w świat, pomny sentencji wielkiego poety: „A jako-bądź może, niech im wszystkim dobra wszelkiego życzę". Chcę usprawiedliwić Panią Kochanowskiego, dodając, że z powodu wodnistego wieku, braku odpowiedniego wykształcenia w dziedzinie prawa państwowego i w innych umiejętnościach ścisłych, nie z powodu braku dostatecznego materiału faktycznego, więcej wydać jak z siebie nie mogę więcej jak tylko „Notatki".

Gdyżem więc uważał swoją na dziecko, [illegible] poduc dedykację, natenczas złożywszy je na ręce ich na imiony, z tą, że [illegible] w świat. — Pisze.

Notatki zaimieścim na trzy grupy: Pierwsza z nich stanowi rodzaj wstępu do dwóch następnych. Część wstępna składa się [illegible] z obrazów z życia [illegible] z których jest [illegible] dwóch następnych, a mianowicie: [illegible] dziedzictwem, [illegible] wyjaśnieniem, [illegible] Druga grupa obejmuje [illegible] z życia [illegible] inny [illegible] [illegible] [illegible]

Notatki ugrupowałem w czterech częściach:

Pierwsza część zawiera naprzód ~~w formie popularnej~~ określenia demokratyzmu i liberalizmu oraz nacjonalizmu, bo w życiu codziennym - a notatki te wydaję dla publiczności szerszej, a nie dla samych prawników - mówi się o tych "izmach" dużo i często, ale nieraz w sposób niejasny - niejasny dlatego, iż się je miesza z pojęciami zbliżonymi, chociaż ~~od nich oderwanymi~~, jak np. republikanizmem. Po krótkim ustaleniu samych pojęć, notatki zawierają uwagi natury krytycznej samych tych pojęć, ~~ale podnoszą także ich zalety. Przez takie oświetlenie~~ demokratyzmu i liberalizmu ~~notatki przedstawiają najistotniejsze znamiona~~ ustroju takich państw jak Anglia, Belgia, Francja, Holandia, dawne Niemcy i Austria, Polska, Stany Zjednoczone A.P., Szwajcaria i inne, które nazywamy nowoczesnymi państwami konstytucyjnymi.

Druga część zajmuje się obszernie Hitleryzmem, a więc państwem narodowo-socjalistycznym.

Część trzecia przedstawia naprzód krótko ustroje państw totalistycznych, mianowicie faszyzm i bolszewizm, poczem przechodzi do typów państw, które w zasadzie są państwami o ustrojach wolnościowych, ale starają się usuwać strony ujemne, jakie w państwach konstytucyjnych wystąpiły pod wpływem przerostu demokratyzmu i liberalizmu. Taki typ państw

V ... ich ...

demonstrują głównie na Portugalii, która po rewolucji pokojowej z r.1926 pod wpływem swego wielkiego ministra Salazara wprowadziła xxxi u siebie ustrój korporacyjno-państwowy, oparty na samorządzie, różny więc zasadniczo-mimo zewnętrznego podobieństwa-od włoskiego faszyzmu, skupiającego wszelką władzę, a zatem i nad korporacjami, w wszechwładnej partii i jej "duce". Portugalskim ustrojem, mimo, że nie mam wystarczających źródeł, zająłem się dlatego obszerniej, bo w nim - jak już wyżej zaznaczyłem - dopatruję się wielu cennych wzorów dla reformy ustroju państwowego, a z nim i społecznego Polski. Oprócz Portugalii piszę o Stanach Zjednoczonych A.P. i reformach Roosevelta, bo jest to państwo dążące także do uchylenia ujemnych stron liberalizmu, przyczym szanuje godność i wolność człowieka. Jednak o Stanach Zjednoczonych A.P. piszę krótko, bo państwo to odbiega daleko od naszych stosunków.

Część ostatnią, czwartą, tworzą wyimki z dwóch encyklik papieża Leona XIII i Piusa XI, ponieważ ci dwaj wielcy kierownicy Kościoła Katolickiego, wychodząc z najwyższych zasad etycznych religii Chrystusowej i prawa bożego, akcentują w swych encyklikach silnie popęd społeczny, w naturze ludzkiej istniejący, i wskazują na potrzebę uszanowania w ramach państwa nowoczesnego szerokiego samorządu związków społecznych i gospodarczych i tym samym zry-

wają z wszechpotęgą państwa, która obniża człow
wieka tylko do mizernego atomu.

W Kościu nadmieniam jeszcze, że notatki pochodzą
z różnych miesięcy, przeważnie z r. 1941, 1942, ale
jest także i z r. 1940, a nawet z r. 1939. Umyślnie tego
rodzaju notatek w r. 1943, 1944 i
tego ... myślnie ... których ... w ogólnej ... całości ...
... jest także ... notatka, tj. ... nie odnoszą
się do tej samej kwestii w różnych miejscach, co prawda usprawiedliwione
w znanej ciszy tym, że mamy powracać do tej samej kwestii często,
kroć, aby ... na nią spoglądać z różnych punktów widzenia.

Kraków w lipcu r. 1944

I

Na tarasie Sukiennic opracowuję jeszcze jeden ustęp mojego
powieścia i na ... ale autor i ... widzenia. Czuję
się ... bo mój ojciec ..., mój syn ... którego
... mój ojciec ... publikacji ...
... powinna ... na mnie
... Rydzyk ... nie pisze ...
wydziwienia

Pod Wawelem

Pomimo ... na mnie Rydzyk, a syn mój ... (różnią ... zeni)
... ale ... odwiedzenia ... na
Sukiennicach ... ich ...

... powstań, ... ↑

... odebrać

Do Rządowego Urzędu Gminnego.

Jako uczeń Uniwersytetu Jagiellońskiego
na roku 4-tym zamieszkujący 19 12/13 byłem
prowincja (miejscowość) Rzeszy Rządowej ogłoszony we
Lwowie, nie znajdując z tego stanowiska,
zwracam do Was uprzejmie z prośbą o wydanie
dwóch innych miejsc, które mogłyby mi być
dane jako dezyderat wielkiej
doniosłości ze względu na i stanu zdrowia
egzaminów ogólnych, tak pożądanych, jak
i zbawiennych.

Wiadomo mi jest odezwa do Komisji
przemysłowej wydanej tam szczególne poparcie
jednakże nie zaszczyty [illegible] wiele potrzeb pod
dzisiejszy przykrym. Rzeszy Komisja została roz-
dzielona na sprawdzenie ostatniej: Ukraińców
i przejęcia reformy majątkowej.

Wiadomo mi się, że sprawa [illegible]. Rządowy
Urząd Komisji nie otrzymał dotychczas żadnej
odpowiedzi, a moi wnuki otrzymali się dwóch
miesięcy na drodze, więc dlaczego [illegible] na drodze
mój [illegible] odpowiedzi, odnośnie, interesującego się Polski
Lwów Centrum do protokołów rządowych
z dnia 13 marca i z kwietnia 1918 r. Komisja
Rządowa [illegible] wydała wnioski wnoszą się na „Stanowi-
sko sprawozdawcze Rządu" z roku 1913 od
13 marca do 2 kwietnia.

2)

5 ~~30~~-

3)

~~St.~~ 16

Wniosek mój (zajączka) Król. sejmowy 4/10 [illegible]

brzmiał dosłownie:

„Wysoki Sejm raczy powziąć następującą uchwałę:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wypracował i przedłożył projekt ustawy krajowej o gminnych urzędach rozjemczych, przez któryby zmieniono i uzupełniono postanowienia ustawy krajowej z dnia 6. marca 1875 r. l. 27. Dz. u. kr. stosownie do ustawy państwowej z dnia 27. lutego 1907 r. l. 59. Dz. u. p. a w szczególności rozszerzono właściwość tych urzędów na spory o obrazę czci."

Wnioskodawca Zoll.

Wniosek podpisali:

Jaworski, K. Lubomirski, Witos, Hauswald, Maryewski, Halban, Federowicz, St. Skrzyński, Stapiński, Bojko, Ptak, Szwed, Krężel. Styła, Landau, Myjak, Zardecki.

Z motywów tego wniosku przedstawionych ustnie na posiedzeniu sejmowym powołuję się na biblioteczkę [illegible]

„[illegible] [illegible] [illegible] [

4)

[illegible] nigdy nie może się wydawać myśli w pro-
cesach; pomiędzy nimi nie różnią się [illegible]
[illegible]. Forma [illegible] [illegible] o rzeczy-
wistości [illegible] [illegible] Z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

I)

...ustawy z r. 1875.

„Ciem... ...jest ...
...ustawy ...
...gminne ...ustawy z r. 1866 na podstawie ...ustawy prawnej z r. 1869."

W ...ach ... ...ustawodawstwa ...
...ustawy ...ustawy ...
...ustawy w Austrii i Galicji ...

... Ministra Ziemiańskiego, ... Romera, Autonowicza, Memlera, Ziemiańskiego, ... Janowskiego, ... Ustawy ... Ustawy ... Ustawy

b)

w Galicji 340.062, w całej zaś Austrii prócz Galicji i Bukowiny tylko 362.257. W sprawie roku sprawy o naruszenie w posiadaniu bydła w Galicji 19.171 a w całej Austrii prócz Galicji i Bukowiny 5.396!

Streszczenie pracy

20

~~10~~.

Studium jednego wiersza.

Polecam niniejszą rozprawkę zainteresowaniu: Czy Hölderlin miał coś głębokiego i znaczącego dla życia duchowego narodu niemieckiego? Zdaniem jak sądzę wynika z tych rozważań przykładów: — [illegible] dam [illegible] dam —

w r. [illegible] XVII.

należy do prawa autorskiego, ale do zasad ogólnych, mających na celu ochronę praw osobistości; inni, stając na stanowisku jedności i jednolitości praw autorskich uważali, że prawa autorskie służą ochronie interesów tak majątkowych jak i duchowych. Ci drudzy zyskali przewagę, jak to z wielkiem zadowoleniem podniósł wybitny prawnik włoski Piola Caselli, jako główny referent i wiceprezydent prezydentem był Białoja: Kongresu dyplomatycznego w Rzymie zwołanego w r.1928, dla ponownej rewizji Konwencji Berneńskiej w sprawie ochrony praw autorskich. Kiedy mianowicie przystąpiono do obrad nad art.6 bis Konwencji, dotyczącym ochrony "droit moral", Piola Caselli zwrócił się wprost do reprezentantów Polski z słowami : "J'ai appris avec une grande satisfaction que la Delegation polonaise a présenté une proposition

Dopisek do str. 27 [illegible]

x) Dla zrozumienia

Sprawa nadmienionej ekstenuacji, z jaką sprzysiężenie wiedeńskie [illegible] [illegible] [illegible]

§ 2. Jeżeli na rzecz objętego tego ubezpieczeniem, jeżeli na ubezpieczonego rzeczonego o wydanie na podstawie, zobowiązany przez tego ubezpieczenia do zwrotu, zajęci się sprzyjam przy ubezpieczonej, albo dopóki jej zapłata nie zostanie ubezpieczonemu bezpośrednio na odpowiedzialności w sprawie dla ubezpieczenia tymczasowy lub ubezpieczonej przyjęty 1/.

§ 3/. Gdyby za szkodę objętą tego ubezpieczenia, gdyby przy nie było żądał (z powołaniem się na art.1) t.z.), że wyrządzona mu szkoda została naprawiona xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx przez wypłatę jego przez do podstawie a na tej podstawie przez ojca przez ubezpieczeń na jego rzecz w księdze wierzytelej.

Wykładnia i umowy.

ej , z którą zgodzi z par.1,

2) W numerze 7-ym Tygodnika Pomorskiego z dn. 6. maja 1945 roku [illegible] 65 pomiędzy innymi artykuł p. t. „Do ostatniej godziny potrzeby". Autor pisze, że w tym najmroczniejszym okresie niemiecki okupant na zgorzel, wśród bezgranicznej anarchii [illegible] „robił i robi wiele", [illegible] [illegible] [illegible]

Rozdział I. Demokratyzm.

Demokratyzm i liberalizm (w znaczeniu [illegible]

[illegible]

Istnieje [illegible] [illegible] zgadzają się [illegible] ludzi w znaczeniu prawa przyrodzonego. Prawo to jest [illegible] [illegible] ludzi [illegible] wolnych i [illegible] wolnych narodów, [illegible] wolnych ludzi, którzy [illegible] i dlatego mogą być podmiotami prawa [illegible] z innymi ludźmi niewolnych – ludźmi, którzy nie mogą [illegible] ani obowiązków [illegible] [illegible] Ci drudzy nazywało się i nazywa, niewolnictwo [illegible] [illegible] ludzi wolnych. – Ujęcie niewoli w ludzie [illegible] chcemy pominąć, jako niedbałości w handlach, do których odnosi moje udatki.

Zagadnienie, które nie otwiera dotarcia wolności ludzi w znaczeniu prawa naturalnego, objawiającej się wolnością w stosunku do państwa, które nie obowiązuje [illegible] do [illegible] [illegible] wolności [illegible] [illegible] [illegible]

a także państwa i majątku. O ile chodzi o ochronę takich wysokich dóbr
prawnych naruszeniom ze strony innych osób mówimy o prawach osobi-
stych. Ochrona praw osobistych zmierza do uznania cywilnego, majątkowego
a nadto ich części do praw majątkowych bardziej i ogólniej
określonych.

W [illegible] znajdą się [illegible]

Termin [illegible] sama nazwa wskazuje (greckie δημος (lud)
a κρατέω – władam) [illegible]
[illegible]

[illegible] normy, ustawy prawo w znaczeniu przedmiotowym), prawo jest wy-
rażane [illegible] (
a także cudzoziemcom nie [illegible] prawa lub
odchodzącym z obywatelstwa [illegible] prawo nakazuje
mocy i władzy, zwane prawami podmiotowymi, a nakłada także
na te [illegible] prawo określa [illegible]
wiązki [illegible] organy państwa i samorządów [illegible]
na pewny [illegible] władzy. Jeżeli [illegible]

Strona nieparzysta do str. 49 [illegible]

za wniesienie nieważności [illegible] – postępie odpowiedniej
[illegible] co mat. czynem. 3) Jednakże w sprawach spornych [illegible]
[illegible] sądowi [illegible] albo wszczyna mocą [illegible],
[illegible] – przed wniesieniem czynu, albo w czasie
[illegible] czynu do [illegible] [illegible] czynu
[illegible] i nim wniesienie tego czynu przerwany może [illegible].
4) Za nadzwyczajne środki [illegible] [illegible] czynu [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] art. 41 [illegible] art. 42, [illegible] [illegible] art. 44 [illegible].

[Czy [illegible] [illegible] [illegible]

skim, a B, zarejestrowawszy znak, choćby identyczny lub łudząco podobny do znaku A, ogranicza działanie swego przedsiębiorstwa jedynie na województwo wileńskie, gdzie znak A nie jest wcale znany, wówczas nie ma na razie niebezpieczeństwa wprowadzania w błąd odbiorców, ale niebezpieczeństwo takie może powstać, gdy A lub B albo obydwaj rozszerzą znacznie terytorialny zakres swych przedsiębiorstw i klienteli z nim połączonych, a w takim razie zaistnieje podstawa do unieważnienia rejestracji znaku B, chyba że A lub B, albo obydwaj w porozumieniu, albo Urząd Patentowy z urzędu zapobiegną możliwości wprowadzania w błąd odbiorców, a tym samym i unieważnieniu rejestracji znaku, przez uzupełnienie znaków używanych przez A i B / lub przez jednego z nich/ takimi dodatkami, które niebezpieczeństwo wprowadzania w błąd odbiorców usuną.-

Nieistnienie niebezpieczeństwa wprowadzania w błąd odbior-

– Skoro tacy przedstawiciele mogą wchodzić [illegible] czyżby [illegible] co oni za sobą zawsze ciągną) π a to tak w parlamencie, jak i wtedy, gdy z innymi corporacjami, gdzie ich mandatariusze, stanowią albo w jakiś sposób w kontakt w chodzą (prawne [illegible] przynależą) t. zn. „możebności powołania". Pewna ona, że przedstawiciele narodu nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności, gdy [illegible] za [illegible] [illegible] [illegible]

wyrok z powołaniem się na art.1 i 6 ust. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji / z.n.k./ tym, że znak 6 jest zbyt podobny do znaku 5, skutkiem czego mogę ja wdzierać się z jego pomocą w klientelę przedsiębiorstwa X. Aby zapobiec dalszym tego rodzaju wyrokom sądów, które nie są fachowe dla oceniania podobieństwa znaków, mam zamiar znak 6 zarejestrować w Urzędzie Patentowym dla siebie, a wtedy będę miał chyba pierwszeństwo przed niezarejestrowanym znakiem 5. Przyszedłem jednak zapytać się Pana Profesora, czy znak 6 różni się zdaniem Pańskim na tyle od znaku 5, który niewątpliwie znają w Urzędzie Patentowym, że mi nie będą robili z powodu podobieństwa trudności w zarejestrowaniu mego znaku." Odpowiedź moja była następująca:" Znak Pański nie różni się dostatecznie od znaku firmy X. Odbiorcy towaru, którymi są przeważnie ludzie z mało inteligentnych sfer, będą z pewnością niejednokrotnie kupowali towar Pańskim znakiem zaopatrzony, sądząc, że kupu-

x) Wśród poruszeń nie niemal ogólnych wprowadzających się w życiach i przyrodzie, wiosna epoki i walki kasyczne [illegible] Tuna jeszcze, zaczynamy znowu nie o podobnych objawach nieskończonych w środowiskach międzynarodowych i nowych czynnościach obywatelskich; nabiera na widocznie zdania wyższe i wprowadza [illegible] na to, by się wyjaśniło w polskich pałacach i instytucjach; potrzeba [illegible] wobec ogólnych wyższych wskazań i wskazówek — [illegible]

tak

takie

wogólności

Przeciw nastawieniu [illegible] wystąpiły się silne wichry [illegible] w połowie XIX [illegible] w [illegible] robotniczej nad kapitalistyczną [illegible] interesy zarobkujących. Takie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

~~[illegible] parlamentaryzm angielski nie nadaje się~~
~~[illegible]~~

Prawidłowo działający parlamentaryzm wymaga pod względem podmiotowym narodu jednolitego i politycznie wykształconego,

a pod względem ~~przedmiotowym~~ obiektywnym (strukturalnym) wymaga systemu dwupartyjności, przy którym ~~całe~~ stronnictwo, które [illegible] ~~tutaj~~ w opozycji, uważa się za ogniwo całości państwowej, gotowego do objęcia w każdej chwili odpowiedzialności za całość państwową.

Tych warunków na kontynencie dotychczas brak.

x) Rysiem raz wracała rozmowa o upadku parlamentaryzmu, a na ten i dzisiejszy na kontynencie europejskim, nadchodzący uwagę z ust ministra, dra Zaleskiego
Wiadomości Literackie z Parlamentaryzmem, czytałem angielski, odpowiedź charakteryzuje Anglika.
Kors[illegible] **Z prośbą o przeczytanie dzieciom** ; przeszczepiony na kontynent
europejski [illegible] i [illegible] gruntu podatnego, bo temperament, mentalność
i [illegible] a kontynencie całkiem inne, zwłaszcza w Polsce,

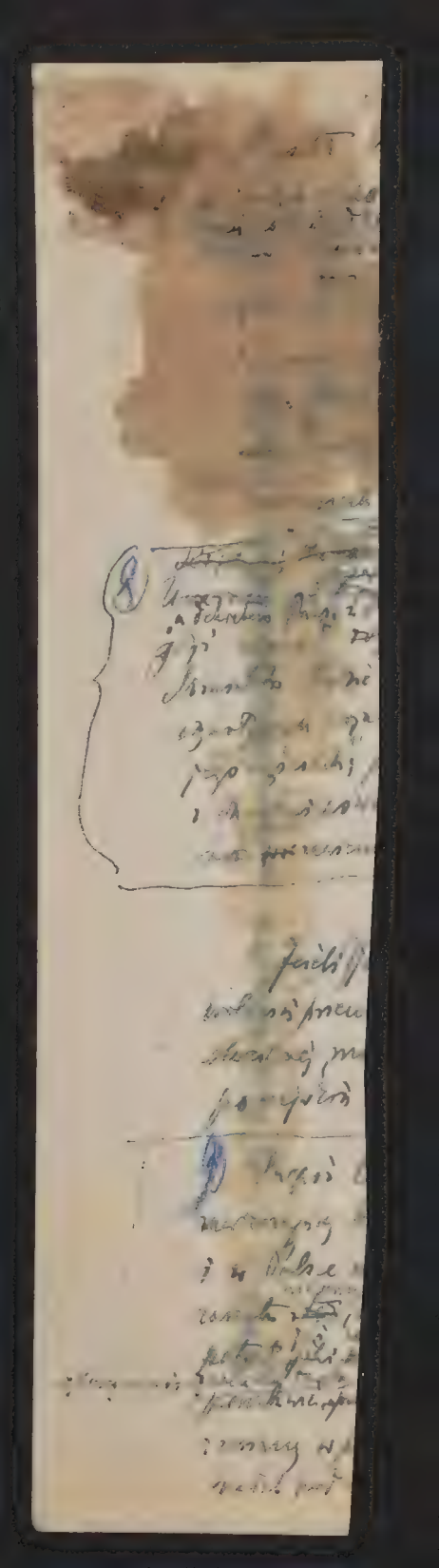

[illegible] nowe [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] —to ——→

[illegible] egzaminu historyczno-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

souvenirs

(na przykład)

x) chociaż nie bytność Pindara zebrać ich wiele; w znaczeniu Pokój w polskiej literaturze pięknej, jak np. w Panu Tadeuszu w księdze VII „Rada", w księdze Zygmunta Dzikiego i t.d.

jest

Zierze się z tym, że kanadyjska [illegible] a południowa [illegible] długo nie może przypuszczam, że [illegible] jest [illegible] a [illegible] duńskiej władzy, czy też przez rozciągnięcie [illegible]

tych dwóch stron ujemnych przyjęcia ~~to~~ trzeba, z nimi się z nabyć nowej
sprawia, że ~~ostatnie w państwie~~ judaizm tak w społeczeństwie, ~~to~~ wśród tych w czasach
przedstawicieli narodu, tych i wśród ogólnych członków parlamentu władza
w państwie ~~jest~~ przedmiotem rywalizacji stronnictw, ~~które~~ i prowadzi do
~~za~~ nowych walk. Praca polityczna zamiast tych ludzi na misję,
zyskania najbardziej czystych zasad narodem państwem, czyści się ku ujemnej
stronnictw ludzi programów i ludzi z ~~dawnych~~ stronnictw, ~~dawni~~ mierzą
tych czynników aroganckich lub niezasadniczych, zasad, a przeciwnie
własnych programów ~~pod wpływ ludzi~~ i ~~wpływ~~ stronnictw politycznych przeciwników, i
wyrzeczeń w tym celu niezbędnych, na demagogicznych ubocznych
ofiarnych przyjęcie. Stoi przy tym czystka i pracy i dróg na marne,
a nawet na szkodę państwa i społeczeństwa, ~~i w walkach Burjeka~~
~~to mogą nawet stronnictwa czynić się, nigdy państwa przeciwko~~
~~partii do drugiej, czyniąc tej na ogół~~ gorszy interesy grupie, a ~~nawet~~ jednak
nawet ~~całości~~; w walkach na jedne, ~~na~~ inne stronnictwo ujemnie się, nigdy ich
grupy ~~zmiażdżone~~, a brak ciągłości w nauki i wśród jego kierowników
~~ostatnie~~ autorytet parlamentu i narodu ~~upadły~~ ~~tych stronnictw w pracy twórczej~~,
a, co gorsza, ~~tych~~ tych państwa.
~~czynności się do dalszych walk~~ ~~to~~, nie ~~zapomnijmy~~, że ~~ta~~
~~praca na~~ ~~ta~~ praca walkami tym ~~więcej~~ na przyszłość, ~~im~~
o trudniejsze chwili kwestie w zagadnieniu państwowem i społeczeństwem,
(walczące, a ~~społeczeństwie~~ społeczeństwie stanowią, tym ~~mniej~~ mniejsze się
Tym ~~wpływ~~ ~~mniej~~ można ~~mieć~~ ~~rozwiązanie~~ ~~dla~~ ~~ich~~
~~tak~~ ~~w~~ ~~niebezpieczeństwie~~ wśród ~~zgromadzeń~~, ale i wśród ~~wybranych~~ przedstawicieli narodu ~~zgromadzeń~~
~~Tego~~ ~~dostrzegamy~~ ~~wtedy~~ ~~jest~~ ~~tym~~ ~~Ojczyzna~~. ~~W~~ ~~tych~~ ~~wtedy~~ ~~Polski~~
~~Polski~~ ~~nie~~ ~~nowej~~ ~~przyszłości~~.

Na ~~tych~~ trudnych problemów a dostrzegamy wtedy ~~jest~~ tym Ojczyzna. Takie Polski – nie
miłości przyszłości – w wodzie metnej.

dzonych było 13, częściowemu uszkodze-
niu uległa prawie cała pozostała reszta.
Najsilniejsze zniszczenie dotknęło okręg
buszacki, gdyż zupełnie zniszczonych i
spalonych budynków szkolnych było w nim
15. Drugie miejsce zajął w tej smutnej
statystyce okręg stanisławowski, ze
zniszczonymi 43 budynkami / relacja ze
stycznia 1918/. Po nim są Przeźmy wyka-
zujące zupełne zniszczenie 37 szkół w
xxxx okręgu, Rohatyn z liczbą 32 szkół
i tak kolejno aż do trembowelskiego
okręgu, wykazującego zniszczenie zupeł-
nie 8 budynków szkolnych, zniszczenie ni-
częściowe najmniejsze. Obok okręgów, w
których zostało około 50% budynków szkol-
nych, wymagających rzecz prosta również
gruntownych adaptacji, znajdujemy powiaty

[illegible]

Jednak [illegible] czy [illegible] otyk[illegible] [illegible] [illegible] [

Bezpieczeństwo

~~Obecnie~~ w razie wojny wojska będą się nadawać [illegible] demokratycznego państwa [illegible] (ustawy) [illegible] [illegible] [illegible]

i trzecia – dlatego, że nie potrafią wśród ludzi ujednostajnić i uniformować poglądów i zdań
na kwestie dotyczące nadrzędnych państwowych i społecznych, a dlatego trzeba ich izolować
tak, aby nie mogli dalej głosić o tym, co nie przekraczało pewnej miary.

V takie to wyższe ~~potr~~ ery ogólniejsze potrzeby głos ludzi wybitnej inteligencji, ogarniających szerokie horyzonty i zdolnych do objęcia ręką mocnem (takie) wielkiej sztuki nadziemi państwowem nie pozwalam gnieść konkurencyi ani przy czytaniu prowincyalnych nawet, a tem mniej w partyi mieścić.

z dużą ilość przedstawicieli w ustawodawstwach. Przy takiem systemie reprezentacji może być np. Sejm galicyjski przed wojny światowej.

Zamiast tego, system czysto większościowy wydaje skutki [illegible], nawet dalsze, że grupy żywotne, choć ogólnie liczne [illegible] [illegible] [illegible]

(a nie nemer, a otaveł mi jest przeciw namiotem)

ty-jakto już część rzeka, czytam. Tyle

Tetrachordach i zwrot

(a także na całkowicie innej drodze przez Sejm)

[illegible] wyborcy. Przy systemie [illegible] zamiast [illegible] się w zależności od [illegible] zależy [illegible] wszystkie większe zbiorowiska [illegible] zamieszkałe [illegible] większości głosów mają swoich przedstawicieli w [illegible]. Np. w danym okręgu [illegible] na 6 mandatów. Oddano głosów 8000, z tego 6000 ważnych ostatnich zbiorowisk A 3000 ważnych ostatnich zbiorowisk B. Z tego ważnie dwóch ostatnich zbiorowisk A a jeden ze zbiorowisk B jakkolwiek nie miały one większości bezwzględnej głosów).

Zgodnie przeważnej podłogi nad tym, że przeciwnicy do głosowania [illegible] są jednym [illegible]. W obu nie większej liczby głosów mają [illegible] obywatele, którzy posiadają dodatkowe prawa [illegible] [illegible] że [illegible] że posiadają pewien majątek i t.p.

(Lub inne wyjątki)

Jest [illegible] inne [illegible] być i nie są w stanie wszystkie mają głosujących [illegible], a [illegible] nazwiskami. Mimo takich [illegible] wyborów przedstawicieli [illegible] nie mają [illegible] nazwisk [illegible] się dla wyborów [illegible] na podstawie [illegible] lub liczbie [illegible] partyjnych [illegible] demagogów — [illegible] których [illegible].

Na zakończenie [illegible] do [illegible] na [illegible] w tej [illegible] formie [illegible], na [illegible] tego [illegible] się [illegible] rozumieją [illegible] wszystkim [illegible] zbiorowiskach zawodowych, w jakie społeczeństwo powinno być zorganizowane. Zamiast [illegible] [illegible] [illegible] jakie [illegible] miały [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Na tej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] na zachodzie na wartości burżuazyjnej burżuazyjny [illegible] gdzie jest [illegible] z wizją demokratycznej państwa [illegible] (burżuazyjnej) [illegible] [illegible] [illegible].

Jakie [illegible] [illegible] [illegible]

Pismo z r. 96: - Do tych słów, wymawiających na cześć „chrześcijańskiej w miłości mowy (...mos christianus nativi) dodaje August: „Nec enim bene cum [illegible] de [illegible] [illegible] [illegible] (...verborum) sunt scalae constituendae [illegible] [illegible] [illegible]

ziemie na Śląsku — wyrażając się nieco zagadkowo — wyjrzeć dziecka z łona, ale tylko dlatego, aby się [dziś] nie mogła urodzić. ~~Nic szkodzi~~ ~~Tego nie chcieli Ojcowie Założyciele~~ Nie chcieli oni [...] w nieskończoność. To czego Lohse, Kaufmann, Koch, Terboven [...] ~~tak~~ [...] do [...] [...] [...]

[illegible] nie [illegible] i [illegible] [illegible] niekrępowana ciężka machina [illegible] może wywrzeć korzystny wpływ na stosunki państwowe i społeczne. Nie [illegible] [illegible] [illegible]

wyrażeniem uwarunkowania ~~uwarunkowania~~, że takie cuda ~~tu~~ mają podobno miejsce u nas najczęściej, przeczytamy w dzisiejszych w Narodzie polskim o historycznie ciekawym umiłowaniu ewolucji czytelnikom niedawno w książce profesora (uczyniającego) ~~w~~ ogólnego: jakiś Anglik podsłuchał jak biedna matka modliła się do Boga. Kończyła się ona prośbą: „Boże, jeżeli Twoja wola jest, by ten mój biedny naród w proch się obrócił, prosimy Cię, by proch ten był wolny.

Te piękne słowa nie osłabiają bynajmniej zasady, które każdy Polak ko chający ewolucję, noszonej w sercu i umyśle nosi, zasady ~~g~~tórnej, jak jej ogniej nauczycielom przez najgłębiej myślących uczniów ewolucji, J.J. Rousseau i Montesquieu'ego, a współcześnie, jak się „uczuciem ewolucji jest świadomość prawa w państwie, a więc nie samowolna jedność ale ciągłe uzgadnianie i kojarzenie prawa z życiem, z tradycją, z uczuciami, doświadczeniem narodu, które tylko wtedy mogą dojrzeć do dojrzałości, gdy w społeczeństwie rozpowszechnione są „cnoty obywatelskie" — polegające na poczuciu jedności, że jest ona istotnym celem całości; państwa i narodu a zadaniem na poczuciu ~~niezgodnym~~ niezgodnym ~~z~~ uczuciem.

Te dwie zasady ewolucyjne są dla nas, bo je uważamy za niezbędne, jeżeli w odrodzonej Polsce ma się dziać dobrze co daj Boże!

Katolicyzm w swych nowszych ewolucjach uznaje się za zasadniczo jako najlepszych ustrój demokratyczny w każdym państwie, w którym istnieją cnoty obywatelskie, jedność nie zagrażająca bynajmniej, ~~ale~~ ale w pewnych warunkach, konstytucyjnie określonych nie mogła być zresztą ~~uprowadzona~~ uprowadzona ~~czy~~ czy ewolucja a nawet nawet dyktatura jeżeli dobro państwa i społeczeństwa tego wymagało. Tak ewolucja ~~w~~ w ~~w~~ ~~w~~ ~~w~~

[illegible] Państwa [illegible] [illegible] [illegible]

ustaw w art. 49 w granicach określonych bliżej artykułami 55–57. Zasadniczo nadmieniam jednak nad, że Konstytucja Kwietniowa niebyło górnie znaczenie nad Konstytucją Marcową, ale jest, jak to zresztą sama jasno się tu[illegible] aktem ustawodawczym, przynoszącym ustawodawstwu nowemu [illegible], chociaż jednak [illegible] reformy wojskowej.

Rozdział II.

Liberalizm o ogólności.

W początkowych okresach rozwojowych współczesnego nam znaczenia już, że liberalizm polityczny, państwowy, o znaczeniu nowożytnym polega na tym, że państwo, jako takie, uznaje nietykalność człowieka, jego wolność w używaniu i rozrządzaniu dobrami materialnymi i duchowymi, godność człowieka i jego cześć, oraz jego mienie i nie dba tego nie wolno państwom wkraczać w [illegible] zakres swobody i mocy swoich obywateli (zarazem cudzoziemców w obszarze państwa przebywających), że więc na tej podstawie stoją jednostkom wobec państwa t. zw., prawa wolnościowe, które państwo uznawać i szanować musi. (O ile chodzi o ochronę dóbr człowieka najpowszechniejszych życia nietykalności wolności i czci przeciw naruszeniom ze strony władzy innych, mówimy jak już zaznaczyliśmy nazwaniu „prawach osobistości" lub „osobistych").

Obok „prawa wolnościowych" w podanym tu znaczeniu nie znacznie jeszcze Rzym starożytny. Obywatele tego państwa (cives) byli zaprawdzie ludźmi wolnymi, gdyż mogli być podmiotami rozmaitych praw i obowiązków, [illegible] mogli być [illegible] wolności i [illegible] [illegible] [illegible]

wielkiego dzieła nie tylko, ale i prawnie bezsilny. Jak mówi o nas [illegible] reipublicae summum [illegible] est esse.

Św. Augustyn w dziele swoim „[illegible] [illegible] [illegible] [

Według systemu mocarstwowego nie dozwala się ich stosowania, wychodząc z założenia, że można jest ograniczyć wolność osobistą w wypadkach ustawą przewidzianych i w sposób przez nią określony. Według systemu konstytucyjnego ustawy (t. zw. zasadnicze) gwarantują swobodę osobistą i określają zakres jej ograniczenia. Mówi się, że osoba może zostać ograniczona w wolności, gwarantuje się dalej nietykalność mieszkania, tajemnicę listów, wolność sumienia i religii, wolność nauki, wolność zrzeszania się w różnych celach, wolność przemieszczania się, swobodę osiedlania się, swobodę wyboru zawodu, wolność własności i innych praw [illegible] w wypadkach tajemnicy korespondencji t. d. W ogóle ustawodawstwa państw (Austrii dzieła XIX wieku) [illegible] wolność narodowościowa, polegająca na swobodzie należenia do tej czy innej narodowości, pielęgnowania swojej ojczystej, tradycji i zwyczajów, wspomagania [illegible] narodowościowych [illegible] czy o języku w urzędach sądach i szkołach [illegible] Ustawy te nie zawierają przepisu, że kazanie komu dowodu winy ma [illegible] sądy nie mają [illegible] Sąd administracyjny [illegible] do orzekania o zgodności [illegible] ustaw z konstytucją.

*) Oczywiście nietykalność osobista ustaje, jeżeli ktoś sam swoim postępowaniem da powód do jej naruszenia. Ale i wtedy [illegible] policyjne, czy inne administracyjne, bez sądu [illegible] wykroczeń. [illegible] nasi przepisy postępowania karnego przewidują [illegible] zatrzymanie [illegible] musi być natychmiast uchylony, jeżeli sąd nie wyda go na dostateczne uzasadnienie.

**) To znaczy, że nie ma [illegible] co oczywiście nie wyklucza represji karnej [illegible] przeciwko prasowych.

***) Wywłaszczenie możliwe jest tylko w przypadkach przez ustawę przewidzianych, w sposób przez nią określony i za wynagrodzeniem [illegible]

****) Wolność narodowościowa wynika i sprowadza się do swych ustaw zasadniczych [illegible] Austria w r. 1867.

Wiele teorii ekonomicznych, które odnoszą się do państwa i ustroju społecznego, powstało na przełomie XVIII i XIX w., gdy ludzie dążyli do zapewnienia bezpieczeństwa państwa przed zewnętrznym wrogiem i dla zachowania porządku. Teoria ta nie miała być całkowicie przeniesiona w swoim życiu ekonomicznym i moralnym w życie społeczne. Zasada laissez faire, [illegible] głoszona i popierana głównie argumentami [illegible] wolności, praworządności, [illegible] w [illegible] rozwijają się najpełniej [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Termin ery socjalizmu rozwinął się w zakresie rozwodów [illegible] w ~~zakładach~~ [illegible] ~~zakładach~~ [illegible] ~~zakładach~~ [illegible]

Własne przykłady – a jest ich pewnie tak wiele bardzo drastycznych – nie tylko ze wsi, bo tu trzeba by bardzo rozmawiać, jakie ustalenia są celem tych tylko ostatnich wydarzeń. Nie tylko wsi pewien problem tak bardzo dotyczący, jakim jest kwestia uprawdziwienia planowości w gospodarstwie społecznym, kierowania czy to przez organa państwowe, czy przez różnych korporacje, albo problem uprawdziwienia sprawiedliwości w rozdziale dochodu społecznego i tak dalej.

ych granicach jako
Kodeks cywilny Napo-
zmieniając jedynie
r.1836/. Inne dzielni-
ały w orbitę kodeksów
od wspólnego prawa pol-
porczych. W b.zaborze
e nie głosowało za przy-
rlament niemiecki no-
lny jednolity dla całej
skie w Berlinie, iż
ragnie rządzić się tem

ó"to, co uczyniły pa-

Rozdział III.

Liberalizm a umowa o pracę najemną w biegu wieków.

Liberalizm objawia się m. i. w nasadniczo [illegible] stosunku pracy i w [illegible] kresie umowy o pracę najemną [illegible] ustną osobistych i t. p.) [illegible] majątkową. Taka wolność umowna ostatnie [illegible] w wieku XIX. na wzorcu prawa starorzymskiego oba [illegible] [illegible] umowy o pracę najemną. Stało [illegible] temu nasadniczemu w swoim [illegible] [illegible] [illegible].

To [illegible] się [illegible] Przymuszeniu oddawał się chętnie [illegible] [illegible] [illegible] nie tylko z czysto [illegible] pobudek [illegible] swojej [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] swej siły roboczej i działać na nas ponižającej i nas uprzedzającego. Tylko więc nędzna zmuszona i wygardzona „hołota" [illegible] [illegible] [illegible]

sna. Tych słów kilka wyraża dwie myśli inne, które potem jak ja-
kieś echo powtarzane będą co chwila w różnych postaciach; zaw-
sze znana rzecz głosna nie powinna, lecz powinność, jak każda uczciwa pra-
ca do godności dignitas. Stawia więc robotnika dlatego, że pracuje,
społecznie wyżej, bo pracę, za zawodowcami należy się każda słusz-
na, uczciwie zarobiona płaca jak każdej godności i miary innej nie
ze względu na. Że to nie zawsze bywało się to
wie z praw, zarządzeń nie. Dzisiaj wzamian między pracami-lenn
nie z ich wzajemnie uznany przeciwnie prawem regulowa-
nym; dla innej miarodajnie będą za zasadą służby wojskowej i
różnych innych na rzecz wyższych interesów i zaszczytów,
ale w tej nie na to do dni nie nienie pod uprawę za międzykoleżanie,
mieszkaniowe na zasadzie nie i od rozmiarów zarobku i obie-
dy mieszkaniowe, które się mieszkanie za zasadą na—krótko mó-
wiąc, że, w nie mieszkanie na zaszczyt i przynależenie zasadza do ha-
ndlu między. Podobnie myśli przeciwnie nie dlatego nakaz nie.
w innych sfer nie zaszczytnych i zaszczytnych zarządzeń zacie-
rających nie zgodnie nie przeciwnie obowiązujących przepisów-pra-
wnych. Ten dlatego nie mieszkanie stanowi przeciwnie na mieszkanie nie-
dzielnych mieszkaniowych za nie między, a nie zaszczytnie zaszczyt
jako zasada wynikania dób na przeciwnie wynikają, że nakazu na
zaszczyt nie zasadnie i przeciwnie z osób dlatego nie stanowi nie przeciwnie.

Tak to cała walczyła cała Francja, nazywając godność robotnika, uznała odpowiednią z pracą, przy-
stosowała się z wszelką uwagą zgodnie z uznaniem
ej społecznej. _____

Na te takich zmianach istniejących zasadza się nie nie nazwie
za cała rzeczywista francuska i jej nazwie nie.

(rewolucja francuska burzy)

Pod hasłami jutrzenki wolności ~~burzono~~ wszystko, co w życiu prawnym krępowało ~~jej rozwój~~, a ~~więc~~ wszelkie pozostałości średniowiecznej struktury społecznej, ~~a z nimi~~ normy krępujące swobodę w zawieraniu umów, jak zwłaszcza regulaminy cechowe. ~~uchylano~~ to, co w dawnej strukturze prawnej i społecznej było ~~złym~~ i niesprawiedliwym, ale i to, co było w nich dobrym, a nawet niezbędnym! Nie myślano, że wolność daje także swobodę do rozpętania sił złych, a zwłaszcza przerostów egoizmu. Zapomniano, czy przeoczono, mając na ustach "Allons enfants de la patrie...", że pod starymi formami kryły się, obok przestarzałych, także myśli wysokiej etyki chrześcijańskiej, niepozwalającej traktować umowy o pracę tylko jako k u p n o t o w a r u, że praca daje dignitatem, godność, że trzeba w najmującym się do pracy widzieć człowieka, który za swą pracę powinien mieć ~~godne~~ wynagrodzenie, ~~a więc~~ ~~odpowiednie~~ warunki bytu, utrzymania dla siebie, dla swej rodziny, ~~a nawet zapewnioną~~ egzystencję dla siebie lub swych najbliższych, gdy zachoruje lub zniedołęznieje.

(opracz natenmiast)

powstała próżnia, która natychmiast wegetacja dotąd stało, a nowe granicznym liberalizmu ~~na wolnej~~ konkurencji oparta wolna rynkowa locatio conductio operarum, przy której ~~rodzaj~~ wysokość wynagrodzenia za pracę ~~sobie~~ ustalała się w wolnej konkurencji na targu pracy. Taka to liberalna umowa (wprowadzona) w myśl praw ~~w~~ wielkich kodyfikacji prawa cywilnego z końca XVIII i w XIX wieku; w szczególności w kodeks francuski i austriacki

Przez ustawienie dobrych zbawiających wpływów, które kultywowały swobody i ubóstwo ludności wiejskiej, która stała wówczas na granicy niemczyzny i słowiańszczyzny oraz na granicy dwóch państw, jednej części ludności polskiej, jednej części ludności niemieckiej, jednej części ludności austriackiej, jednej części ludności pruskiej, jednej części ludności rosyjskiej, jednej części ludności francuskiej, jednej części ludności włoskiej, jednej części ludności hiszpańskiej, jednej części ludności portugalskiej, jednej części ludności holenderskiej, jednej części ludności belgijskiej, jednej części ludności szwajcarskiej, jednej części ludności duńskiej, jednej części ludności szwedzkiej, jednej części ludności norweskiej, jednej części ludności fińskiej, jednej części ludności węgierskiej, jednej części ludności czeskiej, jednej części ludności słowackiej, jednej części ludności rumuńskiej, jednej części ludności bułgarskiej, jednej części ludności serbskiej, jednej części ludności chorwackiej, jednej części ludności słoweńskiej, jednej części ludności albańskiej, jednej części ludności greckiej, jednej części ludności tureckiej, jednej części ludności arabskiej, jednej części ludności perskiej, jednej części ludności afgańskiej, jednej części ludności indyjskiej, jednej części ludności chińskiej, jednej części ludności japońskiej, jednej części ludności koreańskiej, jednej części ludności wietnamskiej, jednej części ludności tajskiej, jednej części ludności birmańskiej, jednej części ludności malajskiej, jednej części ludności indonezyjskiej, jednej części ludności filipińskiej, jednej części ludności australijskiej, jednej części ludności nowozelandzkiej, jednej części ludności kanadyjskiej, jednej części ludności amerykańskiej, jednej części ludności meksykańskiej, jednej części ludności brazylijskiej, jednej części ludności argentyńskiej, jednej części ludności chilijskiej, jednej części ludności peruwiańskiej, jednej części ludności kolumbijskiej, jednej części ludności wenezuelskiej, jednej części ludności ekwadorskiej, jednej części ludności boliwijskiej, jednej części ludności paragwajskiej, jednej części ludności urugwajskiej, jednej części ludności gujańskiej, jednej części ludności surinamskiej, jednej części ludności francuskiej gujańskiej, jednej części ludności falklandzkiej, jednej części ludności południowogeorgijskiej, jednej części ludności południowosandwichowej, jednej części ludności brytyjskiego terytorium antarktycznego, jednej części ludności norweskiego terytorium antarktycznego, jednej części ludności australijskiego terytorium antarktycznego, jednej części ludności nowozelandzkiego terytorium antarktycznego, jednej części ludności francuskiego terytorium antarktycznego, jednej części ludności chilijskiego terytorium antarktycznego, jednej części ludności argentyńskiego terytorium antarktycznego

Źródłem prawa dla stosunków pracy zarobkowej stało się nałem od końca XVIII, względnie od początku XIX wieku na ogół w krajach europejskich zasada umowy o której warunkach rozstrzygać miała ~~powszechna~~ swobodna wola stron - ale niestety, zresztą nie tylko swobodna bo to rzeczywistości warunki umowne, w szczególności zasady i wysokość wynagrodzenia znacznie, i układały się odtąd ~~stąd~~ fakty jak wspomniałem w całej konkurencji tak, jak wy kupnie i sprzedaży towarów według stosunku podaży pracy ~~mięśni~~ i jej poszukiwania a więc w zależności od ~~rynku~~ stosunków, nad a nad ~~mniejszymi~~ ~~zdała za względów na~~ ~~potrzeb~~ ~~interes~~ ~~osobistych~~ tych, którzy ofiarowali swe usługi na wielkim targu ~~mięśni~~ pracy.

Ten stan rzeczy dał się odczuć tym boleśniej, że zastęp ludzi szukających warunków egzystencji przez oddawanie swej siły roboczej w usługi osobom innym, nie tylko był już ogromny, ale wzrastał z nadmierną, dotąd nieznaną szybkością. Przede wszystkim bowiem nie należy zapominać, że prace, jakich dokonywali w starożytności niewolnicy, spełniali w nowszych czasach wolni ludzie, wchodzący w stosunki z pracodawcami na podstawie umów o usługi /locatio conductio operarum/ - a ludzi takich były ~~setki tysięcy~~, a nawet ~~miliony~~. Ponadto przemysł, głównie dzięki ogromnemu postępowi, jaki pobudziło i podniecało ustawodawstwo patentowe, stworzył nowe, olbrzymie zadania techniczne i gospodarcze, dla których opanowania i spełnienia musiały się tworzyć coraz to większe związki kapitalistyczne w formach dotąd nieznanych lub mało rozpowszechnionych, jak np. spółki akcyjne, które zakładały i organizowały ~~olbrzymie~~ spółki przedsiębiorstwa fabryczne, górnicze, kolejowe, bankowe i t.p. W następstwie rozwoju technicznego i gospodarczego zanikały drobne gospodarstwa przemysłowe, bo ich właściciele, nie mogąc wytrzymać konkurencji z wielkimi przedsiębiorstwami, porzucali swe warsztaty i swą niezależność, a szli szukać zarobku i utrzymania dla siebie i swych rodzin jako na-

jemnicy w wielkich centrach ekonomicznych rynek miejski przywdziewał biedę robotnika, aby mieć z czego żyć; robotników powstawały więc coraz liczniejsze rzesze.

Przy ~~olbrzymiej~~ i ciągle jeszcze wzrastającej podaży pracy, wolność umowna torowała drogę rosnącej zależności pracowników od samowoli potężnych związków kapitalistycznych lub kapitalistów, którzy masom ludzi szukających pracy ~~zarobkowej dyktowali~~ narzucali warunki umowne, swym egoizmem i trudnym położeniem i wielką liczbą poszukujących zajęcia dyktowane. Taki stan rzeczy nie mógł się utrzymać. Jak swego czasu przeciw niewoli prawnej, tak w XIX wieku przeciw niewoli ekonomicznej obudziła się i rozwinęła potężna i skuteczna reakcja: Naprzód w formie łagodnej, ~~jeszcze ukryte~~ pod postacią wolnych umów: Mianowicie ludzie poszukujący pracy, a zawodowo wykształceni (pracownicy umysłowi) dzięki ~~tej~~ sile intelektualnej, ~~którą wprowadzali do~~ walki z pracodawcami, i dzięki tej okoliczności, że podaż ich pracy nie była stosunkowo zbyt wielka, zdołali wyrobić dla siebie nowy typ umów o pracę, rozpowszechniający i utrwalający się coraz więcej w drodze zwyczajów prawnych a bardzo odległy swą (łac. contractus) od rzymskiej locatio conductio operarum, - typ, przypominający poniekąd bądź to dawne prawno-publiczne umowy panów lennych z wasalami, bądź stosunki prawne członków rodziny, bądź ~~wreszcie~~ stosunki prawno-publiczne, jakimi łączyło się państwo ze swymi urzędnikami publicznymi.

Mam tu na myśli umowy, ~~o których wspomniałem już powyżej, umowy~~ (w treści warunków) narzucane przez pracowników wielkim centrom ekonomicznym, jako to kolejom żelaznym, bankom, zakładom ubezpieczeń, wielkim przedsiębiorstwom handlowym, przemysłowym, górniczym, rolnym i t.p., - przez pracowników, którzy za te przedsiębiorstwa działać i myśleć mają, jako ich organy, ich funkcjonariusze, dyrektorowie, sekretarze, skarbnicy, technicy, inżynierowie i inni urzędnicy prywatni.

Przewodnie postanowienia takich umów bywają z różnymi zmianami następujące: Pracownik (tj. urzędnik prywatny), wstępując do służby składa pisemne lub ustne przyrzeczenie, nawet wyjątkowo, jak przy kolejach żelaznych, umocnione przysięgą, że swemu

pracodawcy*) /pryncypałowi/ będzie wierny, posłuszny, oddany, że całą swoją pracę zawodową odda w usługi przedsiębiorstwa, że zachowa tajemnice fabrykacji, interesu, relacyj handlowych i t.d.; bardzo często oprócz tego, że nie będzie zaciągał długów bez wiedzy pryncypała, ani grał w gry hazardowe, że będzie trzeźwym i t.d. Na przypadek wykroczenia przeciw tym obowiązkom poddaje się z góry karom, które pryncypał lub inni przełożeni wymierzą, a które polegają na upomnieniach, grzywnach a wreszcie na wydaleniu ze służby. - Nawzajem ~~pryncypał~~ pracodawca zobowiązuje się wobec urzędnika do wynagrodzenia stałego, czasem do dostarczania mu środków utrzymania, mieszkania, żywności. Płaca stała, niezależna nawet od chorób, ma wzrastać, - im dłużej urzędnik pozostaje w służbie, - i to albo w drodze awansu lub przez dodatki od czasu do czasu podnoszone, niejednokrotnie uzasadnione powiększeniem się rodziny urzędnika a niezależne od powiększania się jego sił intelektualnych i pracowitości. Chociaż po pewnym oznaczonym czasie urzędnik przestaje całkiem wyświadczać usługi, mimo to ~~pryncypał~~ pracodawca ma mu nadal wypłacać pensję, a w razie jego śmierci ma ponieść koszty pogrzebu, utrzymywać wdowę i małoletnie sieroty. Jeżeli stosunek służbowy trwa dłuższy czas, natenczas ze strony pryncypała nie może być jednostronnie rozwiązany, chyba, że zajdzie przypadek przewidziany w umowie jako przyczyna oddalenia za karę ze służby.

Taka to mniej więcej umowa ustalała się powoli i bez silniejszych tarć siłą zwyczaju jako norma, gdyż owe centra ekonomiczne, wielkie przedsiębiorstwa, w których kojarzy się ludzka praca, potrzebują ludzi pewnych, wiernych i zawodowo należycie wykształconych. Im większe przedsiębiorstwo i im więcej ludzi zatrudnia, tym łatwiej też może ponosić ryzyko, połączone z obowiązkiem stałego utrzymania większej liczby swoich organów.

*) Posługuję się wyrazem pracodawca, bo w tym znaczeniu używa się tego słowa w życiu i w tym znaczeniu używa go i polski Kodeks zobowiązań. Ale treści odpowiadałby lepiej wyraz pracobiorca, stevro „dawca pracy, jest pracownik.

Jakiś jednak był rozwój stosunków między przedsiębiorcami a pracownikami fizycznymi robotnikami) w ich najlepszym kierunku, na korzyść i pożytek obu stron, to do uczuć ich najgłębszych warstw robotniczych: przedsiębiorcy niezgodności zmniejszyli się wiele, zaczęli się z nimi, zaczęli mieć więcej miejsca na świecie

o umowie pracowniczo-umysłowych i robotników, po części zmienione w l. 1933 i 1934; ustawę z r. 1937 o układach zbiorowych pracy; różne zarządzenia, należące do t. zw. prawa pracowniczego; do ustawodawstwa dotyczącego ubezpieczeń socjalnych na wypadek choroby robotników i ostatecznie ich rodzin, bezrobocia, inwalidztwa, starości i innym im podobnym ograniczone[1] do ustawodawstwa polskiego) i t. d. i t. d.

W takich to warunkach umowa o pracę traci jak poprzednio zachowuje coraz mniej charakter wolnej, liberalnej umowy zarobkowej, a przybiera znamiona układu o charakterze publiczno-prawnym, tak że funkcja liberalnej wolnej zarobkowej locationis conduc. locationis operarum ogranicza się do tak stosunkowo nielicznych lub mało znaczących umów, że są bez zarzutu można nazwać je coraz mniej, do umów całkowicie nabytkowo-zarobkowych, nie dających w zupełności miejsca stosunkowi między pracodawcą a pracownikiem. [z tym wiążące się z tym wszystkim zdobycze dotychczasowe związku pracowniczego są, jasno dążąc do zaspokojenia słusznych żądań robotniczych. Wraz nie rozwiązują zarówno dotyczą na ogół dwa zagadnienia niezmiernie: ile umowie bezpośrednio i całkowicie zmianowalnego zarobku dochodu w ruchu wojennym istniejącego. Pomoc w różnych czasach nie tylko zawdzięczają ustawom, a nawet im dokonanych czynów, rokujących nadzieje, że i te wkrótce będą z czasem odpowiednio rozwiązane.

W państwach o charakterze korporacyjnym (jak Włochy lub Portugalia) zarobek dochodu z przedsiębiorstwa należy w pewnej mierze do uchwał korporacyjnych, a korporacje organizowane są według różnych rodzajów przedsiębiorstw w które wchodzą tak pracodawcy jak i pracownicy. Korporacje mają możność o portugalii znaczny wpływ i uchwalają normy obowiązujące obie strony; spełniają one też całe funkcje w układzie nie mniej zapobieżności celem rozwiązania

[1] W zbiorowych układach pracy nie zawierają oni indywidualnie umów, lecz czynią to zbiorowo, występują wobec pracodawców pracodawcy lub związku pracodawców jako związek a tym samym reprezentują wobec nich siłę związku z którą pracodawcy liczą się poważniej niż z poszczególnym.

robotnikami. Część układu, która nazywa się normatywną ma charakter i moc ustawy bezwzględnie obowiązującej. W niej mieszczą się m. i. normy obowiązujące pracodawcę lub związek pracodawców co do rodzaju i czasu wykonywania, miejsca i warunków rozwiązywania stosunków pracodawcy z pracownikami.

sprzedawcom. P. w Mołotkach o tych umowach mówi w Rozdz. XIV, XVI i XVII.

Brak wykładniej wzrasta też dążność, by pracownik w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych nie był tylko siłą roboczą czyniącą zarobek i pracującą u kogoś, lecz wzrost uczestnikiem w wynikach gałęzi przemysłu, w której pracuje, a nie mieć udział w zyskach przedsiębiorstwa, w którym pracuje. Ideał w tej sprawie widzą dzisiaj wyżej wymienieni badacze w tym, że pracownicy otrzymują zbiorowo lub indywidualnie pewną liczbę akcyj (akcjonariat pracy), a tym samym udział w zysku, który na pracę można rozdzielić. M. i. można się też spodziewać, w których przedsiębiorstwach mają udział.

Z pozadniejszych jakimś sposobem być zapewnione wszystkim ludziom pracy godziwe zarobki na życie, aby [illegible] życia, stało się przedmiotem szczególnej troski [illegible] w świecie duchowieństwa, seminariach a zakonach katolickich [illegible] jest tym więcej zrozumiałą, gdyż ze względu na nauki miłości bliźniego i zachowania się w tych [illegible] przestanowej [illegible] Papieża [illegible] "X)

X) Powołuję się tu przede wszystkim na słynne encykliki papieskie Rerum novarum (Leona XIII) i Quadragesimo anno (Piusa XI), dalej na prace zarządzała Mercierа, biskupa Kettelera, bp. A. de Mun, Pirico i P. J. „La paix sociale" i t. p. z pisarzy polskich wymieniam tu w szczególności ks. dr. Piaseczyńskiego, tłumacza obu powyższych encyklik na język polski i ich komentatora, Swarzewskiego, autora książki p. t. „Krynys społeczno-gospodarczy w świecie katolickich zasad 1932, podającej dużo interesujących wiadomości w tym przedmiocie, a na str. 156–159 - przegląd literatury; ks. biskupa Kubina, ks. Machaya, ks. Mysłkowicza, ks. Szymańskiego, a z osób świeckich prof. Makarewicza autora pracy: „Przebudowa społeczna".

Rozdział IV.

Liberalizm a własność.

W starożytnym Rzymie panowała w zasadzie nielimitowana wolność w nawiązywaniu umów majątkowych – jak to przedstawiliśmy w poprzednim rozdziale na innym przykładzie – ale wolną była też własność. Właściciel mógł zatem ze swoją rzeczą, czy innym przedmiotem własności, jak niewolnikiem lub niewolnicą robić co chciał i jak chciał, mógł więc niewolnicę czy niewolnika używać do różnych usług, mógł go drapać, nawet zabić, mógł grunt swój orać, uprawiać i plony z niego zbierać lub całością przedsiębrać, las wycinać i polesisko zamienić na rolę, mógł w domu mieszkać, lub go zburzyć, mógł także pozbyć się swej własności, porzucić ją, darować, sprzedać, niewolnika wyzwolić i t. d. Rzymski właściciel był w pełni panem swej rzeczy: „dominus", „herus". A gdy sam własność ograniczył w jakikolwiek sposób, np. przez ustanowienie na rzecz innej osoby użytkowania, albo prawa drogi, przez zastaw, lub hipotekę i t. p., to z chwilą wygaśnięcia takich ciężarów, własność dzięki tkwiącej w niej sile starczystości wracała do pierwotnej rzeczywistości.

Pomijam w „Notatkach" z konieczności, jakim ewolucjom i zmianom ulegało takie pojęcie własności w ciągu wieków średnich, jak to np. ma się feodalizmem własność rozbija na t. zw. własność główną i użytkową, albo jak np. ojcowie Kościoła a zwłaszcza św. Tomasz, uczyli, że własność nie ma to istnieje, aby służyła samemu właścicielowi, ale że powinien on dzielić się pożytkami z swymi bliźnimi i t. d. Ewolucja francuska miała ograniczenia własności polegające na ustrojach średniowiecznych i przyczyniła tym samym podstawę dla wolnej własności rzymskiej.

Ale w ciągu XIX wieku budzi się przeciw tej szerokiej wolności reakcja. Własność obciążona rozbija coraz dalej sięgającymi ograni-

zmianami, a to ze względu na dobro społeczne. Socjaliści proponują nawet projekt zniesienia prywatnej własności, a ci z nich, co chcą na dal zachować te instytucje, nadają (np. Saint-Simon) jej uspołecznienia myśl stałania tożsamie mowa, a jednak czytamy się jakby echem dotychczasowych wypowiadanych przed wiekami słów Ojców Kościoła. Słów, mówiących się także inne myśli inne a jednak w pokrewieństwie duchowym z następującym rozłające, że właściciele własności środków produkcyjnych mogą, mogąc swe prawa zbyt szczupłe wykonywać a więc np. rolę sprawować i z niej pożytki pobierać, a czego dla siebie nie potrzebują, sprzedać czy na podstawie innego tytułu oddać innym - a to ze względu na interes publiczny i że te powinności należy ustawowo zagwarantować. Takie socjalne, a zarazem prawne obowiązki wykonywania prawa mają istnieć w rozmiarze, jaki jest wskazany względami na dobro powszechne. Pomimo to połączenie prawa z obowiązkiem społecznym nadaje własności, chociaż jest prawem prywatnym, takie funkcje socjalne, określa się to połączenie jako „funkcjonalizm własności".[x])

Funkcjonalizm własności stoi dotąd w początkach rozwojowych. Pisze o nim teoretycy, mówi się ostatnimi czasy o nim coraz częściej, ale ~~wskazać też można na dość dawne~~ (w dawnej obowiązujące) prawne przepisy prawne, (np. co do obowiązku eksploatacji, których treść przedstawia mi się obecnie, jak by jakieś emanacje funkcjonalizmu własności, chociaż pojawiały się w czasach, gdy jeszcze o „funkcjonalizmie własności" ani nie pisano ani nie mówiono. Do tych przepisów powrócę później.

O ile chodzi o teoretyków toby nie zbyt odległej, mam na myśli

x) Własność ma tu znaczenie o tyle szerokie, aniżeli własność w ścisłem pojęciu prawa prywatnego się pojęciu obejmuje takie inne prawa rzeczowe, jeżeli dają uprawnionemu prawną moc pobierania pożytków z rzeczy, czy nieruchomości, jak użytkowanie, to drugie obejmuje także przedsiębiorstwa, nie będące rzeczami (dobrami) majątkowymi), jak przedsiębiorstwa, jak koncesje (np. aptekarskie), jak patenty na wynalazki i t.d.; o tyle zaś ma znaczenie ciaśniejsze, że w nauce [illegible] o „własności" tylko na takich dobrach, które przynoszą pożytki o znaczeniu społeczno-gospodarczym.

, nawet wyraża się go w haśle Encyklopedii: „Warmić — to obowiązek". Nawet

zwłaszcza Auguste Comte'a, głośnego socjologa i Leona Duguita, ouetova m.c. Dzieła: Traité de Droit constitutionel. Zwracam szczególniejszą uwagę na Duguita jako pisarza późniejszego od Comte'a. Otóż Duguit pisze o funkcjonalizmie głównie w dwóch pracach, przełożonych m.c. na język polski. Pierwszą jest: Le Droit social, le Droit individuel et la transformation de l'État. 3. wyd. z r. 1922 „Prawo społeczne, prawo indywidualne i przeobrażenie państwa", przeł. Stefan Śleczkowski, 1938. Drugą: Les transformations générales du Droit privé depuis le Code Napoléon. 2. wyd. 1920 r. „Kierunki rozwoju prawa cywilnego od początku XIX. wieku, 1938 r. przeł. również S. Śleczkowski w r. 1938. Uzupełnieniem tych prac jest książka: „Les transformations du Droit public" (3. wyd. 1925). Duguit w swych pracach, w wyższym stopniu niż Auguste Comte w „Système de politique positive I. 1890, dał podstawę teoretyczną dla „funkcjonalizmu prawa własności między innymi w pojęciu t. zw. solidarności społecznej określanej przez niego także wyrażeniem interdépendance des citoyens, des classes i t.p. Jednak Duguit wyszedł z założenia teoretycznie bardzo radykalnego. Zrywa bowiem zupełnie z pojęciem praw podmiotowych, z tym pojęciem, które od przeszło 2.000 lat jest jedną z głównych podwalin systemów prawa prywatnego a przeniesione zostało w ostatnich dziesięciu latach (przez Jellinka) także w dziedzinę prawa publicznego.

Dla Duguita istnieje tylko prawo w znaczeniu przedmiotowym, to znaczy, że istnieją tylko normy prawne, z których wypływają jedynie obowiązki, a nie żadne prawa podmiotowe, „źródła narzucania swej woli osobom innym". Ten punkt wyjścia myśli Duguita, nietylko interesujących ale i celowych, bo urzeczywistnia

jących racjonalną socjalizację prawa własności – a to bez potrzeby znoszenia tego prawa, – jest sam przez się teoretyczną przesadą, która pokazuje jak tak wybitny prawnik jak Duguit, walcząc o dobre cele, stracił właściwą miarę – co prawda tylko w teorji, skoro uznaje faktycznie władzę (pouvoir), wypływającą z norm prawnych a tylko nie chce przyznać tej władzy charakteru „prawa". Przez to popada koniecznie sam z sobą w sprzeczność: I tak chociaż „władzy", o której mowa, nie chce przyznać charakteru prawa podmiotowego, nazywa ją z konieczności własnością; n.p. w zdaniu następującym: la propriété, droit subjectif, disparaît pour faire place à la conception de la propriété fonction sociale" (str. 154 i 155 pierwszej pracy wyżej powołanej). Auguste Comte nie popadł w tę przesadę; jego dążeniem jest tylko, żeby nikt nie miał z niego prawa, jak tylko prawo wypełniania zawsze swego obowiązku – (que nul n'a d'autre droit que celui de faire toujours son devoir").–

Dla charakterystyki poglądów Duguita dodaję jeszcze, iż jest on – mimo swych zapatrywań powyższych – wrogiem socjalizmu (kollektywizmu). Twierdzi, że utrzymanie własności jako prawa, które, zamiast jednostce, ma służyć państwu, byłoby rzeczą najgorszą, i wyraża się dosłownie: ..... si la Doctrine collectiviste triomphait, ce serait pour l'État une monstrueuse puissance, plus formidable encore que celle de l'État issu de la révolution; ce serait l'écrasement de l'individu et le retour à la barbarie".

W słowach tych Duguit prorocko przewidział bolszewizm!

W „Notatkach" mogę oczywiście bodaj poruszyć wielkie zagadnienie uspołecznienia własności, i to jedynie w tym celu, aby wskazać, o co mi tu chodzi, że liberalizm zawsze w zakresie własności

/

(wolności własności) wymaga daleko idących ograniczeń z punktu widzenia socjalnego. Dla ułatwienia rzutu oka na problem poruszony dodzę tylko kilka ~~nowych~~ nowatorskich: ~~następujących~~.

Naprzód w zagadnieniu uspołecznienia własności spotykamy trzy (3) dezyderaty zasadnicze, - nie wchodząc przytym w kwestię w jakich granicach mogą być zrealizowane.

Są one następujące:

1.) że należy ograniczyć właścicieli w rozporządzalności swymi dobrami, (przynoszącymi pożytki zwłaszcza nieruchomościami tego dalej powtarzać nie będę), tak aby w skutek alienacji częściowych nie zmniejszała się ich sumaryczna wydajność pożytkowa (zwłaszcza przez dzielenie gospodarstw rolnych). Równocześnie państwo, - co takie nadmiernie nadmienia m - powinno rozwinąć akcję celem powiększenia tej wydajności przez melioracje rolne, scalenia czyli kommassacje i t.d.); +

2.) że należy nałożyć na właścicieli obowiązki prawne a więc odpowiednimi sankcjami ustawowe, żeby ze swych dóbr wydobywali przez intenzywną i racjonalną gospodarkę jak największą ilość pożytków;

3.) że należy wprowadzić w życie zasady takie, aby na ich podstawie jak największa ilość ludzi mogła być pożytkami zaspakajana i żeby się to działo zgodnie ze sprawiedliwością; innymi słowy chodzi o sprawiedliwy "rozdział dochodu społecznego"; pożytki z dóbr stanowią bowiem przeważającą podstawę dochodu społecznego.

ad 1.) Funkcjonalizm własności obejmuje - jak wyżej zaznaczyłem - przede wszystkim dezyderat, by właściciel nie niszczył, nie dewastował swych dóbr, mających przez przynoszenie pożytków znaczenie gospodarczo - społeczne; + w szczególności

/.

nie czynił tego przez dzielenie posiadłości rolnych ze szkodą spółeczno-gospodarczą.

Niech kilka przykładów rzecz wyjaśni: Taki właściciel lasu nie powinien wycinać lasu jedynie według swej własnej potrzeby; może to tylko czynić według takiego planu leśnego, by las nadal przedstawiał tę samą wartość pożytkową. Również nie powinien dzielić swej posiadłości rolnej między dzieci, gdy przez to rozbiłby się na kilka mniejszych nieruchomości, które razem wzięte nie mogłyby dawać tyle plonu i innych pożytków rolnych na potrzeby właścicieli i na sprzedaż, ile przynosi posiadłość nierozdzielona. Właściciel folwarczny nie powinien rozparcelować między włościan swych gruntów, jeżeli folwark jest tak dobrze zagospodarowany i przynosi tak znaczne pożytki, jakich przynosić nie będą mogły małe z niego powstałe posiadłości włościańskie i t.p. -- Ze stanowiska uspołecznienia własności niepodobna pogodzić się więc z liberalizmem pozwalającym właścicielowi rozporządzać swym dobrem, jak mu się podoba.

W Małopolsce, gdzie mieszkam od dzieciństwa, miałem dość sposobności przypatrywania się, co jak fatalnych następstw prowadziła ustawowymi zakazami nieograniczona wolność podziału posiadłości włościańskich, jak mianowicie przez to powstawały drobne, nieraz nawet swym kształtem utrudniające uprawę jednostki rolne - tak, że nawet właściciele mimo gorliwości i pracowitości nietylko nie mogli z nich prawie żadnych produktów sprzedawać, ale nawet nie byli w stanie wyżywić swych rodzin. Tak to powstawał i mnożył się proletaryat na wsi - proletaryat wśród rolników, chłopów mających własne zagrody. -

Jeżeli z funkcjonalizmu własności wypływają powyższe wskazania obowiązki właścicieli niezmniejszania wartości swych dóbr

a zwłaszcza ich wydajności przyszłowej to o ileż więcej taktu zachować winno państwo, gdy przeprowadzać ma na podstawie swej władzy zmiany w ustroju rolnym.

Czy w Polsce przy przeprowadzaniu reformy rolnej przestrzegam zasadę, o której mowa - tak w ustawodawstwie opartym na zasadach na uchwałach sejmowych z lipca 1919 r., jak i przy wykonywaniu postanowień ustawy z d. 8. grudnia 1925 r., oraz późniejszych wydanych przepisów? Takie pytanie stawiałem sobie nieraz z pewnym niepokojem o gospodarczą przyszłość rolnictwa, jako kraju przeważnie rolniczego i dlatego mały ekskurs dotyczący tej kwestii tutaj zamieszczam, chociaż jestem za mało z problemem obeznanym, aby dać na pytanie stanowczą odpowiedź, ~~tam że mogę~~ tylko [chcę] zasygnalizować nasuwającą mi się myśli.

Jestem często w województwie poznańskie i miałem nieraz sposobność obserwowania, o ile intensywniejszą i bogatszą w płody i inne produkty rolne jest gospodarka rolna na obszarach folwarcznych, aniżeli na posiadłościach włościańskich, i akolwiek typ tamtejszy jest pilny, inteligentny, swoją ziemię kocha a nie ma tam gospodarstw zaniedbanych.

Mimo takich spostrzeżeń [zdecydowałem] byłem i jestem do metod wymyślonych i wprowadzonych w życie przez Bolszewików. Oni to, dozwoliwszy początkowo za Lenina na dowolne rozbijanie wielkich gospodarstw folwarcznych na małe gospodarstwa chłopskie celem pozyskania dla idei bolszewickich stanu włościańskiego, potem, gdy produkcja rolna nadmiernie a nawet przerażająco obniżyła się, bo nietylko możliwość eksportu za granicę państwa ustała, ale nawet braknie środków wyżywienia ludności rozpiętej, wskrzesili w sposób wiarołomny radykalny wielką własność a to w dwóch postaciach: w sowchozach i w kołchozach: [sowchozy w kołchozy] "

/

zach- w ten sposób, że dawne wielkie domeny obszarników objęło państwo bolszewickie na swą własność, ustanowiło na nich ze swego ramienia kierowników (dyrektorów), którzy objęli nie tylko gospodarstwo, ale także władzę nad chłopami, w tych wsiach mieszkającymi, władzę dyktatorską, sięgającą uprawniającą nawet do skazywania na śmierć podwładnych. Przy tworzeniu kołchozów, powstających także na wielkich ale przeważnie już przez chłopów rozebranych obszarach, wcielano do nich posiadłości włościańskie a na tak złączonych obszarach tworzono wspólną własność wszystkich pracowników tę ziemię uprawiających, którzy dotąd byli chłopami. Ci pracownicy wybierają kierownika wielkiego gospodarstwa skomasowanego. „Wybory" odbywają się tak, że kandydata na kierownika przedstawia komisarz rządowy, którego kandydaturę wszyscy uczestnicy (współwłaściciele) przyjmują bo przyjąć muszą. Chłopi pod jego kierownictwem pracują i z dawnych chłopi którzy mieli własne gospodarstwa, zamieniają się we wyrobników rolnych, mających tylko udziały w dochodach.

Tak przemysł sowchozy i kołchozy na podstawie szczupłych materiałów, jakimi rozporządzam i informacji ustnych, jakich mi udzielono. Może moje informacje nie były dostatecznie

A teraz wracając do rozpoczętego toku notatki, podkreślam sobie jeszcze, że zupełnie obcymi były mi myśli tworzenia z istniejących posiadłości włościańskich gospodarstw folwarcznych, aby w ten sposób wzmagano produkcję rolną. Poszanowanie małej własności uważałem i uważam za rzecz konieczną, o ile tylko przedmiotem jej nie są tak kapitałowe posiadłości że nie będzie się jej pożytkowo wyzyskać na utrzymanie chłopa i rodziny. W takich bowiem przypadkach

wystąpuje konieczność przeprowadzenia celowej komasacji łączącej się naturalnie także z wywłaszczeniami - oczywiście za odszkodowaniem, a to o ile możności w gruntach.

Ale jak przedstawia się rzecz z wielką własnością, to jest z istniejącymi gospodarstwami folwarcznymi? Czy celem uwłaszczenia rosnącej liczby włościan, zwłaszcza bezrobotnych i sfery folwarcznej można urządzić parcelację majątków folwarcznych? - Otóż oczywiście uznać trzeba za rzecz usprawiedliwioną a nawet potrzebną, jeżeli przez parcelację wzmóc się może wydajność ziemi. A takie obszary znajdują się, jak mi mówiono w górzystych okolicach.

Natomiast bardzo poważne wątpliwości nasuwały mi się z natury rzeczy nasuwają się co do kwestji, czy parcelacja gospodarstw folwarcznych może być ze stanowiska gospodarstwa społecznego urządzona lub choćby usprawiedliwiona, wtedy, gdy one przynoszą pożytki tak wielkie, jakich powstałe w ich miejsce małe gospodarstwa nie mogłyby nawet w przybliżeniu przynieść. Wątpliwości takie spotęgowały się jeszcze, gdy miałem sposobność obserwowania kilkakrotnie z sąsiedztwa parcelację majątku folwarcznego w województwie poznańskiem. Był to około 480 ha. obejmujący, pięknie majątek folwarczny wzorowo zagospodarowany, wyposażony w budynki murowane w najlepszym stanie, w bogaty inwentarz, kolejkę dojazdową i t.d., który przedtem wykazywał w stosunku do swego obszaru niezwykle duże ilości zboża, ziemniaków, buraków, przychówku i t.d. i przyczyniał się tym samym do wyżywienia nie tylko właścicieli i licznego personelu folwarcznego jeszcze znacznej liczby innych ludzi, nabywających te produkty a w szczególności wojska.

Majątek ten wskutek parcelacji zmniejszył się do 180 ha,

znaczna więc część jego bogatego wyposażenia stała się zbędną. Z tego powodu rozsadzono dynamitem kilka budynków, rozbierano częściowo inwentarze i t.p., 300 ha. rozparcelowano, two- rząc z nich jednostki po 5 do 10 ha. i osadzono na nich około 20 zwolnionych z majątków członków służby folwarcznej i około 20 bezrobotnych chłopów z Małopolski. - Jakiż był wynik tej parcelacji? Zniszczono w większej części świetny warsztat pracy, przynoszący bardzo duże pożytki; utworzono na nim 40 małych gospodarstw chłopskich, źle wyposażonych, bo ich właściciele nie otrzymali dostatecznych funduszów na budynki, na in- wentarze i t.d. Bezpłodność ziemi znacznie się obniżyła, bo- wiem ona wprawdzie utrzymanie przez dawnego personelu jeszcze 20 bezrobotnych z Małopolski, ale to co wpierw sprze- dawano z produktów gospodarstwa, 480 ha. ciężkiego wystar- czało na wyżywienie może pięciu- a może i dziesięciokrotnie większej liczby ludzi, niż owych bezrobotnych z Małopolski przybyłych. Gdyby majątek ten pozostał był w swoim daw- niejszym stanie a przyjęto do niego tych 20-u bezrobo- tnych, to można było nadal do uprawy niezmniejszonych 99 ha. wyżywać tylko dotychczasowej liczby ludzi a tych 20-u zbędnych zatrudnić w jakimś powołanym do życia przez mysłe rolniczym, przez co zwiększyłby się dochód z majątku a praca ludzka nie byłaby marnowana. —

← Takie uwagi poczyniłem przy sposobności konferencji z rzeczoznawcą państwowemu, który przeprowadzał na miejscu parcelację, po czym nie mogłem powstrzymać się od wypowiedze- nia zdania, że wynik tej parcelacji przedstawia mi się jako obraz ze stanowiska gospodarstwa społecznego ujemny ze nawet mimo wszystkie najlepsze intencje, da się tutaj

/.

parcelacja (poruszał) z jakimś, opartym na przepisach ustawy, tworzeniem społecznego majątku generacji współczesnych i w większym jeszcze stopniu przyszłych! A przecież dobro publiczne, do jakiego ponieważ z punktu widzenia społecznego zaliczyć trzeba w naszej Ojczyźnie wszystkie ziemie polskie, do kogokolwiek one należą, powinniśmy szanować, pomnażać a nie umniejszać. Na to usłyszałem odpowiedź od mojego znajomego, że jednak tu chodzi przede wszystkim o ludzi, a nie o posiadłości. A wynik tej parcelacji jest [illegible] taki, że dwudziesta chłopów z Małopolski, którzy nie mieli tam własnej ziemi i byli bezrobotnymi proletarjuszami, otrzymało obecnie własne gospodarstwa i będą odtąd niezależnymi właścicielami. Na tę replikę odpowiedź naturalnie nie była trudna. Ażeby jednak dyskusji nie przedłużać przyznałem tylko, że i ja ze stanowiska społecznego uważam za rzecz pożądaną, aby jak najwyższej ilości włościan umożliwić nabywanie na własność dobrze wyposażonych jednostek gospodarczych. Ale ten cel trzeba osiągnąć na innych drogach, bez niszczenia majątku społecznego i zmniejszania jego wydajności.

Jakież są jednak te inne drogi, które mogłem mieć [illegible] na myśli?

Istnieją państwa szczęśliwe, posiadające kolonje, do których kierować mogą nadmiar ludności rolniczej, nie chcącej się urbanizować, aby nadal mogła zajmować się zawodem swych Ojców. My kolonji nie mamy i jak się zdaje mieć ich nie będziemy. Lecz po tej obecnej, tyle zniszczenia wywołującej wojnie, czyż nie otworzą się może dla naszych włościan w samej Polsce, której granice będą zdaje się –

/.

szersze - nowe tereny, na których nadmiar ludności włościańskiej będzie mógł osiedlać się i pracować na roli? Nie wykluczam też surogatu kolonij. Przychodzi mi na myśl, czy Polska przy rzęczanych zalręgach nie mogłaby w kolonjach państw takich jak np. Francja, której wobec słabego przyrostu ludności brak Francuzów dla obsadzenia własnych kolonij - uzyskać nawet wielkich obszarów celem osiedlania na nich ludności polskiej? Czytałem niedawno, iż, zdaje się, Anglia zwróciła się do Australii o dopuszczenie tamże na bezludnych przestrzeniach immigracji żydowskiej, na co Australia pod pewnymi warunkami - w szczególności, jeżeli będzie zapewnione odosobnienie immigrantów - miała wyrazić swą zgodę. Jednak w dotyczących konwencjach musiałoby się zastrzec dla ludności polskiej zupełnie odrębny i ściśle odgraniczony obszar a zarazem autonomię i samorząd - oczywiście bez uchybienia zwierzchności suwerennego państwa. Chodziłoby bowiem o to, żeby ludność polska nie wynaradawiała się, jak się to dzieje zwłaszcza w St. Zj. Ameryki Półn., gdzie już w drugiej lub trzeciej generacji emigranci polscy tracą poczucie przynależności do Narodu swych Ojców i Dziadów.

Ale i bez Kolonij istnieją różne środki zaradcze przeciw brakowi ziemi, jakimi są np. osuszanie obszarów błotnistych do uprawy dotychczas niezdolnych, nawadnianie zbyt suchych i inne meliorację, intenzyfikacja uprawy gruntów rolnych, do czego zmierzają środki takie jak kształcenie włościan w dobrych szkołach rolniczych, jak ułatwianie kredytu realnego dla małorolnych i t.d. - Roosevelt po objęciu Prezydentury w Stanach Zjednocz. w ciągu stosunkowo krótkiego czasu znalazł różne środki, przez które nietylko zapobiegł

/.

katastrofalnej ruinie gospodarczej wielkiej liczby farmerów ale nadto dla milionów ludzi bezrobotnych i nędzarzy otworzył zarobkowe zajęcie przez umożliwienie uprawy rolnej na wielkich obszarach ~~nieużytków~~ odłogowanych *

Zapewne niejeden z Sz. Czytelników przeczytawszy te słowa pomyśli: „Ale takie środki mogą być dobre w Stanach Zjedn. gdzie nie brak kapitałów dla wielkich inwestycji w nieużytki, ale nie u nas."

Na to odpowiadam: Jest dużo kapitału nieczynnego na świecie który szuka zajęcia i gotów jest służyć kredytem nawet tanim ale pod warunkiem, że istnieją gwarancje, ~~że zwrotu~~ że pożytki tego wrócą. A tymi gwarancjami są w państwie demokratycznym: bezwzględne poszanowanie w nim prawa, dobra administracja a w konkretnych przypadkach przedstawienie osobom czy instytucjom, które mają udzielić kredytu, planów przedsięwzięcia, opartych na realnych podstawach i przewidujących dobrą organizację.

Do uwag powyżej zanotowanych nie dodaję żadnych wniosków ani konkretnych projektów, bo nie posiadam do tego kompetencji a zresztą w „Notatkach" niema na to miejsca. Jednak skoro poruszyłem incydentalnie temat, który mnie żywo obchodzi, mianowicie ugruntowanie funkcjonalizmu własności w Polsce, nie mogę pominąć uwagi, że wybitnym brakiem w akcji naszej reformy rolnej jest to, iż przy niej nie wprowadzono w życie ogólnego zakazu dzielenia posiadłości włościańskich poniżej pewnego minimum. Parcelacja ziemi dowolna, rozbijająca ziemię na chartowate gospodarstwa jest źródłem dewastacji ziemi polskiej, którą należy w interesie publicznym, w interesie przyszłych pokoleń stanowczo usunąć. W tej dziedzinie liberalizm powinien być racjonal-

* Jan Lewicki Jerzy: Republika Globu str. 199 do 250

12/14

rzeczy - nie otwarcia

nymi przepisami ograniczony. Wszak nawet na tak wolnościowych zasadach oparte państwo jak Francja wprowadziło u siebie ustawę z d. 12. lipca 1909 r. określającą z surowymi sankcjami granice podzielności gruntów, aby zapobiec tworzeniu się gospodarstw karłowatych. Naturalnie celu, o który mi chodzi, nie spełnia bynajmniej jeszcze art. 54 ustawy polskiej o reformie rolnej, który stanowi jedynie, że grunty nabyte w drodze tej ustawy nie mogą być dzielone, sprzedawane, wydzierżawiane lub zastawiane bez zgody urzędów ziemskich aż do czasu spłaty obciążających je pożyczek z funduszów państwowych.

Odbiegłem w powyższych wywodach znacznie od tematu tych następnych rozdziałów, mających tylko stworzyć pewną platformę dla porozumienia się między Szan. Czytelnikami a autorem co do pojęć demokratyzmu, liberalizmu i nacjonalizmu. Ale takie odskoki od tematu w „Notatkach" mogą być, jak sądzę tolerowane.

ad 2. Co do drugiego punktu, że mianowicie na właścicielu dóbr przynoszących pożytki powinny ciążyć obowiązki gospodarczego wykonywania swych praw, nadmieniam tylko do poprzednich uwag wstępnych o funkcjonalizmie własności, że co do tych obowiązków nasuwa się jeszcze na wstępie szereg trudnych pytań, których w „Notatkach" nie będę roztrząsał, jak np.: Na jakich to dobrach własność prywatna ma być obciążona obowiązkiem należytego wykonywania? Czy zresztą jest rzeczą wskazaną, by pewne dobra jak lasy lub kopalnie i niektóre warsztaty pracy (instruments de production) upaństwawiać, czy nie lepiej, by ich eksploatację gospodarczą pozostawić – ale przy jej obciążeniu funkcjonalizmem – osobom prywatnym, które kierowane egoi-

stycznymi pobudkami okazują z natury rzeczy znacznie więcej inicjatywy, sprężystości, staranności, zapobiegliwości, aniżeli zarządcy dóbr państwowych, którym brak [ustawowego interesu] poniekąd. Jak określić ustawowo obowiązek należytego wykonywania własności, czy podać tylko zasady ogólne, czy szczegółowe według różnic w rodzaju dóbr? Jakie organa mają rozstrzygać o tym, czy wykonywanie jest należyte? Jakie mają być sankcje nienależytego pod względem gospodarczym wykonywania ~~prawa~~ własności, czy natychmiastowa konfiskata, czy wywłaszczenie, czy wydzierżawienie przymusowe, [wymuszone] czy może należy wyprzedzać takie środki odpowiednimi, terminowymi ostrzeżeniami i t.d., i t.d.

Wspomniałem powyżej, że obowiązki wykonywania własności w odpowiednim rozmiarze spotyka się już w różnych dawniejszych przepisach. Przykładowo powołałem się na ustawy górnicze, które z niewykonywaniem praw (prawa poszukiwania złóż mineralnych, prawa własności górniczej) łączą sankcję ich utraty; mam dalej na myśli ustawy patentowe według których właściciel patentu jest obowiązany po otrzymaniu patentu wynalazek w sposób należyty stosować w swym przedsiębiorstwie lub zgodzić się na jego wykonywanie w drodze licencji udzielanych innym przedsiębiorcom krajowym, gdyż w przeciwnym [razie] wypadku patent wygasa i wynalazek staje się przedmiotem wolnej eksploatacji w przemyśle i t.p. —

Według starych dekretów austrjackich z 17. kwietnia i 1. lipca 1784 r., jeżeli właściciel budynku mieszkalnego wcale o niego nie dba a właściciel gruntu rolnego go nie uprawia, albo nie korzysta zeń w inny sposób, należy uważać nieruchomość za opuszczoną przez właściciela

i wystawić ją na publiczną licytację. Znamienną jest w tym kierunku także ustawa polska z r. 1920 poz. 465, znowelizowana ustawą z r. 1921 poz. 513, która poleca, aby niezagospodarowane dotychczas grunty, zdatne pod uprawę rolną, były przymusowo wydzierżawiane takim osobom, które je uprawiać będą.

Duguit w książce wyżej cytowanej na str. 138 przekładu polskiego powołuje się na dzieło Haurioū: „Principes de droit public" i twierdzi, że w koloniach francuskich istnieje obowiązek należytej uprawy gruntów przyznanych Francuzom w drodze koncesji; kto tego obowiązku nie spełnia, zostaje pozbawiony ziemi w drodze wywłaszczenia i t. d.

Przykładów takich mógłbym jeszcze dość wiele przytoczyć, jednak już powyżej wystarczą jako wskazówki, iż zagadnienie czuwania przez organa publiczne państwowe, czy samorządowe, nad należytym wykonywaniem praw własności dóbr o znaczeniu społecznym ma aktualne znaczenie i powinno być w racjonalny sposób a więc z odpowiednim umiarem - wprowadzone w życie w państwach nowoczesnych, mimo ich w zasadzie liberalnego ustroju.-

ad 3.) Trzeci dezyderat, jaki powyżej oznaczyłem, mianowicie wprowadzenie podstaw do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego, przedstawia najtrudniejsze i najrozleglejsze zadania do rozwiązania, bo obejmuje szerokie problemy sprawiedliwego rozdziału dochodu społecznego w poszczególnych dziedzinach: zagadnienie podziału dochodu między rolnictwem a przemysłowymi wytwórcami a także między jednymi i drugimi z jednej strony a pośrednikami handlowymi ze strony drugiej i t. d. - a między wieloma innymi także zagadnienie pierwszo-

rzędne rozdziału dochodu między pracodawcą (kapitalistą) a pracownikami. Do ostatnie zagadnienie omówiłem nieco w poprzednim rozdziale, kładąc nacisk głównie na kwestję wynagrodzenia pracownika w taki sposób i w takiej mierze, aby ono odpowiadało „słuszności". Reguły tam skreślone mogą mieć na ogół znaczenie dla wszelkich stosunków pracodawców do pracowników zarówno w zakresie przemysłu i handlu, jak i rolnictwa.

Jednak przy omawianiu sposobów wynagrodzenia pracownika, zwłaszcza robotnika, poruszyłem także kwestję nieraz omawianą, dopuszczenia robotników do udziału we własności przedmiotu przedsiębiorstwa. Jest to problem należący swą treścią do rozdziału niniejszego, zajmującego się własnością i jej wolnością a nie osobistymi stosunkami obowiązkowymi. Skoro jednak w poprzednim rozdziale został już poruszony nie potrzebowałbym w niniejszym rozdziale do niego powracać, gdyby nie nasuwało mi się na pierwszy rzut oka kwestja: czy sposoby dopuszczenia robotników do udziału we własności przedmiotu przedsiębiorstwa, dałyby się zastosować także do gospodarstw rolnych?

Na pytanie ostatnie ~~którem jako jednemu jeszcze krótko słów poświęcam w rozdziale niniejszym~~, odpowiadam na razie, że pod względem rzeczowym nie widziałbym tu przeszkód zwłaszcza, że nie byłoby ich z punktu widzenia pojęciowego, skoro gospodarstwo rolne jest także przedsiębiorstwem (w znaczeniu szerszym*), że nawet prawnie zachodzi tu takie uchodzi n.p. w ustawach o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Ale czy siła tradycji i przyzwyczajeń (zwyczajów) nie może i różnych warunków przedmiotowych i podmiotowych nie stanowi

*) Taki pogląd przyjął Jaworski w swym dziele o „Reformie rolnej" (r. 1926).

18/IV 87

Żeby przeszkody? Może nie? Korzyść wystąpiłaby już
w tym, że na drodze (takiej) można by utrzymać łatwiej
(w interesie państwa) rozpowszechnienie takich gospodarstw folwarcznych, które
przynoszą i przynosić muszą znacznie większą ilość
płodów rolnych i innych pożytków, niżby je przynosić mogły małe na tym sa-
mym obszarze powstałe gospodarstwa włościańskie. Jasny

Czytelnik swoją uwagę kieruje, czytając pracę [illegible] autora, który w tytule
nadał drukowanej pozycji [illegible] w tej miejscowości, w której ona na podstawie
polskich ustaw wynosiła r. 1919, i nakazy [illegible] wielkie ustawiczne. Wynosi się
ich, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

szkolnego miejscowego - Wiele gmin [illegible] mając w dekrecie [illegible] mieszkanie nie mógł go otrzymać, zwracał się do R S K. - [illegible] ale, ta zaś była bezsilna - Wydział krajowy dosłownie zapewniał, że [illegible] absolutnie poradzić na to nie może, ponieważ nie jest do tego upoważniony, wobec tego, że odpowiedzialność spada na fundusze szkolne miejscowe, a jeśli te są biorne, to odpowiada za wszystko państwo, jako za szkody wojenne. Uciekł na interwencje w tej sprawie odpowiedzialnej Radzie szkolnej krajowej, że uzna te szkody wojenne, i zapłaci je, wtedy - kiedy one [illegible]

Vco ma znaczenie i punkt widzenia
zbiorowe umysłowe i społeczeństwa

83

Szkic do Notatek

Wskazać znaki i środki na których są przeciwieństwa do ubrania wełnianego
strony lepsze i gorsze. Zgorsze polegają na tym, że pracownik tkaniny lnianej
z warsztatu swej pracy wystawiony, bliższym [illegible] Przy ubraniu
wełnianej jakie czynności pracy są szkodliwe, jakie znaczenie lepszym i jakie
należyte urządzenia techniczne, umożliwienie należytego i kwalifikacja
fachowców. — Ale praca obrony wrogiej pracownika i jego obrony
a pracowników ze strony drugiej (Ochrona [illegible] techniczne, ochrona
kwalifikacji itd. — Jaki punkt widzenia ukazane na wystawie zagadnienia
— a nie widzenie pracownika lub ubiór pracowników a konsumenta
ubrania — akcesoria pracy — odpowiedzi na pytania pytania

Z prośbą o przeczytanie dzieciom.

Odezwa do dzieci polskich.

Przez kilka lat szalała zawierucha wojenna nad naszą ziemią. Obce wojska przelewały się tam i z powrotem, wyniszczyły ziemię, wydeptały plony, a ojcowie wasi i starsi bracia zostali oderwani od pługa i kosy i szli na wojnę.

Do czego to wszystko doprowadziło? Do tego, że w wielu miejscach, gdzie dawniej złociło się bujne zboże, dziś leży ziemia odłogiem, pokryta wszerz i wzdłuż okopami. Słyszycie też wszędzie narzekania na biedę a wiedzieć musicie, że choć u was może we wsi lub miasteczku jest jeszcze wszystkiego podostatkiem, są miasta i wsie, gdzie ludzie z trudnością tylko kawałek chleba znajdują.

Tak samo jak człowiek do życia potrzebuje jedzenia i picia, wymaga również i roślina pożywienia. Czerpie je ona z ziemi. Lecz nie każda ziemia posiada w dostatecznej ilości pożywienie dla roślin i dlatego rolnik nawozi ją. A nawozów tych jest u nas w Polsce bardzo mało. Od was dzieci w dużej mierze zależy, żeby było lepiej. Nawozy robi się z kości. W każdym domu, w każdym gospodarstwie pozostaje od jedzenia dużo kości, które zwykle wyrzuca się na śmietnik, gdzie giną mar-

Społeczne towarzyskie i kulturalne różnice istniejące między dotychczasowym oświatowcem (wolnościowcem folwarku) a włościanami nie są tak wielkie, by one musiały tworzyć nieprzezwyciężone trudności zwłaszcza gdy strony dla wspólnego materialnego korzyści będą musiały się zbliżać do siebie we własnym interesie?

ko na tym miejscu, jako rzecz niewątpliwą, iż ustawa polska z r.1926 / podobnie jak później i kodeks handlowy z r.1934 w art.39 - 53/, stoi na stanowisku, że z prawa własności na przedsiębiorstwie wynika - jako jego emanacja - roszczenie prywatno-prawne / actio in rem/, właściciela przedsiębiorstwa o to, by " inny przedsiębiorca / konkurent/ nie wdzierał się w jego klientelę przez jakiekolwiek czynności, zdolne do wywołania u osób, którym ofiarowuje swe wytwory, towary lub świadczenia, mylnego mniemania, że one pochodzą od przedsiębiorcy pierwszego." / art.1.§.1.u.o z.n.k./. Nie wolno zatem innemu przedsiębiorcy /nazwijmy go B/ oznaczać swych wytworów i towarów znakami, którymi posługuje się przedsiębiorca "pierwszy"

Rozdział V.

Nacjonalizm.

Przez naród rozumiemy, my Polacy, z reguły ogół ludzi, których łączy przeważnie wspólne, choćby odległe pochodzenie, także wspólna ziemia, wspólnota historji, tradycji, obyczajów, kultury – a przede wszystkim wspólny język. Jednak wszystkie te ~~terminy~~ cechy nie muszą istnieć a mimo to przyjmuje się przynależność ludzi do narodu ~~danego~~, jeżeli istnieje u nich choćby słaba znajomość języka ~~narodu~~ i pewna łączność kulturalna oraz – co najważniejsze – świadomość i poczucie, że są członkami ~~tego danego~~ narodu. Na takich podstawach może się także o narodowości i nacjonalizmie i do takich podstaw odnosi się przykazanie ze Karoly powinien (Kochać ~~miłować~~ ~~szanować~~ swój naród, jego historję, tradycje, zwyczaje, ziemię, język i kulturę a wyraża się je często, ustawiając w miejsce narodu „ojczyznę" i wówczas mówi się o miłości Ojczyzny.

Francuzi i Anglicy oznaczają ~~Francuzi~~ ~~pojęcie~~ (pozytywne) przeważnie wyrażeniami innymi, Francuzi (mówią o) peuple lub nationalité, Anglicy o people lub nationality. Tak Francuski jak i Anglicy rozumieją zaś najczęściej przez nation „ogół obywateli danego państwa, chociaż używają słowa tego także dla oznaczenia narodu w znaczeniu ~~ogół~~ wyżej podanym. Nie wiedziałem o tym jeszcze, kiedy byłem w Paryżu w r. 1889. Poszedłem do Comédie Française gdzie obok mnie zasiadł czarny jak węgiel murzyn, z którym rozpocząłem przed podniesieniem kurtyny rozmowę. Murzyn, poznawszy po mej wymowie, że nie jestem Francuzem

narodu

/.

Kartka dodatkowa do str. IV.

V

Celowo ~~obszerniej~~ wdzięczej dwuznaczności pojęcia narodu i narodowości dla artysty pasuje i społeczeństwa, nie zajmuję się nim obszerniej w tym artykule myśl Mołodata ± dlatego, bo ~~Polakom~~ jest ono nam na ogół ~~dobrze znane nie potrzeba nam tłomaczyć i objaśniać za~~ myślach, dzieje, zwyczaje polskie znane dobrze, a najmniej pożądane się niektóre ~~a najbardziej~~ ale ~~o zwyczajach~~ przez niewolę późniejszych i ostatnich ~~to~~ czasów ostatnich.

Tylko się dla uniknięcia ~~pewnego~~ nieporozumienia, dodaję, że ~~nasze pewne zastrzeżenie~~ głównie na tle międzynarodowym i porównawczym czym posiadły miejsce, dodaję ~~pewne~~ uwagi i zastrzeżenia następujące:

Francuzi

wesentlich dazu beitragen, die Allgemeinheit der Versicherung zu gefährden und würde auch auf finanzielle bedenkliche Rückwirkungen stoßen, die um so bedenklicher erscheinen, als es sich nur um eine vorübergehende und nur kurzfristige Maßnahme handeln würde.

Die Erwägung, den für rückständige Zeiten bestimmten Normalabschlägen an einer anderen, bereits die Landesdurchschnittsbeiträge erreicht gleichfalls in diesen Jahren undurchführbar, weil sie nicht allein die Herabsetzung

Naród [Rzeczpospolita] nasz [państwo] nasze [państwo] jest tylko społecznością, [Kościół] to tylko duch organizujący się w czynnikach składających się na życie narodu, [Wola] i świadomość i wiedza do jej przeprowadzenia urzeczywistnia dzieło w czasie, choć narodowe/nie ograniczone czasowo, w którym układ wielkich różnych narodów. Nasz państwo i w państwie dzieło naród przechodzi się w organizacyjny [narodowy] do nowego, które jego [wielkie] [duchowe] i przemiany. Nasz państwo duch narodu jest nie tylko przestrzenią i świadomością, ale i przyszłością. Państwo [nasze] jest [nasz] organ, dzięki [że] naród jest wrogami wewnętrznymi i zewnętrznymi. ~~Tej narodu bez państwowej organizacji, jego byt~~ jest zagrożony. — Obecnie widać należy, że nasz naród niemco potrzebuje wielkiej wiedzy, [że] w której wyrzuci nasi dążyli do odzyskania [swojej przeszłości] [go w tej chwili] narodowi wielkiego dziedzictwa, [wielkiej] [znaczenia] państwo jedności, w którym [różnice] [wyrażenie] [ale] porównania z przeszłością [dzisiejszych] [wielkiego] [wielkiego] [wielkie]. ~~Wielkiej nie~~ Jedność się [różnice] przez nas wiarą, [wielkiej] [naszą] [wielkiej] [przekonania] [obrazu] [wielkiej] [wielkiej] [wielkiej

Z poszczególnych stronnictw przemysłowych tak demokratycznych na całym, w Polsce, jak i na gruncie przeciwnych [illegible] [illegible], jak i [illegible] [illegible] [illegible]

z tym, tak mnie się skąd pochodzę. Odpowiedziałem, że jestem Polakiem. Murzyn nie bardzo mnie zrozumiał, oczekiwał bowiem, jak się później wyjaśniło, odpowiedzi, do jakiego państwa przynależę, czy jestem Austryakiem, Niemcem, Rosjaninem, Turkiem i t.p. Moje zdziwienie początkowe, wywołane nieporozumieniem, wzrosło jeszcze więcej, gdy na moje zapytanie, do jakiej on narodowości należy – a użyłem przy tym wyrazu „nation" a nie „nationalité" – usłyszałem odpowiedź: „Moi, – je suis Français."

Ale i to drugie pojęcie narodu „nation", oznaczające ogół obywateli państwowo łączy się też z powinnością miłości państwa (a zwłaszcza przywiązania do państwa) jako Ojczyzny. Miłość ta, wyrastała w danych warunkach ponad miłość narodu, jak n.p. u Szwajcarów którzy przede wszystkim kochają jako swą Ojczyznę Szwajcarję a dopiero w drugiej linii odczuwają związek z narodem, do którego językowo należą. ~~Szwajcarzy mówią też o sobie że są narodem szwajcarskim~~*. Podobnie Francuzi, Walonowie tła, mieszkańcy obywatele Belgii uważają się narodem Belgów itp. i uważają za wrogów wszystkich innych Belgów.

*) Sprawdzić na słowach.

W przyjętej mowie ogólnie się mówi

Językiem polskim, jak powyżej zaznaczyliśmy, mówimy o narodzie w znaczeniu pierwszym (narodowości), ale używamy – chociaż bardzo rzadko – tego wyrazu i w znaczeniu drugim. Na dowód, że tak jest, powołuję się na Konstytucję marcową z dn. 17 marca 1921. We wstępie do niej jest mowa o „Narodzie" Polskim, dziękującym Opatrzności za wyzwolenie z „półwiekowej niewoli" i t.d. a więc o narodzie w znaczeniu pierwszym (: o ludziach polskiej narodowości). Artykuł 2. Konstytucji zaczyna się zaś od zdania: „Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu." W artykule tym słowo „Naród" obejmuje zatem ogół obywateli Państwa

*) Wiemy coś o tym wiecznym, który przez półtorakrotnie umacnianą u nas naszą naturę, częstymi Rajzami, Proroctwami lub Przykazaniami, a nawet przez drugich sposobnościach sposobami, gdy obietnic nigdy nadanych nam, ojców, np. przez przymierze z Abrahamem.

Polskiego bez względu na ich narodowość. Nawiasowo nadmieniam, że jest to usterką legislacyjną, jeżeli ten sam wyraz zostaje użyty w ustawie w dwóch różnych znaczeniach.

Do powyższych uwagach natury terminologicznej nadmieniam jeszcze dla związku z poprzednimi trzema rozdziałami, w których jest mowa o liberalizmie, że prądy narodowościowe rozwinęły się w Europie połączone dopiero po wojnach Napoleońskich i nie osłabły bynajmniej w czasach Wiosny Ludów (r. 1848). Tzw. Prądy wolnościowe poruszyły także kwestyę liberalizmu narodowościowego, prowadząc raz do pozytywnych, to znowu do negatywnych wyników. Prawdziwie pozytywny wynik społeczny - zdaje się po raz pierwszy - w Konstytucji austryjackiej z r. 1867, która w t. zw. ustawach zasadniczych przyjęła sławny art. 19. przyznający każdemu szczepowi ludowemu (Volksstamm) „w skład Państwa wchodzącemu nienaruszalne prawo konstytucyjne zachowania i pielęgnowania swej narodowości i języka, uznający równouprawnienie wszystkich krajowych języków w szkole, urzędzie i w życiu publicznym". Zupełnym przeciwieństwem tych zasad były prądy Prusactwa wszczepiane i rozprowszechniane coraz więcej wśród Niemców, dążące do tego rezultatu, by państwo niemieckie było tylko niemieckim, nie tolerowało jako równych Niemcom ludzi innych narodowości wśród siebie, nie przyznawało żadnych praw narodowościowych innym narodom, aniżeli Niemcom, nawet nie tolerowało jako równych Niemcom i innych narodowości wśród siebie, jak to głosi i stosuje obecnie w krajach do Reichu przyłączonych

/.

Narodowy Socjalizm. - Przedtem zerwał nawet - o ile chodzi o interesy narodu niemieckiego (Deutsches Volkstum) - z najprymitywniejszymi zasadami ludzkości i uznaje w interesie niemieckości jedynie czysto przyrodnicze t. zw. prawo siły". Nacjonalizm, polegający na jednym z najszlachetniejszych uczuć ludzkich: na miłości swego Narodu i swej Ojczyzny zwyrodniał tam w sposób potworny. Do tego tematu powrócę i zajmę się nim bliżej w następnych Rozdziałach Notatek.

Pytanie bardzo trudne, jak o państwie narodowym, ekumenicznym i demokratycznym, powinien być utworzony zbiornik do t. zw. mniejszości narodowych, czyli narodowościach, nie może być przedmiotem rozbiegania w „Notatkach", bo to temat na wiele opracowań, a na wielkiej (na drugiej stronie) i abym go przygotował kwalifikacje mojego Zajęłem się nim nieco — o ile chodzi o nasz zbiornik do Rusinów Ukraińców, coś i Żydów w moich „Wspomnieniach", które rozpocząłem przygotowywać do druku.

to znaczy, że Słowacy jako naród istnieją, jest Państwo, że jest religia, ma „prawo“ zabrać statecznie
completo co prawda, nawet jego uczuć, ~~znawet~~ wygubić[93] ale zgermanizować,[94] [94] [94] [

Rozdział VI: „Mein Kampf" Hitlera.

Drugą część rozpoczynam krótkim od streszczenia dzieła „Mein Kampf", aby od razu wprowadzić znawców Czytelników w istotę ideologii Narodowego Socjalizmu (skrótowo n.s.), i jego zasadnicze podstawy i nastawienie w naszej prasie.

„Mein Kampf" jest książką

Z prośbą o przeczytanie dzieciom.

Odezwa do dzieci polskich.

Przez kilka lat szalała zawierucha wojenna nad naszą ziemią. Obce wojska przelewały się tam i z powrotem, wyniszczyły ziemię, wydeptały plony, a ojcowie wasi i starsi bracia zostali oderwani od pługa i kosy i szli na wojnę.

Do czego to wszystko doprowadziło? Do tego, że w wielu miejscach, gdzie dawniej złociło się bujne zboże, dziś leży ziemia odłogiem, pokryta wszerz i wzdłuż okopami. Słyszycie też wszędzie narzekania na biedę a wiedzieć musicie, że choć u was może we wsi lub miasteczku jest jeszcze wszystkiego podostatkiem, są miasta i wsie, gdzie ludzie z trudnością tylko kawałek chleba znajdują.

Tak samo jak człowiek do życia potrzebuje jedzenia i picia, wymaga również i roślina pożywienia. Czerpie je ona z ziemi. Lecz nie każda ziemia posiada w dostatecznej ilości pożywienie dla roślin i dlatego rolnik nawozi ją. A nawozów tych jest u nas w Polsce bardzo mało. Od was dzieci w dużej mierze zależy, żeby było lepiej. Nawozy robi się z kości. W każdym domu, w każdym gospodarstwie pozostaje od jedzenia dużo kości, które zwykle wyrzuca się na śmietnik, gdzie giną mar-

III.

Rozdział „Mein Kampf" Hitlera.

Jest to książka napisana z niezwykłym talentem i temperamentem i, jak na ten gatunek, dość dobrze z przekonaniem autora, że to, co pisze, jest dobre, a nawet stać się powinno jakby jakąś nową prawdą wiary dla każdego Niemca. Mimo bardzo niskiego napozór poziomu etycznego, mimo niezaprzeczonego braku wiadomości z dziedziny historii i prawa, — co naturalnie nie wyklucza, że ludzie ci mieszczą się w książce spostrzeżenia trafne; myśli zdrowe, — mimo formy ciężkiej, napuszystej, brzydko-bombastycznych, stwierdzić w tym dziele wielką siłę sugestywną, która znalazła grunt na podatnej w olbrzymiej większości społeczeństwa niemieckiego i do niektórych zresztą ludzi o wysokim, lecz i o wąskim wykształceniu, zasklepionych od lat dziesiątków zbyt ciasnym nacjonalizmem i pragnieniem podniesienia Niemiec do wielkiej potęgi światowej — einer Weltmacht, jakby znaleźć się na wzgórzu napatrzonych niemieckich narodowców pod względem kulturalnym bardzo wysoko, a rasowo najwyżej wśród cywilizowanych narodów świata! Hitler w dziele swym opiera się na poglądach, które stworzyły już w społeczeństwie niemieckim dzięki wychowaniu opartemu na podstawie Dogmatu Rasowego*) i o tyle nie wnoszą nowego, ale rozwijają owe poglądy i podnoszą je do wiary.

*) Nacjonalizm hitlerowski nawiązuje do przekonania o szczególnej wielkości plemienia niemieckiego, nawet do manii wielkości, jaką Pangermanizm niemiecki — dobrze niemieckie, aby nie pomylić go ze słabo-światowym plemieniem Prusaków, rozsianym dosłownie przez Zachód Niemiec — ucieleśnił i rozwinął tę myśl wśród Niemców.

nie wyższego polskiego stopnia.

Książce tej poświęcam stosunkowo dużo miejsca dlatego, bo treść jej jest w Polsce prawie nieznana, a stała się wśród Niemców niewątpliwie popularną i wywarła na nich dominujący wpływ, a przez to w związku z licznymi demagogicznymi mowami jej autora i z organizowaną przez niego „Partii" (N S D A P = National - Sozialistische - Deutsche - Arbeiter - Partei) — stanowi najbliższe podłoże psychiczne wypadków obecnych. Opuszczając głębszych i nawet takich, które sięgają w dalszą przeszłość, zamieszczam notatki na innym miejscu (v. rozdział VIII)

Dzieło Hitlera poznałem dopiero w r. 1940, a to na podstawie książki wydanej przez Eher 263/264 w r. 1937. Datę tą podaję, gdyż wydania poszczególne wykazują wariaty, notatkowe, o ile chodzi o stosunek Niemiec do Polski*). Według notatki zamieszczonej na drugiej stronie okładki tej książki egzemplarza z r. 1937, obejmowały wydania do tego czasu 3,130.000 egzemplarzy — liczba, która przez dalsze wydania wkrótce przekroczyła 5 milionów, a może je przekroczyła. Z tej liczby widać, jak książka Hitlera stała się popularną, jak masowo Niemcy wchłaniali w siebie duchowe moralną, płynącą z dzieła swego Führera.

W krytyce poglądów Hitlera zajmować się nie będę w tym rozdziale,

*) Jest to trzecia [illegible] (w r. 1925 [illegible] w myśl której [illegible] zostały [illegible] zamieszczone, głównie w czasie [illegible] Kampf, [illegible] przed r. 1934, a [illegible] Hitler [illegible].

zawarła z Niemcami pakt nieagresji, skutkiem czego Hitler uwolnił swoje
ręce i mógł [illegible] napaść na Polskę i narody polskie.

który ma czysto sprzeczny charakter. Co najwyżej dodam tu i ówdzie drobne uwagi, gdy uznam to za potrzebne.

W dalszym ciągu przedstawiam myśli przewodnie dzieła Hitlera (— z wolnem —), które z punktu widzenia naszych losów uważam za najważniejsze.

Siła jest źródłem i podstawą prawa (Kraft und Stärke bilden das ewige Vorrecht up. str. 69). Siły może więc słabego ujarzmić, zniszczyć, czy zgładzić. Takie prawo panuje wszędzie w przyrodzie. Dla człowieka, jako tworu przyrody, nie mogą istnieć odrębne prawa („In einer Welt, in der immer nur die Kraft Herrin der Schwäche ist und sie zum gehorsamen Diener zwingt oder zerbricht, können für den Menschen keine Sondergesetze gelten — Auch für ihn walten die ewigen Grundgesetze dieser letzten Weisheit," str. 267). x)

Mądrością Hitler nazywa to „prawo przyrody", gdyż na jego podstawie ginie w przyrodzie to, co jest słabe, a rozwija się, co jest silne, a na tym polega takie o ile chodzi o ludzi, postęp; przez to podnosi się ród ludzki (das Menschtum).

Prawo silniejszego (das Vorrecht der Kraft und Stärke) — siła przed prawem

x) O podanej w tekście zasadniczej tezie Hitlera, która — przynajmniej w tym związku — jest negacją wyższości człowieka nad zwierzęciem, zaprzeczeniem, iż dla człowieka, chociaż poddany jest sitom przyrody i z nimi liczyć się musi, istnieją jednak inne jeszcze normy życia, sfera etyczne, religijne i prawne będzie mowa w rozdziale III.

(Macht vor Recht) to według Hitlera nonsens (Unsinn), skoro już siła daje prawo — ma nastosowanie takie w stosunku wzajemnym narodów, lub lepiej ras ludzkich.[xx] I między nimi są narody silniejsze i słabsze, więcej i mniej wartościowe. Siła ich i wartość należy zwłaszcza od stopnia, w jakim istnieje w nich twórczość. Można z tego punktu widzenia odróżnić pośród narodów trzy kategorie: Takie, które tworzą kulturę (Kulturbegründer), takie, które kulturę od innych przejętą utrzymują (Kulturträger) i takie, które kulturę innych niszczą (Kulturzerstörer); str. 318. Pierwszą kategorię można znaleść tylko wśród ludów rasy aryjskiej; ale i w niej są takie narody, które mają siłę i wartość wyższą albo niższą lub są bezwartościowe. Wysokowartościowe, posiadające wybitne zdolności twórcze, były w starożytności zwłaszcza Grecy (Heleni), ale także Germanie (str. 316). Germanie bowiem tylko skutkiem srogości klimatu ich północnej ojczyzny („die Herbheit ihrer nordischen Heimat") i połączonych z nią warunków nie mogli już w starożytności spełnić misji prarodzicielskiej twórczego, wielkiego narodu (p. np. str. 433).

Narodem, należącym do drugiej kategorii (t. j. utrzymującej kulturę obcą),

[xx] Hitler nie odróżnia ściśle narodów, ras, plemion, szczepów i ludów, używa tych wyrazów i pojęć, mieszając je z sobą — podobnie jak ormacerzy Germanie i Niemcy. Zja tym samym w swym sprawozdaniu nie będę się bawił z takimi rozróżnieniami. Również nie zajmuję się pewnych niekonsekwencji lub historycznych niedokładności, które mnie przy czytaniu dzieła „Mein Kampf" raziły.

są np. Japończycy, nadający kulturze, jaką od rasy aryjskiej przejmują, pewne piętno rodzime (str. 318).

Rasą przeciwieństwą twórczych zdolności, nie posiadającą żadnej własnej kultury, a niszczącą wszelkie kultury inne, są przede wszystkim żydzi. Rasa ta żyje tylko jako pasożyt obcą kulturą i niszczy ją przytem. Jednak żydzi posiadają nadzwyczajną siłę i pęd utrzymania swej własnej rasy. Od 2000 lat rasa ich rozłoje łapaną, bez zmiany, mimo różnych przewrotów dziejowych. Żydzi nie przyznają się do tego, że stanowią rasę odrębną, tylko zastawiają swą rasę odrębnością religijną, aby pod hasłem tolerancji religijnej, przez inne narody dla odmiennych wyznań respektowanej, tym swobodniej rozwijać swą pasożytniczą i niszczycielską działalność. Podstawiają oni ideałom innych narodów, ich autorytet; pod płaszczykiem wolności i równości popierają szkodliwe liberalne i demokratyczne prądy, rozwój parlamentaryzmu, tego czynnika ostabiającego siłę państw; przez swą prasę i inne wpływy zaszczepiają w narody ubóstwianie pieniądza, albo pozornie występują w obronie uciśnionych, wołają o proletariatu, przyczem szerzą rozkładowe zasady żyda Marksa, aby wszczepiać w inne ludy krzywdę moralną i małpować ich cechy rasowe, niszczyć niemieckie państwa narodowe (str. 185) a utrzymywać tym silniej i rozwijać własną

rasę, jej polegę i upadku.

Takie to mniej więcej poglądy co do żydów snują się przez całą książkę Hitlera, a w szczególności zebrane zostały na str. 329-358, poświęconych głównie charakterystyce żydostwa, chociaż i na innych stronicach nie brak bardzo silnie zaakcentowanych zdań i wyrażeń, jak np. na str. 69, 165, 252, 720-725 i innych. Oto ~~jeszcze~~ co H. pisze dosłownie np. na str. 69: „Żydowska nauka Marksizmu odrzucająca arystokratyczną zasadę przyrody wstawia w miejsce odwiecznego przywileju siły i mocy – liczbę i martwy ciężar. Przez to uchyla wartość osobowości, zaprzecza znaczeniu ludu i rasy (Bedeutung von Volkstum und Rasse) i pozbawia ludzkość podstaw jej istnienia i jej kultury (entzieht der Menschheit damit die Voraussetzung ihres Bestehens und ihrer Kultur). Wpływowi destrukcyjnemu tego „zawszonego ludu" (verlaustes Volk) szwargocącego po niemiecku (das deutsch mauschelnde Judentum, str. 430) Hitler przypisuje też głównie ostateczną klęskę przy końcu wojny światowej i haniebny pokój, który zawarty został pomimo, że Niemcy posiadali świetną armię, takich wodzów jak Ludendorff i nie byli świetnych zwycięstw w ciągu lat kilku odnieśli. Cesarz niemiecki i niedołężny rząd i parlament ponoszą ciężkie winy, że na czas nie przeciwdziałali moralnemu zatruwaniu niemieckiego ludu, a przynajmniej, że

w czasie, gdy najlepsi Niemcy ginęli na froncie, nie wzięli udziału;
p. na str. 188 „das Ungeziefer vertilgen" albo „die Pestilenz ausrotten").

Obszerny wywód o przyczynach klęski Niemiec mieści się w 10. rozdziale „Volk u. Rasse." Tam to oprócz szkodliwego wpływu żydostwa, autor przedstawia jeszcze szereg innych przyczyn klęski, głównie na str. 255–306. Podkreśla w szczególności, że dla braku ziemi (przestrzeni) nadmiar ludności chłopskiej, rozmnażającej się licznie, przenosił się do miast lub innych centrów przemysłowych, zamieniając się z najzdrowszej fizycznie i moralnie warstwy społeczeństwa w robotniczy proletariat, element, który ulega łatwo wpływom socjalnej demokracji i żydostwa; że pieniądz zdobywał się i staje się dla znacznej części t. zw. inteligencji bożyszczem; że t. zw. inteligencja („die Intellektuellen") to przeważnie ludzie bez energii i siły, siły woli, bez zdolności do śmiałych postanowień, bez poczucia odpowiedzialności, bez prawdziwych ideałów i uczuć religijnych, w dużym procencie żydzi, szukający wszędzie środków podniecających, popierający liberalne zasady i demokratyzm w takim przekonaniu, jakim są zwykle parlamentarne, ludzie przedstawiający przeważnie mało siły fizycznej, a przytem ulegający sekualizmowi, rozmnażający choroby weneryczne syfilityczne i tuberkulicznie, [illegible] do [illegible] woj-

[illegible]

[illegible]

[illegible]

cjonalistycznego i na niej oprze się raczej, aniżeli na b. nw. inteligencji. Zadanie to tak ważne, że żadne ofiary socjalne i rozwiązanie [illegible] nie mogą być za wielkie. [illegible] dla wielkiej sprawy [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] (Dem Deutschen Volk Eigenschaften)
[illegible], które w 95% nie będą [illegible] niemieckiej [illegible] nie
przydatne. Szczególny nacisk [illegible] kłaść [illegible] na [illegible] charakterów
siły woli [illegible] w [illegible] siły, na rozwijanie radości w posła-
(w każdym Niemcu(i Niemce)
waniach, w poczuciu odpowiedzialności, na [illegible] na [illegible]
szczytności rasy niemieckiej i potrzeby utrzymywania jej czystości,
na budzenie gotowości do ofiar i [illegible] się dla deutsche Volksge-
-meinschaft, na milczliwość, karność, a na końcu dopiero troszczyć się o
nauki szkolne. Nauki te powinny być tak prowadzone - [illegible]
nauka historii, x) aby stwierdzały najlepiej do rozwijania i utwierdzania

x) Hitler nadmienia na str. 468, że historia powszechna, wysuwająca kwestię rasy na miejsce pierwsze, powinna być jak najrzetelniej napisana. Na jakich podstawach dzieło takie oprzeć się powinno, to rozważał Alfred Rosenberg w swej książce „Der Mythus des 20. Jahrhunderts," która stanowi naraz jakby podkład do jakiejś nowej religii. Dzieło Rosenberga wyskrobało taką popularność, że w roku 1940 pojawiło się już w 166-ym wydaniu.

w młodzieży poczucia i miłość rasy niemieckiej. W młodym Niemcu i Niemce należy wyrabiać dumę narodową, przeświadczenie, że niemiecka (raza) przeczyszcza wszystkie inne, ekskluzywność, nietolerancję, faszyzm i szowinizm (obrona przed szowinizmem jest objawem impotencji), zwłaszcza bezwzględność w stosunku do międzynarodowego krzyciciela (żyda). Teoria o równości ludzi jest wymysłem żydowskim (str. 479). Nauka obcych języków powinna być zredukowana i t.d. Zamknięciem wychowania i kształcenia młodych Niemców powinna być służba wojskowa (szkoła Niemca) szczególnie dlatego, bo ona tylko zdoła przywrócić karność do tego stopnia, że młodzieniec przyzwyczai się znosić milczącego niejednokrotnie kary nastawione, ale takie wszelkie niesprawiedliwości ze strony przełożonych (str. 459).

(P. wreszcie bliższe wiadomości o tych poglądach Hitlera na str. 451-453, 456, 459, 464, 468, 470, 471, 473 i t.d.).

Państwo powinno skupić na swym obszarze ludzi rasy niemieckiej i to wszystkich (str. 433 i 439) — tak, aby słowo to nie dało dalej "Volksdeutsch", a Niemcy nie osiadali się licznie, jak to dotychczas miało miejsce, w innych krajach, a się zostawali "zdrowym" (tylko) narodowym nawozem innych ras, się przywłaszczyli ich, tracąc przy tym na swej wyższej wartości (str. 470).

Państwo i rasy stanowią z wyższych rzeczy niemal siłę na świecie

całej ludności Niemców bez wyjątku, bez wyróżniania jakiejkolwiek klasy społecznej. Na wszystkich powinien być równy nacisk [illegible] i wyboru zawodu, a wyjątki powinna [illegible] u Rosjan
ulegają się tylko najwybitniejszym na polu nauki, techniki i gospodarki, bez jakiegokolwiek [illegible] zasług. Praca [illegible] — bez względu na jej rodzaj — ma być równie cenna, jeżeli tylko pozwoli na rozwój swego talentu, służy wzbogaceniu [illegible] bez względu na [illegible] (p. str. 471 i nast.).

Do kierowania państwem należy według intencji Hitlera powołać tylko głowy najlepsze. Do nich na podstawie ustroju państwa powinny należeć wszelkie decyzje a to nietylko w zakresie ogólnonarodowym, ale i ustawodawczym, to także jawności mogą i powinny posiadać odpowiedzialność, to zarówno w ciałach zbiorowych, w przeciwieństwie parlamentarnych. Ciała takie w których nie istnieje i istnieć nie może odpowiedzialność osobista [illegible], koalicjują się tylko na drodze doradczej jawnościach władczych i odpowiedzialnych. Takim ciałom brak takiej świadomości, bezwzględności; kierują się one tylko tchórzliwością, słabością i wybierają [illegible] (p. Hitler. Z. wrzesień str. 387, 393, 497, 799, 501 i inne).

W dotychczasowym [illegible] poglądów Hitlera, [illegible] tej nagodności

„przestrzeni do życia dla narodu niemieckiego" t. zw. „Lebensraum", jakkol-
wiek autor nim najmniej się szczególnie. Pomijałem ją dlatego, żeby na by
miejscu silniej ją zaakcentować, skoro obecnie cała Europa wyrzeczenia
naród. — Do tej kwestii obecnie przechodzę:

Narody, jak Germanie, z wielkich kulturalnych wartościach swoich
czych - pisze Hitler - mają takie odwieczne prawo do przestrzeni, jaka
im jest potrzebna do rozwinięcia swej misji dziejowej w interesie rodu
ludzkiego (mit höherem Menschentums, str. 432). Jeżeli brak im takiej prze-
strzeni, a uzyskać jej na drodze ugodowej nie mogą, powinni ją siłą
zagarnąć. Ale w takim razie należy ograniczać się do zajęcia ziemi, a
nie łączyć się z ludnością na niej dotąd osiadłą, chociażby takie
połączenie nastąpić miało w tym charakterze, żeby Niemcy mieli być
panami (Herren) a ludność dotychczasowa - narobkami (Knechte). To bo-
wiem nie uchyla ~~się~~ wyższości krwi, a przez mieszanie krwi narodu
o wyższych kwalifikacjach ~~z krwią narodu o wyższych kwalifikacjach~~
z krwią narodu mniej wartościowego, ten drugi wyższa poprawdzie
nabywając częściowo przymioty narodu wyższego, ale naród wyż-
szy traci z czasem na swej kulturalnej wartości, a nawet może
zniknąć (p. np. str. 322–324). Dlatego należy naród mniej wartoś-

ciowy, dotąd na niemi osiadły, całkiem z niej usunąć i przestrzeń
najeźdźcy obsadzić Niemcami a przede wszystkim najzdrowszym i naj-
liczniejszym ich elementem, t.j. niemieckim chłopem (str. 151). Wszak historia
wykazuje, że pożyteczna „germanizacja" polegała zawsze na tym,
że „nasi przodkowie zdobywali ziemię mieczem, a potem ją niemiecką
ludnością swoją obsadzali" (str. 430).x) Za szczęście rasy niemieckiej uwa-

x) Trudno przyjąć, żeby taka opinia odpowiadała wreszcie widokom Hitlera. Zdaje-
nie się jednak autor nasz dla celów przygodnych, mogących jutro już nie mieć
znaczenia, odmiennie jego nie zinterpretował. Przez Niemcy wschodnie — mimo
całe ich zniemczenie w ciągu wieków — niemczyznę, wiemy, co sądzi nasz
autor; i w tym, w nim na str. 735 —, że Germanie (Niemcy), przeniesieni na 8 po-
kolenie z Europy środkowej do Ameryki, przeobrazili się w Amerykanów
pełnej krwi, podczas gdy na wschodzie, zajmowanym przez niemieckich chło-
pów, pozostali oni w znacznej części Słowianami (wendyjskimi), jakimi Obodrytów, Polaków,
Lużyczan, Pomorzan, Serbów, Słowian i t.d., ale z ludnością pomieszanymi
przez wieki łączyli się i germanizowali ją tak, że ich „szlachetna krew rasy ger-
mańskiej" nawet tych nie uratowała i to w olbrzymim procencie krwią rdzennych Słowian.
Gdyby można przeprowadzić analizę krwi Niemców wschodnich, na
wschód od Łaby zamieszkałych, toby — jak przypuszczam — okazało się, że czysty
rzeczywiście procent byłby w niej krwi słowiańskiej, nie germańskiej. Dlatego to nawo-
ływania Hitlera do uszlachetniania nadal czystej rasy niemieckiej mimo wiekowe-
go pochodu Niemców na wschód, czyta się jak kpiny. Nie opiera się na podstawach
historycznych. — Do tych i innych pomówień jeszcze w dalszym ciągu.

Przypuszczam sobie przykładem, jak to w r. 1884, kiedy miałem pisane miałem
nadłabiańskie Drezno, otwarto mi ogłoszenie skierowane na jednym z kościołów
katolickich, którego język przypuszczałem język polski. Przeczytałem i zrozumiałem je w całości.
Było to ogłoszenie, że nabożeństwa z kazaniami w języku wendyjskim odbywają się w nie-

(Przekręcone)

znać należy np., że plan germanizacyjny Józefa II. Habsburga nie udał się. Jak wiadomo monarcha ten zamierzał zgermanizować wszystkie narody nie niemieckie wschodnie Austrii wschodnie. Gdyby ten plan został był zrealizowany, byłaby powstała w Austrii z czasem „Horda" (eine Horde), mówiąca językiem niemieckim, ale byłoby się to stało kosztem obniżenia rasy niemieckiej (str. 429). Błędną politykę germanizacyjną prowadził też rząd Rzeszy za czasów Bismarcka pod wpływem nacjonalistów niemieckich na ziemiach zamieszkałych przez ludność polską. Sądzono wówczas, że takim półśrodkiem (Halbheit), jak nazwaniem ludności polskiej języka niemieckiego w miejsce polskiego, zrobi się z nich Niemców. A przecież przez to, że Polacy zapomną swój język ojczysty i mówić będą po niemiecku, nie staną się oni Germanami, lecz będą tylko osłabiali, obniżali i kompromitowali czystość i godność (die Höhe und Würde) rasy niemieckiej (str. 430). Hitler nie pisał wówczas, co miało nie być „półśrodkiem", ale radykalną akcją, czy wytępienie Polaków, czy może wysiedlenie ich do jakichś kolonii, czy jeszcze dzietę o tej rzeczy. Na spodzie ogłoszenia miejscowości była data, a jako miejsce ogłoszeń podane były „Drojerdiany", nazwa wiadomie [illegible] pierwotna nazwa Drezna. Mieszkało jeszcze wówczas w okolicach Drezna – jak słyszałem – 250 tys. Wendów. Dzisiaj zapewne, z nich nie ma już śladu; zgermanizowano ich prawdopodobnie, jak katolicyzm przez to znowu „zamieszczerzono szlachetną rasę niemiecką".

inny środek.

Pomijam w zupełności kilka dalszych rozdziałów, dotyczących [illegible] akcji „uzdrowienia" rasy niemieckiej i wprowadzenia różnych zmian wewnętrznych w państwie, a przechodzę do obchodzących nas wyjątkowo poglądów autora na zagraniczną politykę Niemiec.

Hitler wychodzi z założenia, że radykalna zmiana w polityce zagranicznej stała się możliwą dopiero, odkąd Niemcy uwolniły się po bitwie pod Sadową (Königrätz) (r. 1866) w zupełności od zwierzchnictwa tej „mumii", jaką była Austria. O Austrii wyraża się nawet jak najgorzej. Raz nazywa ją mumią, to znowu trupem państwowym (Staatsleichnam, p. str. 712 i 1. p.); twierdzi między innymi, że cesarz Franciszek Józef, a jeszcze więcej jego destynowany następca, Franciszek Ferdynand popierali konsekwentnie politykę wrogą niemieckości w Austrii.

Dla polityki zagranicznej Niemiec najważniejszym zadaniem powinno być, zdaniem Hitlera, zdobywanie w miarę potrzeby odpowiedniej przestrzeni (terenu) dla ekspansji rasy niemieckiej. Niemcy wykazują znaczny naturalny przyrost ludności; rocznie przybywa około miliona ludzi. Zajmowanie tego nadmiaru ludzi w przemyśle na dotychczasowym terenie państwa niemieckiego, byłoby rzeczą niewskazaną, gdyż wiśniak, który stanowi najzdrow-

141

szy i najlepszy element rasy niemieckiej powinien znaleść miejsce na roli. Za tym przemawia także, że swobodny rozwój Niemiec, należy to wielkim stopniu od tego, czy są one w stanie wyżywić swą ludność własną produkcją rolną. Dlatego trzeba dla przyrastającej ludności zapewnić nowe przestrzenie, a ponieważ to nie jest możliwe z pozycji w dzisiejszej, trzeba nabywać je mieczem. W tym celu Niemcy powinni utrzymywać jak najsilniejszą armię, a nadto starać się o pewnych sprzymierzeńców na przypadek wojny, mającej na celu nowe terytorialne zdobycze.

Gdzie jednak szukać tych nowych terytoriów? Czy może w koloniach na wzorem innych państw kolonialnych, czy raczej w samej Europie?

Pierwsza ewentualność nie jest wykluczona z różnych powodów, a między innymi dlatego, by Rzesza niemiecka nie wchodziła w konflikt z państwem najpotężniejszym kolonialnym, jakim jest Anglia, która najpewniej koalicję się na wojennego Niemcom sprzymierzeńca, a nadto i dlatego, by uniknąć mięszania rasy niemieckiej z rasą ludów na pół dzikich. Błędem było więc Rzeszy, że po wydobyciu wielkiej swej potęgi po wojnie francuskiej z l. 1870 i 1871 zajęła się na wielką skalę polityką kolonialną i rozbudowywała flotę wojenną, drażniąc sobie przez to Anglię. Pozostaje zatem druga ewentualność, t.j. ekspansja w samej Europie, odpowiadająca odwiecznemu dążeniu nach Osten Niemców,

zrotaszcza, że Rosja, szczególnie południowa, przedstawia dla dalszego etapu wędrówki Niemców na wschód niezwykle bogate z natury przestrzenie. W tym kierunku należało więc dawno rozpocząć odpowiednie zabiegi. Zrotaszcza w r. 1904 wobec ostatnich Rosji, warunki wydawały się (ułatwiały) sprzyjające. Jednak Rząd niemiecki zamiast powziąć śmiałą decyzję i postarać się o zdobycie potrzebnej dla Niemiec ziemi, ulegał głupim, pacyfistycznym tendencjom, inspirowanym przez najgorszego wroga, t.j. przez żydów, oraz przez (poprowadzić wojnę, a tylko do utrzymywania status quo) kim miała być Austria, wreszcie „zum Durchfechten eines Krieges, sondern nur zur Erhaltung eines (nicht) ewigen Friedens." W innym rozdziale (na str. 158) Hitler dodaje: „Das Gerede von der wirtschaftlichen Eroberung der Welt war wohl der größte Unsinn, der jemals zum leitenden Prinzip der Staatspolitik erhoben wurde."

Na domiar tego — pisze Hitler dalej — prowadzono nadal politykę zagraniczną, opartą na przyjaznych stosunkach z Rosją. Żadnym usprawiedliwieniem nie może być powoływanie się na to, że Bismarck taką politykę prowadził, bo byłby on ją z pewnością porzucił, gdyby był pozostał dłużej przy władzy. Jeżeliby Niemcy byli uderzyli na Rosję na czas, zrotaszcza około roku 1904, byłoby się uniknęło niewątpliwie większego rozlewu krwi niemieckiej, jaki nastąpił po

tem w wojnie światowej.

Podobne poglądy stoją się zdaniem Hitlera tym aktualniejsze i więcej jeszcze uwarunkowane po wojnie światowej. Podczas bowiem, gdy Rosja była przed tą wojną potężnym mocarstwem dzięki „der germanischen Oberschicht", która Rosją faktycznie rządziła, opanowała państwo przy końcu wojny światowej socjalna demokracja według recepty żyda Marxa, i pod wpływem żydowskim usunięto ową „germanische Oberschicht" zupełnie od wpływu na rządy, wymordowano rodzinę cara i inteligencję a państwo opanował komunizm kierowany przez żydów. Z takim państwem nie można oczywiście stworzyć żadnych stosunków i szukać w nim sprzymierzeńca — sprzymierzeńca przeciw Anglii celem zrównoważenia niewłaściwej polityki kolonialnej. Nie należy też zapominać, że w Anglii parcie polityczne zwalczają skutecznie wpływy żydowskie.

Przytoczę tu dosłownie charakterystyczny ustęp z „Mein Kampf", w którym Hitler zwalcza projekt jakiegokolwiek ~~porozumienia~~ sojuszu (Bündnisses) z Rosją, boby to było tylko przekazem (Anweisung) na wojnę, któraby sprowadziła koniec Niemiec (das Ende Deutschlands): Oto, co Hitler pisze na str. 749 i 750:

Man vergesse doch nie, daß die Regenten des heutigen Rußlands blutbefleckte, gemeine Verbrecher sind, daß es sich hier um einen Abschaum der

Menschheit handelt, der, begünstigt durch die Verhältnisse in einer tragischen Stunde, einen großen Staat überrannte, Millionen seiner führenden Intelligenz in wilder Blutgier abwürgte und ausrottete und nun seit bald zehn Jahren das grausamste Tyrannenregiment aller Zeiten ausübt. Man vergesse weiter nicht, daß diese Machthaber einem Volk angehören, das in seltener Mischung bestialische Grausamkeit mit unfaßlicher Lügenkunst verbindet und sich heute mehr denn je berufen glaubt, seine blutige Unterdrückung der ganzen Welt aufbürden zu müssen. (Man vergesse nicht, daß der internationale Jude, der Rußland heute restlos beherrscht, in Deutschland nicht einen Verbündeten, sondern einen zu gleichem Schicksal bestimmten Staat sieht.) Man schließt aber keinen Vertrag mit einem Partner, dessen einziges Interesse die Vernichtung des anderen ist. Man schließt ihn vor allem nicht mit Subjekten, denen kein Vertrag heilig sein würde, da sie nicht als Vertreter von Ehre und Wahrhaftigkeit auf dieser Welt leben, sondern als Repräsentanten der Lüge, des Betrugs, des Diebstahls, der Plünderung, des Raubes." x)

---

x) Ustęp powyższy przytoczyłem w dosłownym brzmieniu głównie z dwóch powodów: Raz dlatego, żeby rozkazać, jak to Hitler konwiarten z Rosją sowiecką wbrew nieprzejednemu stanowisku dla byłej Niemiec i mimo to w x. 1939 rozpoczął się z tąż Rosją przeciw Polsce. Powtóre dla tego, że to, co Hitler pisze o regentach rosyjskich nasuwa analogię z postępowaniem regentów niemieckich, notabene w Polsce, jeżeli opuści się zdanie przytoczone powyżej ujęte w nawias, dotyczące dobrego stosunku regentów rosyjskich z żydami.

W takich to wyżej podanych i innych jeszcze wywodach Hitler popiera swój plan ekspansywnej na wielkie obszary Rosji, które oczywiście trzeba zdobyć mieczem, a potem osadzić na nich ~~tłumnie~~ niemieckiego chłopa.

Ale autor wskazuje takie, jak już wyżej wspomniałem, na konieczność zapewnienia sobie sprzymierzeńca w Anglii. Pozyskanie tego sojusznika będzie tym łatwiejsze, że Anglia nie mogłaby patrzeć niechętnie na wojnę Niemiec z Rosją, w której zapanowała żydowska socjalna demokracja, a nadto nie mogą Anglię krępować poprawnie dobre stosunki z Francją, gdyż one po wojnie światowej popsuły się: Wszak Anglia widzi, jak potęga Francji, jej wróg odwiecznego, rozmogła się ~~na kontynencie europejskim~~ po wojnie światowej. Anglia, w której interesie leży, aby na kontynencie europejskim nie powstawało państwo zbyt potężne, byłaby zdolna do pozyskania takie i przeciw Francji a przynajmniej nie może nie mieć przeciwko temu, jeżeli Niemcy ostabione i poniżone skutkiem wojny światowej zyskają na kontynencie na znaczeniu i sile, a tym samym ostabią znaczenie Francji.

Drugim sprzymierzeńcem do pozyskania przez Niemcy są Włochy. Włochy faszystowskie pokonały komunizm i wpływy żydowskie, a w Francji widzą takie swego wroga, który panuje nad morzem śródziemnym i ogranicza na nim swobodę Włoch. A jeżeli przy takim przymierzu poświęci się

200.000 Tyrolczyków, którzy zostaną z czasem Włochami, to strata za nic nie może wejść w porównanie z korzyściami, jakie powstaną z pozyskania trwałego i pewnego sprzymierzeńca w państwie włoskim.

Silnych sprzymierzeńców muszą napewnić sobie Niemcy, bo nie mogą mieć obecnie w swoim programie jedynie odzyskania granic z r. 1914. To byłoby niepotrzebnym i bezcelowym przelewaniem krwi. Niemcy muszą pozyskać ziemi tyle, ile odpowiada liczebnemu wzrostowi ludności (na świecie) i potrzebie obrony państwa. Niemcy powinni stać się potęgą światową, eine Weltmacht, i to nie przez kolonie zamorskie, ale przez zajęcie obszarów odpowiednich w samej Europie.

Programem Hitlera jest zatem w konkluzji, mówiąc jego słowami, „ein neuer Germanenzug nach Osten", rozszerzenie potęgi Niemiec na wschód i to w wielkim stylu. A żeby ten program dał się urzeczywistnić, trzeba oczyścić i wzmocnić rasowo das Mütterland, ugruntować dla niego armię jeszcze znacznie silniejszą niż ta, którą Niemcy posiadają, wojskowa lądową i powietrzną, (nie rezygnując swych sił na rozbudowywanie floty wojennej) oraz pozyskać sprzymierzeńców w Anglii i Włoszech.

Ten program i środki do niego prowadzące rozwija Hitler głośnie na str. 149-158, 705-712, 720, 721, 735, 736, 741-743, 748, 750, 751, 753 i 754.

Odsłona redakcyjna

Powyższy mój szkic wywodów Hitlera trzeba uzupełnić ważnym dodatkiem, dotyczącym propagandy wojennej, nietylko dlatego, że Hitler kładzie na nią szczególny nacisk, ale i dlatego, że odegrała ona i odgrywa ważną funkcję w życiu narodu polskiego i jego kultury.

Propagandą wojenną zajmuje się Hitler na str. 193–204 i pisze tam między innymi co następuje: Jednym z czynników najważniejszych dla zwycięskiej wojny powinna być doskonale, prowadzona propaganda. W czasie wojny światowej prowadzili ją Niemcy niedołęgi umysłowe. Trzeba pamiętać, że propaganda nie jest celem, ale tylko środkiem, i to środkiem do celu tak wysokiego, jakim ma być zwycięstwo w wojnie o istnienie niemieckiego narodu („der Kampf um das Dasein des deutschen Volkes" utrwalenie bytu „eines germanischen Staates deutscher Nation"). Z tego punktu widzenia należy dobierać środki propagandy i sposoby jej prowadzenia (str. 194 i nst.) W propagandzie nie można więc rozstrzygać, po czyjej stronie jest racja lub prawo, czy istnieją jakieś motywy, popierające stanowisko prawne przeciwnika, jakie fakty są prawdziwe a jakie nie (str. 200), jak to bywa przy badaniach prowadzonych metodą uczonych niemieckich. Trzeba pamiętać dalej że propaganda zwraca się nie do uczonej lub na uczoną zachodzącej inteligencji, ale do mas mało wykształconych. (str. 196). Nie chodzi zatem przy propagan-

dzie o to, by ostrzegać ściśle na pewne fakty (Tatsachen, Vorgänge, Notwendigkeiten ü. s. w. str. 197), ale tylko o to, by były one fakt podane, żeby powstawało ogólne przekonanie (allgemeine Überzeugung) o ich prawdziwości („Die Kunst liegt ausschließlich darin, dies in so vorzüglicher Weise zu tun, daß eine allgemeine Überzeugung von der Wirklichkeit einer Tatsache, der Notwendigkeit eines Vorganges der Richtigkeit von etwas Notwendigem ü. s. w. entsteht, str. 197. Chodzi tylko o to, jak przy plakacie reklamowym, by na dana treść zwrócić uwagę masy.

Propaganda powinna działać głównie na uczucie a nie na t. zw. rozum. Powinna być więc popularna. (Das Wirken der Propaganda muss immer mehr auf das Gefühl gerichtet sein und nur sehr bedingt auf den sogenannten Verstand. Jede Propaganda hat volkstümlich zu sein und ihr geistiges Niveau einzustellen nach der Aufnahmefähigkeit des Beschränktesten unter denen, an die sie sich zu richten gedenkt.) Treść tego co się ma w świadomość mas wtoczyć, musi być bardzo prosta i pracuje się ją często powtarzać, bo pamięć w masach jest słaba (str. 202). Postawienie wniosku takie lub siakie ten sposób, że rzeczy nawet niemożliwe, szalone, wyimyślone, będą z czasem przyjmowane jako prawdziwe, jak to doświadczenie czyniło w wojnie światowej co do faktów wyimyślonych (jak Lwiew i Hitler)

przez propagandę angielską (str. 203 i 204). Zwłaszcza propaganda ma dziś też na uczelni, więc we Lwowie powinna przeciw wrogiej oddziałać i niemczyźnie, a wreszcie wśród [illegible] („Kto ma Lwów", str. 199). Wszak Anglicy w wojnie światowej przedstawiali Niemców jako barbarzyńców i Hunów (str. 199) i jako tych, którzy wyłącznie oni sprawcami wojny wyniszczającej i nawoływali do zdania się, zdaniem Pilera, prawa nie było; przypisywali im najstraszniejsze okrucieństwa (Greuelpropaganda, str. 201), a w czasie wielkiej Anglicy, ale i Niemcy w tej wierze, jak to podawało się w czasie rewolucji niemieckiej w latach 1918 i 1919. Niemcy powinni w przyszłej wojnie „ [illegible] zadawać" co do propagandy Anglików teraźniejszych ich wrogów przeciwnych.

---

x) [illegible] Hitler [illegible] o propagandzie: „Kto [illegible] nie [illegible] propagandy [illegible] Niemiec nawet wtedy przekonywający, kiedy [illegible] a [illegible] jego wyższości [illegible] to tylko pomniejsza o niekorzyść [illegible] (Hitler „Mein Kampf" str. [illegible]). Z tej [illegible] Hitlera [illegible]

[illegible] rozdziału [illegible] książki p.t. „Kozary i Koszmary" wydanej w r. 1938, a wstęp przedmowie [illegible] którem [illegible] jest Krzysztof Boryś, prezesem Karolinum Praskiego [illegible]

xx) Oczywiście tego, co Hitler [illegible] o propagandzie angielskiej nie można brać na serio. Wiadomo, jak Hitler kłamie, gdy mu to jest potrzebne dla [illegible] Przykładów tego [illegible] w [illegible]

1/.

z wielkim temperamentem, talentem i znajomością [illegible] w wieku niewątpliwie [illegible] [illegible] [illegible]

1.

122

Rozdział XVII

Nowe myśli.

Nasunęły mi się [illegible] [illegible]

Mimo [illegible]

Dnia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] roku [illegible] r. 1940, kiedy [illegible] już [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nosnych toku rozwoju i jistnienia ciągłe trwania.

W filozofii, jak wiemy, odróżnić trzeba dwa zasadnicze pojęcia i prądy: narodowościowy i socjalistyczny. Jednak pierwszy jest prądem dziejowym, istotnym i dlatego tylko nim się najmniej w niniejszym rozdziale. Hitler, fanatyk niemieckości wychodzi bowiem — jak widzieliśmy — z założenia, że rasa niemiecka, czy naród niemiecki [x] są tak wysokie, że wyróżniają się dzięki swej bohaterskości, dzielności, umysłowi organizacyjnemu i innym przymiotom na tle wszystkich innych ras, czy narodów, że im należy się zaszczyt przed wszystkimi innymi pierwszeństwo i dlatego powinny być potęgą światową, jak np. Anglia, a nawet zawładnąć całym światem, gdyż byłoby największym dobrem dla ludzkości, bo wtedy Niemcy usunęłyby wszelkie wojny, dzięki swym rasowym organizacyjnym. [xx]

x) O braku rozróżnień należytych między tymi pojęciami zamieściliśmy uwagę już w R. VI ym.

xx) R. Wiszniewski j. w. str. 74 i 75.

Wszystko inne, co podpada zbiorowo pod oznaczenie „socjalizm" jest tylko zbiorem środków prowadzących do powyższego celu maksymalistycznego, ma owo znaczenie drugorzędne. Tu należy zwalczanie demokratyzmu a sprzyjanie rządom państwie niemieckim tylko przez jednego najwyższego wodza i oddanych mu urzędników organów, bo to daje państwu władzę sprężystą i potężną; zrównanie Niemców pod względem socjalizmu a równoczesnie podbanie ich wszystkich pod ścisły kierunek ideologii państwowej oraz surowe znoszenie wszystkich czynów i myśli z tą ideologią niezgodnych, bo to stwarza jednolitość w społeczeństwie i spoistość a usuwa wszelkie destrukcyjne, osłabiające dążności; otoczenie robotników opieką państwową, jak najdalej idącą, bo tylko w ten sposób zawracają się oni od międzynarodowej socjalnej demokracji, tworzącej niebezpieczny rozkładowy czynnik wobec państwa a zbliżają się do nacjonalizmu. Są to wszystko tylko środki, dążące do jednego głównego celu, aby dla Niemieckości

stworzyć w państwie potęgę światową, nawet kosztem tego, co dotychczas może do nawyknienia całym światem.

W agitacji rozwijanej wśród samych Niemców odróżniam niebezpieczne dwa jej kierunki. Jeden rozwija pewne poglądy jakby religijne, drugi — poglądy wyrodnicze.

O ile chodzi o poglądy pierwsze, znamienną jest rzeczą, że pod wpływem nacjonalistycznym próbowano wrócić ludu bogów starogermańskich jak germańskiego Wuotana (Wodan), jak nordyckiego Thora i t. d., że religię Chrystusową atakowano jako religię, pochodzącą od czarnowłosej rasy żydowskiej, jednak przyczyniały się podobno jakieś głosy, że Chrystus był Aryjczykiem. Wielu zwolenników wśród Niemców wyszkała także doktryna Alfreda Rosenberga. Głosiny ten człowiek partii N. S. D. A. P. posiadający obszerną, choć powierzchowną erudycję, podniósł das Deutschtum do miru, uczynił je bożyszczem, przedmiotem kultu religijnego ludu, podstawą nowej religii — obrzeu nasadnie Dekalogu:

„Nie będziesz miał bogów cudzych przed Mną". Rosenberg przedstawił swój pogląd niby religijny, służący m. i. dla uprawiedliwienia lub usprawiedliwiania bezwzględnej działalności N. S., o dziele jak wyżej poruszanym: Der Mythus des XX. Jahrhunderts. Dzieło to tak stało się popularnym wśród narodu, dla którego Nietzsche już wcześniej utworzył pojęcie der Übermensche (nadczłowieka), że pojawiło się w stu tysiącach wydaniach!

Pogląd przeciwny na stosunek Niemców do innych narodowości, pogląd negujący naczelną zasadę i usprawiedliwiający rzekome gwałty, popełniane przez Niemców na innych narodach, zrobił i przedstawił sam Hitler w Mein Kampf. Dla przeciwstawienia się rasowej linii Hitlera przedstawiamy tu zdanie w T. VI. że siła jest źródłem prawa, a to prawa pierwotnego, naczelnego. Hitler nazywa je: „Das Vorrecht der Stärke". Pomijamy tu bliższe owo rzekome inne zdanie, mówiące, że należy je uważać w myśl ideologii

Obok religijnego, że wszelkich ofiar żądać można dla Boga ma, tak, jak wiemy jest dla Niemców —

XX) Wydanie, którego użyłem, jest 65 tysięczne, a pochodzi z roku 1933. Jest ono przeznaczone dla „Volksgenossen" (towarzyszy narodu) i „Volksgenossinnen" (towarzyszek narodu) i „Deutschen" (Niemców) i „Deutschstämmigen" (pochodzących z Niemiec) i „Auslandsdeutschen" (Niemców zagranicznych) i „Deutschblütigen" (Niemców krwi niemieckiej).

x) Rosenberg ~~nauce~~ religię w ogólności ~~rozumie to stanowisko, że jest ona celem~~ dobro, i ~~uważa~~ celowe ~~ogóle~~ ale pojęcia wartości należą we wiele w Niemczech w ogóle inaczej). Religia jest tylko środkiem do celu, t. j. do miłości narodu. Znaczenie ~~jest~~ tylko pośrednie, a obok niego

~~Ludy~~ ~~ruskiej~~ ~~prawej~~ i wyższej. Ale i ge nadstawić nie
wojny niższe nie [illegible] nie wyrzucić, nie-
wreszcie, czy nie [illegible] nie można [illegible]
nie i powstaniem się na nie [illegible] i wojny (das
Vorrecht der Kraft und Stärke). Tak jest i być musi mó-
dzą Hitlera, dlatego że takie prawo panuje wszędzie w
i wyższe, a zwierzęta przecież nie jest wyższe niż
jak tworem przyrody i dlatego dla niego jako tworu przy-
rody nie ma istnieć wyższe wiary." Für den Arischen
Menschen keine Gnadengesetze." (sic!)

Taką teorię głosi Hitler. Niatby on słuszność, gdyby był
powoływał się tylko na to, że barbarzyńcze, a często bezbar-
dzie silniejsze jednostki ludzkie gubią i niszczą słabsze,
a silniejsze narody pochłaniają lub w inny sposób usu-
wają ze świata narody słabsze. Ale przecież, o ile chodzi
o takie objawy we wzajemnych stosunkach pozaregu-
lowych ludzi, wtedy nie prawo w całym tego słowa znaczeniu, chociaż
zawsze jednak niebezpieczny sposób, występuje przeciw
takim działaniom, nie mając im znamienia zbrodni lub
nie może istnieć drugi niezależny autorytet, wyższy takiej, któ-
ryby nie opierał się na posłuszeństwie jego władzy i jego ustawom, ale na
jakimś "posłuszeństwie Bożym", co istnieje w umiarkowanym.

postępowanie konkursowe
będzie przeprowadzone przez
dwóch,

b) jeżeli przed podaniem
tej wiadomości, przez nazwę
której jednego z kandydatów
w okręgu jest mowa tylko
tych, o ile mandaty będzie
jeden tylko przed,

c) jeżeli tej kategorii
przed w okręgu po odjęciu
zemin kandydatów przez mowę
tych.

Wreszcie należy
by podanie kompetencji
odbywających służbę wojskową
i tych, którzy z powodu

innych ~~wojskowych~~ państwach. Dalej przedstawia się rzecz o zagranicznych stosunkach narodów czy państw. Prawo narodów istnieje, Państwa czy narody u nas niepotrzebnie boimy się jakiegoś nadrzędnego, którego nadania ma być międzynarodowe zapisywanie praktycznie słabych narodów przez narody silniejsze, jest dobrodziejstwo instytucja dla tego, aby cywilizacja stale rozwijała. Dowodem tego są słabsze narody Liga Narodów, bezsilna np. we. bec opanowania przez Włochów Abisynii i Albanii, później części Chin przez Japończyków i t.d.) Przykładem bardziej udanego działania narodów stanowi przez silniejsze dobrowolna, jak wiadomo historia powszechna bez liku.

Ale rzeczą jest [illegible] narodowe [illegible] gwałtowne między prawnego pojmowanie ich jako przejawów prawa a nawet jakiegoś prawnego przywileju mocy i siły, a więc prawa czy racji.*)

*) Przypominam tu że Hitler, rozwijając swą tezę, twierdził m.i., że rozumem

Tę teorię należy jak najsilniej potępić. Jest ona niezgodna z pojęciem kultury chrześcijańskiej i zachodnio europejskiej, przyjmującej, że ludzie są istotami podlegającymi obok porządku przyrodniczego, jeszcze porządkowi innemu, wyższemu, niematerialnemu, nadprzyrodzonemu, duchowemu, ustanowionemu przez etykę, religię i prawo o znaczeniu właściwym, zasadom sprawiedliwości i słuszności. Świat to dobra, miłości, twórczości, piękna, obcy światowi przyrodniczemu, nieprzyjemu. To, mając na względzie i S. Augustyn upatruje w ostrowidzeniu istotę postawionego między porządkiem przyrodniczym i duchowym, który stanowi jakby łącznik między tymi dwoma porządkami. Prawdy o tej „materia spiritualis" głosili już wielcy filozofowie greccy jak Sokrates, Platon, Arystoteles, rzymscy, jak Seneka lub Cycero[xx], ugruntowało je chrześcijaństwo, przynosząc wprowadzenie do[x] miłości Boga nadewszystko, nakaz miłości bliźniego; wyrażenie

[x] jest wyrażenie „Macht vor Recht" powstałe dla obrony najmocniejszego przez niego stanowiska, które właśnie die Macht d. j. siła, moc jest źródłem prawa i jest przez to, że ona istnieje, istnieje takie prawo, a więc dwóch tych czynników rozdzielać nie można.

[xx] Powstałem tu choćby tylko cytat z Cicerona De officiis III, dobitnie tych, co nie

ji Pismo św. w księdze Generis np. w słowach, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże i t.d. t.d. Przykładów uznawania tej materia spiritualis w człowieku możnaby przytoczyć niestosunkowo wiele, ale wspomnę tylko (jeszcze) o jednym charakterystycznym. Nim jest treść z wiersza Goethego, jakie ten wielki Niemiec, poeta i filozof, wkłada w prologu do Faustu w usta Stwórcy słowa: [illegible] Quae qui tollunt etiam adversus deos immortales impii iudicandi sunt. Quis enim constitutam inter homines societatem everterit.

usta Mefistofelesa, gdy zdaje sprawę Bogu z tego, co się na świecie dzieje (jeden z wracających się wreszcie do ojczyzny hitlerowskim z uwagami krytycznymi, smutnawymi ich poparciu naprzód i najchętniej w czasach Niemiec; ale milionach Niemców z niezadowoleniu, które by cisnęło się do grobie się przewrócili, gdyby widzieli, co wyprawiają dzisiejsi Niemcy).

Oto co mówi Mefistofeles gotowski:

„Der kleine Gott der Welt (oczywiście człowiek) bleibt stets
vom gleichen Schlag,
„Und ist so wunderlich als wie am ersten Tag.
„Ein wenig besser würd' er leben,
„Hätt'st Du ihm nicht den Schein des Himmellichts x)
gegeben;
„Er nennt's Vernunft xx) und braucht's allein,
„Nur tierischer als jedes Tier nur sein."

x) Chodzi tu oczywiście o to wyższe światło nadziemskie, tkwiące w człowieku, które go (czyni) powyżej, ponad nad światem zwierzęcy, ponad przyrodę.

xx) Goethe ten wielki, ale zimny mędrzec, upatruje światło niebiańskie, nadziemskie, „den Schein des Himmellichtes," tylko w rozumie (Vernunft), pomijając (wcale tym, że światło nietylko świeci, ale i grzeje, że takie człowieka serce jest nadziemskim, czyli niebiańskim, objawiającym się w miłości, w miłosierdziu i litości. Schiller, pełen gorącego uczucia, będąc z pewnością ten drugi rodzaju boski pierwiastek w oznaczeniu światła niebiańskiego odpowiedniej mogadanie. A słońce, słońce, chociaż tylko świat przyrody, nietylko świeci, ale i grzeje!

Ostatni dwuwiersz jest oczywiście takie wyrażenie pe-
symizmu światopoglądowego, na który wskazuje przysłówek
„allein". Pesymizm ten nie jest oczywiście z natury rzeczy
duchowy, bo wprawdzie skłonność z pomocą swej nadprzyrodzonej „Vernunft" przeciwia czyny straszne, gorsze od
zwierzęcych, to są z brodniami, ale dokonywa dzięki swym nadprzyrodzonym zdolnościom,
wzniosłe czyny, takie dzieła, które nazywane są
boskimi i dzięki w nich skrytej doskonałości są z bos-
kimi porównywane. Są to arcydzieła sztuk pięknych
(w nich literatury), genialne odkrycia naukowe, dalej
szczytne, a może i szczytniejsze jeszcze świadectwa
duchowej działalności ludzkiej w zakresie czynnej
miłości, miłosierdzia, litości, poświęcania się dla in-
nych, sprawiedliwości, które ozdabiają w ich naj-
wyższych wykwitach wyrażeniem świętości — wszy-
stko rzeczy obce światowi zwierzęcemu a razem tak
że emanacje tego czynnika, który Goethe nazwał
„der Schein des Himmlischen."

W szeregu ludności takie czasu niemiecki utworzył niesmiertelne arcydzieła w zakresie sztuk pięknych i nauk, którymi wzbogacił piękno i wiedzę i kulturę, ale niestety, wbrew tak, ~~w szeregu ludności~~ wtedy opanował go duch pruski „Prusactwo", i zamieniony do najwyższej potęgi przez N.S.D.A.P. czyli Hitleryzm — dokonuje podobnych zbrodni, które grożą nas obecnie wyginięciem a dosłownie do reszty wytępienie na ziemiach polskich. Zginęły dotąd już nie tylko setki tysięcy, ale miliony ludzi, czy to od miecza, czy z nędzy głodu, zimna i robót, czy setki tysięcy rozstrzelano lub wywieziono i w okrutny sposób wymordowano, miliony straciły swe mienie, miliony pozostały nieszczęśliwcami, a wszystko to stało się skutkiem rozpętania w dziedzinie owego ~~nadpodłego~~ Duchowego podrzędnego pierwiastka, der Vernunft des Himmelliches, nienawiści zamiast rozwijania miłości i sprawiedliwości, skutkiem wprowadzenia „S. no. prawa siły" zamiast prawa w właściwym tego słowa znaczeniu, skutkiem pozwolonego zniekształ-

czania tak pięknego i szlachetnego rzymskiego, jaki żywi w duszy ludzkiej: miłość własnego narodu, jego języka, ziemi, tradycji, zwyczajów, kultury, którą Niemcy zmienili w zwyrodniałą, zwierzęcą postać, graniczącą ze zwierzęciem, a nawet będącą zwierzęciem.

Identyfikowanie cnoty z prawem, a z nim Szekspirem Schillera w Mein Kampf wyraźnie, że cnotom jako tworom przyrody podlegać ma tylko powszechnej przyrodniczemu. Ze podstawy „ideologii N. S." które przyjął ogół niemieckiego, świadczą, jak kultura niemiecka szacha się tutaj poziomie z wysokiego poziomu, na którym wznosiła się, zwłaszcza w wieku XVIII i w wieku XIX, w czasach Goethego, Schillera, Kanta, Beethovena i tylu innych, one świadczą takie, jak zwierzęcy się przeciwko Mayerowi Hitlerowi Niemcom (cytat p. H. Niemiec XII). Niemców wrogi Żydom przeciwko wielką kulturę nie

miecha, ~~i co tym Pozostaje.~~

Czymże bowiem jest kultura? Czyż nie polega ona na tym właśnie, że człowiek wznosi się ponad świat materialny przyrodzony lub wznosi w ten świat piękne wigilie, duchowe ~~wartości~~, w tym znaczeniu ~~w którym~~ den Sohlen des Himmellichtes — dobroć i piękno; czyż nie na tym, że człowiek szuka prawdy z pomocą swego rozumu, a gdy ją odkryje i pozna, otacza miłością, co w niej piękne i dobre, i twórczością swoją odkrytej wartości pomnaża i pogłębia, że kocha nade wszystko, co najwznioślejsze, że kocha — jak religia określa — Boga, i pomnąc boży nadewszystko, a potem i przyrodę i jej siły twórcze i stara się je rozwijać; atomiast walczy w niej wyostrzające siły niszczycielskie; — czyż nie na tym, że człowiek dąży do zorganizowania współżycia ludzi w sposób najlepszy, najwięcej wartościowych uszczęśliwiający, a przynajmniej ogół najmniej krzywdzący, i z tego punktu widzenia stara się two-

wyjść ustrój prawny i normy prawne najdoskonalsze, a to z wolności woli i z rozumu swego rozumu, a nie stosując tylko jakiegoś [illegible] stoletniego porządku prawnego, jakiemu od wieków podlegają np. prawa [illegible].

Niech ci, o czym tu [pisze] objaśnię znamienny przykład: Przyroda dała zwierzętom pazur i kieł, i dała go lwu nie zwierzęciu, jako twórcowi przyrody. Lecz czy człowiek w porównaniu do zwierząt, przedstawia na tej przyrodniczej podstawie. Ilez zwraca on w stosunku zwierzęcym do kobiety uczucia miłości i poświęcenia, ile szlachetności i piękna, gdy [illegible] w arcydziełach literatury i innych sztuk pięknych; jak wysokimi normami etyka, religia i prawo otoczyły stosunki ludzi różnej płci, podnosząc je do instytucji małżeństwa, — małżeństwa które [illegible] dzięki nauce religii chrześcijańskiej ma być [illegible] [illegible] [illegible]

ludzkiej; o świat ducha, wyższego pochodzenia niż pochodzenie biologiczny, czy przyrodniczy pojęć.

Teoria Historyczna, że siła jest źródłem prawa, nadkopując kulturę naszą za podstawowy, uniemożliwiła powstanie czystej nauki o prawie czy o przyrodniczego, jest w sprzeczności nagromadzenia pojęcia prawa w całościowym tego słowa znaczeniu, bo przez nie rozumiemy przepisy, dążące do uregulowania w sposób najczęściej ludzkiego współżycie ludzi. Prawo, tak pojęte, pozostaje niezgodne w sprzeczności z prawem pisanym z ustawami i z prawem zwyczajowym, czyli z t.zw. prawem pozytywnym, w tej relatywnie wyposażonym, że przeważnie prawo pozytywne tworzone jest w zgodzie z tym prawem dodatnim, bo ma być jego emanacją. Takie szerokie pojęcie prawa znane było już w starożytności, zwłaszcza wśród ludów rzymskim i greckim: Platonowi, Arystotelesowi, Rzymianie, najwięksi prawnicy na świecie, określali je jako ars boni et aequi. Ich dzieło: Corpus Iuris Civilis, Digesta, Instytucje, Kodeks, Nowele, stanowiło podstawę [illegible]

aequi [sztuka dobra i słuszności]; interesowało się ono między innymi w bardzo wielkim stopniu jako nauka pomocnicza [...] ac[...], a ostatnich latach dziesiątkach poświęcali jego badaniu swe prace różni uczeni [...] i [...], jak np. [...] z [...] [...] i [...] innych. W [...] [...] na [...] [...] [...]

w samej nazwie wskazuje, że z prawem koordynacyjnym nie jest zawsze zgodne i prawo pierwotne. Gdy mianowicie w czasie rządów [illegible] w Niemczech [illegible] i dyskryminacyjne prawo, nawet z konstytucją niemiecką, ustawę wyjątkową, skierowaną przeciw Żydom, [illegible] słowacy do ustawy Niemiec, w której wiele mówi i dosłownie słowo w słowo, jak ta ustawa nie była [illegible] za prawo, które nie jest prawem.

Chociaż prawo pierwotne ustanowione, czy nawet expressis verbis nie zawsze zgadza się z prawem prawym, to jednak z uwagi na swe dobre, humanitarne i sprawiedliwe cele i dążenia, oraz zważywszy na fakt, że jest [illegible] jako prawo i to prawo w zgodzie z tymi [illegible] wyżej wskazanymi [illegible] z reguły jest [illegible] wiele to chyba jest jasnym, że jeżeli zgodnie z Pismem uprawnionemi prawo jeżdżenie w sile, wówczas wytrzeźwiony prawo z kultury ludzkiej. Prawo przestaje istnieć, bo w jego miejsce wstępuje siła.*)

*) Powinno się taktycznie mówić o uchwaleniu i publicznie słabszego, mimo siły jaką nie możemy wnioskować na żadne prawo i takiej [illegible] prawnej [illegible] (wyrażeniu) prawo siły" jakby takie prawo nie było sprzecznością samą w sobie, contradictio in adiecto.

Bosniaca II

Fr. historyczne Filipczyna.

Rozdział

Tło historyczne Ideologii.

To co Niemcy za czasów [illegible] wyrabiają na niemiecki użytek, [illegible] nie jako [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] się [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jakoś Krzyżackiego

dawne rzymskie cesarstwo universalne. Foerster o chlubnej ocenie dawnego Cesarstwa Rzymskiego (niemieckiego narodu) pomija — z tendencją siwiadomie — słowne fakty: I. [illegible] jak wiemy Austrii w rozbiorze Polski, gdy policyjne wrota z n. Cesarza Józefa „i.t.d.“ (I wrogowie policyjnych z czasów Metternicha nie wspominiacie, bo wiecznie nie istniało już Święte Cesarstwo Rzymskie.

I niegodne z podstawowymi tendencjami dr. Cesarza Rzymskiego

x) Foerster, pisząc to o niechlubnie o Cesarstwie Rzym. Niem. (Niemieckiego Narodu) po-

narodu „Świętego Rzymskiego Cesarstwa Narodu Niemieckiego“ (Heiliges Römisches Reich Deutscher Nation) — a tendencja siwiadomie [illegible] jak wiemy Austrii w rozbiorze Polski, gdy policyjne wrota z n. Cesarza Józefa „i.t.d.“ (I wrogowie policyjnych z czasów Metternicha nie wspominiacie, bo wiecznie nie istniało już Święte Cesarstwo Rzymskie.

I niegodne z podstawowymi tendencjami dr. Cesarza Rzymskiego

Trójjak fakt ujęć na znaczeniu

zanie r. 1800. Przeciwnie Cesarstwa Austrii a nawet Austria usiłująca w niniejszym okresie [k]ról[p]stwo i wpływ jego gorącym na wiele rzeczy wspólnie z Rosją zbrodni na narodzie polskim przez zabory Polski, które na dla kilkowiekowych celach miały się na Austrii swego pomścić.

O zaborach Polski jako o faktach historycznie dobrze znanych, zadnych wiadomości nie zamieszczam.

Po Kongresie Wiedeńskim 1815 r. państwa nowego niemieckiego, które na miejsce dawnej do Św. Cesarstwa — połączyły się nowym sojuszem, do którego przystąpił także król pruski i utworzyły t. zw. Związek Państw Niemieckich (Deutscher Staatenbund), zostający pod przewodnictwem Austrii i prezydowaniem jej cesarza.

W r. 1848 odbył się głośny Sejm frankfurcki niemieckich państw zwiększonych, na który przybyli także przedstawiciele Prus. Był on wielce innymi miedzy dyplomacją pruską, Bismarck, który na

pewne jak najwięcej tworzą swoiste zarzewia konfliktu
Zwiększa się wówczas ich siła a tego właśnie
chcą wykorzystania wszystkich Niemiec pod silnym
i wrogim kierownictwem Królestwa Pruskiego
pragnie, jak i wtedy, kiedy dalszej ekspansji niemieckiej na wschód.

Bismarck i wielcy przywódcy pruscy, konsekwentnie
realizując politykę pruską i niemiecką
nie krępują się wyborem środków, nie stykają się
prawem, a postępując się siłą, zbrojną militarną.

Z końcem września r. 1862 Bismarck objął w Prusach kierownictwo
a z początkiem października [illegible]
jak jest bezwzględnym wykonawcą starej pruskiej
polityki, wyrażonej w zdaniach: „Potrzeba nie zmian
prawa", „Siła może tworzyć nowe prawo" i t. p. Przy
najbliższej sposobności po objęciu swego urzędowania oświadczył wyraźnie, że metody w polityce
zagranicznej będą odtąd inne niż za czasów jego po-

x) P. o takich zasadach pruskich zbrojna militarna interwencja dzieło Andrzeja Mau-
rois p. t. „O Edwardzie VII i jego czasach."

Gdy Hannover protestował przeciwko zaanektowaniu go przez Prusy, Bismarck zawołał: „W sprawie tej chodzi o interes Prus, a tam gdzie ten interes wchodzi w rachubę, nie zmaje żadnego prawa." (F. M. Loerster: Niemcy a Europa, str. 36).

poredników, że mianowicie zagadnienia pilne muszą być rozstrzygane nie „mowami" lecz tylko według starej tradycji pruskiej „krwią i żelazem". Z upływem lat dążąc ten plan do życia, przystąpił wojskowa siła Prusy do Austrii o Śląsk. Potem, nawiązując do konfliktu między Austrią a Prusami o sprawę Szlezwiku i Holsztynu wywołał w r. 1866 wojnę przeciw Austrii w tym celu, aby jak wyżej zamierzył usunąć Austrię ze „Związku państw niemieckich" (deutscher Staatenbund), w którym Austria miała stanowisko kierownicze, a później połączyć wszystkie inne państwa związkowe pod silnym kierownictwem Prus w znaczniu stwierdzonym organizmu, mianowicie w „Państwo związkowe niemieckie" (deutscher Bundesstaat). Po zagromie nadrzwód wojsk saskich a następnie wojsk austriackich w bitwie pod Sadową (Königgrätz) wojna zakończyła się po upływie dwóch miesięcznych pokojem, zawartym w styczniu 1866 r. w Pradze. Austria została zmuszona do wystąpienia ze

Związek państw niemieckich. Po osiągnięciu tego celu Bismarck miał wystąpić do realizacji dalszych zamiarów, jakimi były między innymi: zdobycie wolnej linii granicznej dla Prus i Niemiec aż do Bałkanów, zdobycie Francji, wyparcie Prus z Włoch i zdobycie kolonii, mających na wschodnich granicach do Prus wyłączonych i t. d.

Zjednoczenie państw niemieckich pod kierownictwem Prus było wynikiem wojny austriacko-pruskiej z roku 1866, która miała zdecydować, kto ma być przywódcą Niemiec. Zdawano sobie sprawę, że Związek państw niemieckich pod zwierzchnictwem cesarza austriackiego był machiną ciężką, słabą, mało przedsiębiorczą i mało mobilną. Zdecydowane stanowisko Austrii wywołało się być mniej zrozumiałe, że mianowicie do wojny stanęły się dwa państwa: Austrię i Węgry, z wyłączeniem tych dzielnic słowiańskich, które [illegible]

[4]

wały – rozkwitła Francja i Prusy – coraz większy
wpływ na rządy. Życie wewnętrzne niemieckich państw
związkowych (Bundesstaat) i samo państwo niemieckie (Reich)
nie całkiem jednolite, bo państwo związkowe
wyrosłe z dążeń zakreślonych w Europie,
z ideałów w niemcach, z pragnień większości
ujęte. Tylko że kształcenie w Europie zawsze wielkie
wpływy wywierało i w Niemczech
ideał ten wpływem licznych uczonych i literatów.

Z nich jest wspomnieć dawniejszych rozkwitła
filozof Fichte (ojciec), a także filozof Hegel, lub poeta
Körner, z późniejszych, współczesnych Bismarckowi,
np. wspomnieć Nietzsche'ego historyk, prof. Treitschke
z Berlina, Treitschke. Pierwszy wyraził ideałów
życiowych, z których się i dziś nacjonalizm
ten, czego dziś zarysowują się dwie drogi w Europie
Narodowy – (Volk). Drugi uniósł historię lat propa-
gandowo oświetlać a nawet nieustannie wabiąc
aby w niej Niemcy widziały coraz silniejszego ducha.

nania o nadzwyczajnych siłach i środkach swego narodu. Historia nie zapomniała o ścisłej unii [illegible] (także) [illegible] Litwy, a właściwa przyczyna [illegible] n.d..

Pójście Francji wyprzedziło nieco [illegible] marca r.b. 1870 roku [illegible] Hiszpanii, [illegible] do [illegible] Niemcom [illegible] Niemiec [illegible] Hohenzollernów [illegible] się że [illegible] cesarzem całego państwa [illegible] go.

Niemcy stały się monarchią potężną, w której rozwinął się duch bezwzględności pruskiej, rozwinięty [illegible] Niemcy, objawiający się między innymi w prześladowaniu obcych narodowości, zwłaszcza [illegible] mieszkających w Prusach Zachodnich. Wyjaśnia to

drastycznie m. i. w ustawie wyborczej, ~~[illegible]~~ [illegible] ~~niemieckie~~ [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] od dawna między dwoma Austria z Prusami swoją
[illegible] a zwłaszcza po roku 1866. Przeniesienie się do Austrii nie-
[illegible] Niemcy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

vereinigte deutsche Linke. Stronnictwo to oczywiście
coraz silniej występujące dążnosc zjednoczenia wszy-
stkich Niemców w jednym wielkim państwie. Dla
niemców chodziło nas o to, aby Austrię wciągnąć
w orbitę niemieckiej polityki zagranicznej i przy-
łączyć w ten sposób zdobycze sobie sojusznika.
W tych okolicznościach właściwie dla Niemców ko-
rzystna zmiana w samej Austrii z końcem lat
osiemdziesiątych i początkiem lat dziewięćdziesiątych.
Partia niemiecko-liberalna, wrogo nastawiona
do wszelkich [illegible] z innymi narodami
(czeskim) nacjonalistycznym
ta coraz skuteczniej na Żelazny Pierścień (Hohen-
wart, Taaffe, Clam-Martinic) Koło Polskie i coraz
potężniejsze stronnictwo Młodoczechów. Polityka Austrii na konferencji pokojowej
w Berlinie w 1878 r. była [illegible] przez Andrassy'ego
Taaffe – Dunajewski. Do wzrostu wpływów swej partii
niemieckiej w Austrii przyczynił się też [illegible],

~~związkowcy~~ dla pewnych korzyści, jakie ~~im~~ niemiecka partia radykalna ~~przyniesie~~, a także dlatego, że ~~z~~ „Stowarzyszeniu, odłączyć Rosję, a wrogo nastawionych do otoczenia ~~się~~ Rosji, ~~należącym~~ tworzący parlamentarne Koło Polskie — ponieważ, że dla oportunistycznych względów, zwłaszcza dla pewnych korzyści przyrzeczonych przez partię niemiecką (radykalną)*), a nadto dlatego, że „Stowarzyszeniu, odłączyć Rosję, a wrogo nastawionych do otoczenia, iżby wspólnie w parlamencie nie chodzili, otwarcie się z zarzutem o ciężkości od politycznej federacyjnej [illegible] i wbrew interesom innych narodów słowiańskich, o zdradę stanu oskarżyć, ~~[illegible]~~ zawarli porozumienie z radykalnymi

*) Przez radykalną partię niemiecką rozumieć należy nacjonalistyczne stronnictwo niemieckie, powstałe [illegible] do życia przez Schönerera a kierowane potem przez Plenera i zwane „Deutsch-Nationale Partei, które po połączeniu się w r. 1888 ze stronnictwem do niego niemieckiego pokroju, zwało się odtąd „die Vereinigte Deutsche Linke.

Trudności bardzo wielkie

Dziennik do str. 15.

(...) Przy wzmiance w tekście o artykułach nie mogę powstrzymać się od uwagi na ową, którą w dziele o „Statku" [illegible] wzięli.

Uważałem i uważam nadal, że polityka Stolicy Świętej jako [illegible] nie [illegible] Sanjurskiego uznania i [illegible], [illegible] wiadomo o [illegible] i [illegible] [illegible] Sanjurski, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] a zarazem [illegible], ale [illegible] [illegible] Konstytucji (Dz. ustaw państw. ...) w r. 1870, z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] państwa [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

- 20%, do 1400 k - 15%, ponad 1500 k - 10%;
nadto nauczyciele ewakuowani otrzymali 50% kwoty
przysługującej tytułem dodatku. -
Rok 1917 przyniósł tak zwane zasiłek na zarobunki. -
Sprawa ta przedstawiała [illegible]
[illegible] Rada szkolna krajowa, [illegible] pracę
[illegible] jesienią 1917, [illegible] 18.
[illegible] przedstawiony
[illegible] sprawę [illegible]. Nawiązując do [illegible]
[illegible] parlament kredytu. 70 miljonów koron
[illegible] wyznań i [illegible]
[illegible] z 21/X 1917 L: 30828 w terminie do 3 li-
[illegible] 1917 statystycznego wykazu wszelkich
sił nauczycielskich w publicznych szkołach
ludowych. R S K zwróciła się w tej sprawie
okólnikiem do wszystkich R.S.O. w dniu 26/X, 1917
L: 35107/I, w tej starań o zebranie materja-
łu dostatecznego okazało się [illegible] względu na trud-

V a tym zakupy [illegible] nadal wielkim [illegible] wzrostem
[illegible] i wzrostu [illegible] Valeo vise [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] i rakuzy [illegible] narodowej [illegible]
[illegible] z wrogo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do utrzymania [illegible] w stanie [illegible] [illegible]
do przywrócenia stanu jej dawniejszego, [illegible] niemieckiego charakteru.
Dzięcie — Słowo [illegible] Bismarcki, stanęło mocno, i [illegible] partia
[illegible], wiedząc się [illegible] [illegible], [illegible] do poznania,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
verte V "[illegible] i narodów, w obcych państwach [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] V
Książęta Niemcy uznali [illegible] [illegible] [illegible] za swego wroga i
stanęli się [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] w parlamencie. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

inwazją rosyjską nie mogły przedłożyć żądanego materjału statystycznego i że nie znalazły pokrycia w przyznanej kwocie - / 18 mln, 191/ L: 4157 4/ I/ Ministerstwo Reedukacji przyznany już kredyt w wysokości 12, 981,501. Postanowiono rozpocząć wypłatę zasiłków nauczycielstwu z trzech wyżej wspomnianych powiatów po uwolnieniu ich z pod inwazji / reskrypt M W O 26/ I 1915 L: 1842/ XIII., Powaa rezerwa okazywała się konieczną i z innego względu. Otóż przy rozdziale zasiłków miało się uwzględnić szczególniej ilość lat służby nauczycielskiej. W praktyce tem sposób postępowania / o ile chodziło o pośpiech w rozdziale zasiłków / okazał się niewykonalnym, ze względu na niemożność zdobycia szczegółowych dat statystycznych. Pragnąc zastosować się do zarządzeń M.W.O. jak najściślej z dnia 15/XII

rozpoznaje, nie chcąc dalej posuwać otwartego antagonizmu narodowego, który leżał w niemałej części w bliższych stosunkach z niemieckimi nacjonalistami.

Po dymisji Bismarcka ogólny obraz Polaków w Niemczech, dotychczas ostry w przeważnej części, a nawet tragiczny z niemieckimi nacjonalistami nie uległ wielkiej zmianie, ale nawet zarówno po stronie Polaków, jak i po stronie Niemców, zaczęły się zmiany. Bismarck, w którym przeważnie widzieli Niemcy, dopóki nawet ostatni polski zabór — za nim stały ich sympatie, dla ich wielkiego ducha, dla ich wielkiego charakteru narodowego, narodowego — jednakże mimo to Polacy z faktycznie, a nawet moralnie, ale mogło być wtedy, gdy Bismarck był u władzy, Polacy mieli teraz [illegible] i z Niemcami w walce, z Niemcami w stosunku, którzy coraz ostrzej ujmują swój stosunek do Polaków, [illegible] w [illegible] Bismarck [illegible] Polaków, [illegible] Polaków, [illegible] Polaków,

nie, bez żadnego pożytku. Zbierajcie skrzętnie te kości i nie pozwalajcie by cokolwiek przypadło na marne.

Nauczyciel wskaże wam, dokąd kości te odnosić macie. Po pewnym czasie, gdy kości się dosyć nazbiera zostaną one sprzedane. Pieniądze otrzymane za to pójdą albo na skarb polski, albo jeżeli wasi rodzice i przełożeni zechcą zostaną obrócone na cele dobroczynne, lub też zakupi się za nie coś dla kościoła lub szkoły.

Dziecie polskie! nie puszczajcie mimo uszu tej prośby! Wszak tak mało od was żądamy, tak mało trudu każdemu z was przysporzy codzienne zebranie kości z domu.

W tych ciężkich czasach każdy powinien pracować dla dobra ogółu. Jeżeli wszystkie dzieci zabiorą się skrzętnie do tej pracy, pokryją się pola nasze na jesień bujną zielenią, a na widok łanów pokrytych bujnym falującym zbożem w roku przyszłym każde z was powiedzieć sobie może z radością: i ja się do tego przyczyniłem.

Drukarnia E. i Dra K. Koziańskich w Krakowie.

[illegible] parlamentarnego Polski [illegible] [illegible] [illegible]

Pragnąc dostarczyć nauczycielstwu większej ilości środków pieniężnych R.S.K. nie ustawała w zabiegach, by uzyskać dla niego dodatki drożyźniane i zasiłki wojenne. Starania te napotykały prawie zawsze na poważne trudności i sprzeciwy ze strony Ministerstwa skarbu i udzielane były mimo usilnych starań R.S.K. w wymiarze, przyznać to należy, nie wystarczającym. Pogląd ich stanowisko ujęty został w następujący sposób:

W r. 1916 - przyznano nauczycielstwu t. zw. zaliczki na płace / mobilarne / w kwocie 1 miljona koron. Przeznaczone one były na zapewnienie urządzenia domowego, wypłacone je zaś w wysokości 150 do 500 koron / zależnie od stosunków rodzinnych /. -

W roku 1916 / 1917 otrzymali nauczyciele / lki / krajowy dodatek drożyźniany; wynosił on dla pobierających zasadniczej płacy do 1000 k

[illegible] opierający się na Stanach Zjednoczonych i Anglii i Francji niemiecko-stronnictwo [illegible]

[illegible] Stanach Zjednoczonych [illegible]

[illegible] Stanach Zjednoczonych [illegible]

[illegible] Stanach Zjednoczonych

Kartka dodatkowa do str. 16

Z niepokojem obserwował to mądry król angielski Edward VII. Chciał on wpływy niemieckie na dworze austriackim usunąć i dlatego w r. 1903 lub 1904 (daty bliżej nie pamiętam) wyjechał do cesarza austr. Franciszka Józefa do Ischl, aby mu uświadomić konieczność polityki austriacko-niemieckiej przeciwstawić i wpłynąć na zbliżenie się Austrii do Anglii i Francji. Niestety cesarz Franciszek Józef - mimo wszystko, co się zdarzyło - żył jeszcze zawsze zbyt silnie w tradycji, że on jest „ein deutscher Fürst", i zbyt ciasny miał horyzont, aby Austrii przyszłość upatrzeć w przyciąganiu i łączeniu się z federalistycznym i unionistycznym nazwiskiem, które nie chcą opinać ani w morzu frangermańskim ani w panrosyjskim.

A przecież taka tylko polityka mogła - w zmienionych warunkach - stworzyć dla Austrii nową tamę i bardzo realną misję i ugruntować wielką jej potęgę. Tego jednak cesarz Franciszek Józef nie chciał, czy nie mógł zrozumieć i nie potrafił zdobyć się na śmiałą politykę a przez to ulegał coraz więcej wpływom austriacko-niemieckich liberałów, dążących do uzależnienia Austrii od potężnych Niemiec. Ostatnie tę zależność wyrażeniem, że Austria idzie im Schlepptau von Deutschland. Polityka ta doprowadziła ostatecznie do zupełnej ruiny Austrii.

[illegible] w Austrii [illegible] się [illegible]
[illegible] po dymisji [illegible] z [illegible]
[illegible] roku [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

a [illegible] wolityce [illegible] wojny [illegible]
[illegible] [illegible] wolityce pragnieniowej [illegible] [illegible] niemieckiego, w
pruskim militaryzmie i ogólnym stanie ducha nie-
mieckiego, jak mocno Prusactwem nacjonalnego (p.
głównie str. 85-145). Foerster przytacza wyraźnie,
że różne nadzieje mogą dać podstawę do po-
glądów innych, ale twierdzi, że jest to mylne tylko
wtedy, gdy się nie wnika w istotę rzeczy, a opiera
się jedynie na faktach zewnętrznych, mających
znaczenie drugorzędne. Przeciwstawienie
do tych faktów widzi się m. i. w pięknej książce
Jana Dąbrowskiego p. t. „Wielka wojna, 1914-1918."

Wojna światowa skończyła się klęską Niemiec
i rozpadnięciem się Monarchii habsburskiej. Warun-
ki Traktatu Wersalskiego były bardzo surowe. I nie
mogło być inaczej. Wszak zostały one ułożone przez
sprzymierzeńców zwycięskich (t. zw. ententy
mocarstw i stowarzyszonych), którzy mieli w pa-
mięci, że wojnę w r. 1909 wywołali i rozpoczęli

(jej)

(porządki)

"dominujący i jego wpływ

"

(a raczej "porządki")

[illegible] [illegible] [illegible] [

de l'immeuble, que par conséquent la dette est rattachée au sol; de plus elle a pour effet que les droits inscrits seront convenablement pris en considération, lors d'une vente forcée de l'immeuble ~~en exécution d'un jugement~~, c'est-à-dire que soit ils seront ~~transférés à~~ l'acquéreur, soit ils subsisteront en tiers à la participation lors du partage du prix ~~d'achat~~ de vente

Nous ne considérons pas non plus comme trait du droit réel son caractère absolu, c'est-à-dire sa capacité de porter effet vis à vis de tous ~~tiers~~. Le droit réel est, il est vrai, toujours un droit absolu, mais ce caractère absolu n'est qu'une suite nécessaire de la nature du droit réel en tant que rapport immédiat à la chose, et non son trait distinctif. Le caractère absolu se manifeste également dans d'autres droits, en particulier dans le droit ~~de gage~~ hypothécaire et voici pourquoi il convient d'y opposer les art. 1 et 2, donnant par la publicité au droit une base à des effets absolus, ainsi que la disposition de l'art. 7 qui limite le caractère absolu de façon rationnelle et conforme à la justice, de même qu'il en est pour les droits réels.

Do Ministerstwa Roboty i Opieki Społecznej w Warszawie

Jak wynikało z czytanej Urzędowej, wydanej 21 marca 1939 roku, komunikacji z miasta [illegible] Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] działa na [illegible] wyłącznie jego własną korzyść. Za takich działań nie poczytuję za świadczenia z powodów podanych pod L.5. Obowiązki świadczeń w właściwym tego słowa znaczeniu /t.zn. świadczeń na rzecz osób innych/ zostały, jak sądzę, wystarczająco unormowane w k.z. w ogólnych przepisach o wykonaniu zobowiązań i w przepisach o wykonaniu zobowiązań wzajemnych, tudzież w przepisach o umowach na rzecz osób trzecich i dlatego treść art.362 uważam na ogół za zbyteczną. Natomiast potrzeba przepisów, wprowadzających sankcję dla ~~spełnienia~~ wykonania innych obowiązków, nie mających za przedmiot świadczeń w właściwym tego słowa znaczeniu /nie w znaczeniu art.362/ i to zadanie spełnia art. 363 k.z. Obowiązek wykonania takich innych obowiązków oznaczam nazwą powinności. P. zresztą bliższe wiadomości pod L.132.

[illegible] Niemiec [illegible]

[illegible] umysłowym i etycznym, który [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

w koleu i was samych doprowadzi do ruiny.....
Gdzieś nie słuchamy się rad mądrych ludzi, dopóki nie
stanicie się sami mądrzy. Byle to wasza ojczyzna
drugiego, abyście przede wszystkim o narodu dobro
dbali do obłędu. Inaczej przeklęci będą, którzy was wy-
[illegible] ...ale
[illegible] słuchać będą, aby
[illegible] ale
[illegible] ale
[illegible] ale

pisał: „Nikt nie może mieć rewizji nie dającego się udowodnić kłamstwa, nikt nie może mieć rewizji nie dającego się obalić dowodu. Świat cywilizacji się w stosunku do rewolucyjnego, od którego go nawet nagroda Nobla nie uratuje nadal." (str. 238)

Tak to i inne podobne głosy nie zmusiły naszego świata do wielkiej zadumy nad błędami i przestępstwami i nakazu, a jednak powrócić się do bierności tych całych międzynarodowych [illegible] Bundes/Nationalsozialismus Traktatu Wersalskiego na rozbrojenie, na zniszczenie się i przygotowywanie zbrojnego odwetu, by z pięścią mścić się, jakie doświadczyły ty razy internacjonalizm. I nie zmusił się Traktat w Rapallo, który Niemcy zawarły z Rosją w kwietniu r. 1922. Przed niemieckimi podbojami zwycięstwa wróciło do idei bratniej i porozumienia z zapewnieniem dla Niemiec odrodzonego w Rosji sowieckiej. Myśl sojuszu z Rosją sowiecką była tym przedewszystkim, że w Niemczech wielkie wpływy po-

[Francja miała wpływ z Polski na Niemcy w r. 1921 i 1922 i wpływała na Anglię;]

s[ię] do [illegible] wówczas swego [illegible] rzeja. Ów [illegible] wobec
traktatu w Rapallo zbliżyła się
[illegible] Niemcy [illegible] [illegible] [illegible]

cznacji nad spełnianiem rozporządzeń o bezpieczeństwie powojennych wynikających. Sfery [illegible] kierujące w r. 1923 Niemcy nastawiały się niemożliwością płacenia więcej wysokich odszkodowań wojennych, wtedy Poincaré postanowił okupować przez wojsko francuskie Zagłębie Ruhry, aby wyegzekwować należności. Akt ten przeraził świat. Sfery rządzące francuskie wydawały wyrok na Francję, kierunek inny, zgubny, każący do dna, by Francja z Niemcami zwarła w uścisku śmiertelnym wyniszczając wojną, chwiejny bezpieczeństwo Europy.

Nowy kierunek we Francji władzy zastąpił [illegible] minister [illegible] zaprzeciwny, że [illegible] słowa Skrzyżowania, wątpienie i [illegible] [illegible] i polityka powstałego we ministra w r. 1923. Skrzyżowanie, nie rezygnując bynajmniej z rozwijających się coraz silniej myśli rewanżowych w Niemczech i ich przygotowań wojennych, a nawet je bezpośrednio popierając,

dodać że niemiecka [illegible] wojna światowa
jednym celem [illegible] a [illegible] Europy. Niemcy [illegible] Francuzom
czynili wszystko, by Europa uwierzyła w to, że Niemcy
nie mają żadnych zamiarów [illegible] materialnych,
chcą się pogodzić, zapłacić miliardowe długi wojenne
i powrócić do handlu światowego, a o jakiejś nowej woj-
nie nie myślą. Francuzom miał w swych rachu-
bach o utrzymaniu [illegible] pokoju, do którego,
mówili, a rozsierdzona Francja pragnęła tak bardzo
wierzyć wojnie, że niczego tak nie pragnęły, jak spo-
koju i pracy i dlatego chętnie w zapewnienia o pra-
gnieniu niemieckim wierzyły, a nawet nie chciały
słyszeć, żeby mogło być inaczej.

Streseman, korzystając z tego nastroju, opra-
cował coraz [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], że nawet [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i

ze strony Anglii i Francji

jest. [illegible] stanowienie handlowi [illegible] [illegible] [illegible] Niemiec. Dla Anglii nastanie Niemcom [illegible] miało jeszcze inny, [illegible] gdyż nie przez Lloyd George'a. Anglię na [illegible] wielki [illegible], jak [illegible] [illegible] jeszcze na [illegible] i [illegible], a [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible], [illegible] w Europie wschodniej. Otóż przez [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

udowodnił wpływ w Brianda i francuskiego przekonania,
że Traktat Versalski powinien na zawsze w zgodzie
Niemiec i powinien dlatego nie zawierać, że nasza
pokoju światowego wyłącznie polegać na
wielkości Niemiec, a nie narzucone im prze-
wagi. Dla Niemiec jakoś ze, wtedy kiedy
[illegible] wtedy wielkości, i [illegible]
ale nie [illegible] wtedy [illegible]
wtedy [illegible] wtedy [illegible]
[illegible] wtedy [illegible] wtedy [illegible]
[illegible] wtedy [illegible] wtedy [illegible]
[illegible]

[illegible] już [illegible] formalne [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Główne ośrodki emigracji polskiej w Niemczech jak
najwięcej przyczyniły się do rozwoju ruchu polskiego,
gdyż tam właśnie powstawały pierwsze polskie
stowarzyszenia oświatowe, a także Niemcy sta-
rały się wpływać na rozwój życia kulturalnego
emigracji, gdyż nie na ich rękę było, aby Polska
stała się ośrodkiem, z którego promieniowałyby
wpływy na Polaków, żyjących w Niemczech.
Wiadomo, że około r. XVIII w.
na terenie Niemiec istniało kilkanaście ośrodków emi-
gracji polskiej, z których najważniejsze były
Berlin, Poznań, Gdańsk, Wrocław i Hamburg.
Emigracja ta ma swoją historię. Polska musiała
już w XVI w. zmagać się z falą emigracji
dobrowolnej, a później przymusowej. Wiele
z nich, jak np. Jan Kochanowski, Andrzej Frycz
Modrzewski, Jakub Wujek i wielu innych

(Korytarz)

167 35.

H Seeckt

F Będzie nad morskiej, ...
ju Niemiec, jak Polska i Litwa,
zwłaszcza pokonywanie
stwarza na razie, zwłaszcza,
w tych celach ...
pomyślnie na razie, zwłaszcza
wiąże ...
ją. To tu napisał

V 1924/25 Sprawozdanie Konsulatu Generalnego RP w Gdańsku z pobytu ministra spraw zagranicznych Austrii dr. Ignaza Seipela w Gdańsku i Tczewie w dniu 30 sierpnia 1924 r.

[illegible]

Żydzi [illegible] zrobili [illegible] z [illegible] jak i [illegible] [illegible] [illegible]

naszej Ojczyzny. Niemcy, wiedzieli, nie posiadali dosyć środków na skuteczną antypropagandę. Jednak czynili wszystko, co było w naszej mocy, aby się przeciwstawić wrogom Polski. Jednym z wrogich nam państw, które odniosło pewien sukces, stały się Niemcy. Stało się tak głównie dlatego, że Polska nałożyła wówczas port w Gdyni, a przez to zmniejszyła dochody, jakie Gdańszczanie mieli z tytułu monopolu w świadczeniach z polskim zapleczem. W ~~1~~ Wojciechowie, gdzie na skutek ~~wojny~~ wojny z Rosją w 1920 roku, została ~~zawarta~~ zawarta, pokój między Polską a Rosją Sowiecką przyszedł do skutku pod auspicjami Ligi Narodów 11 lipca 1932 r. ~~w Genewie~~.

Hersna ~~w~~ wiele trzeźwo ~~o~~ o stanowisku Hitlera i stosunku jaki ma do partii narodowo socjalistycznej ~~i~~ i o objęciu stanowiska w Niemczech. Hitler został kanclerzem Rzeszy dn. 30 stycznia 1933 r., a jako taki kieruje on całą polityką zagraniczną Niemiec.

X

Hitler-a przeciwieństwo wydaje się [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] tylko [illegible] Jeśli [illegible] ale
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Ustawieniem jest dla niego
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

skazuje na śmierć lub nagłądę. Występuje to zwłaszcza, gdy przestępcy upatrują w ludziach innej rasy lub narodowości nie niemieckiej Żydzi, Polacy, albo w Niemcach takich, którzy są dla celów partyjnych niebezpieczni. W Polsce rozwinęła narodowościowy i socjalny rabija entuzjazm. — Dla niego są [oczywiście] całkiem obcy: dobry smak, dobroduszność, i które ona stawia [wyżej], niż [zrozumienie] dla wyższej kultury. Nie [zrozumienie] właściwości [narodu] w innym czasem, [stosunku], stosunku w [którym] się wiara najwyższej wartości. Tak [w] [Niemczech], który skazywał niektóre masy ludzkie śmierć i na najgorsze męczeństwo, wiedział [wyższą] wartość; uciął zwłaszcza [rachowaniu] się [z] [Rosją], [rozumu], [wyższą] [wyższą], która musiała mu być [obcą]. — Wyjaśnienie, że Hitler umie być [wstrzemięźliwy] wielki Polak, pomimo, że jest z pochodzenia Austriakiem. Gdyby to [zwierzę]

zrozumiała, wraz uczyli się [illegible] i nie-
szczęścia w rozsiewaniu swoje wiary.

Hitler po dłuższym namyśle wprowadził w życie ini-
cjatywę zaproszenia państwom, kierunek radykal-
ny, nakazywania, który przedstawił w swym Mein
Kampf, a wprowadzenie go bezwzględnie, brutal-
nie, przy pomocy swej partii, równych mu stron-
nictw, dla których łatwe mordowanie ludzi, choć-
by najwybitniejszych, gdyby mogli być przeszkodą.
mi w działaniu N.S., było czymś zupełnie natu-
ralnym, nawet chwalebnym. Mówiono to [illegible] też
niejednokrotnie w swym postępowaniu przeciw wro-
gowie, okrucieństwa a nawet chytrości. Wydaje się
właściwości rasowej, gdy w swej dziejowej
[illegible]
[illegible]
[illegible]

nowego. Specjalnie nie odczuwa nowego dostarczającego powodu, aby zaprotestować przeciw żądaniom, dla których nie widzi powodu dostarczającego, aby uznać prawnymi, które wrogimi konfliktu. Tak że strony konwencja nie wyczerpuje powodów sporu pomiędzy nimi, nie zawiera żadnego zobowiązania. Z wyjątkiem postanowienia wymienionego w n. 1, gdy to Mocarstwa porozumiały się z Gwatemalą i Salwadorem o wojnie Stanów; zmówiwszy się, że bez zgody, wobec Stanów z r. 1839, zniosą granice i drogi wodne do Pacyfiku.

Jednak na ogół zapadrzywania swe i stanowisko bardzo rozsądnie, objawiają głosicą, bez ogródek. Widzimy to w ostatnich ~~w wypadkach takich~~ ~~[illegible]~~ drukiem w Mein Kampf, takich pogląd[illegible], jak, że wojna źródłem jest siła, że narodowi niemieckiemu, ani, ani jego nadzwyczajnym kwalifikacjom, należy się panowanie nad światem, że niemiecki dowódca potrzeba większej życiowej przestrzeni Lebens-

raum), która rzadko [illegible] na [illegible] niemców rosyjskich,[x] że demokratyczne i [illegible] mogły [illegible] i t.d.

Pisali to i im podobnych [illegible] i [illegible] Hitlera do [illegible] w r. 1933 [illegible] w Anglii i we Francji. Nikt nie, jak to był za Stresemanna, przeciwstawiał osobie Niemców pacyfistycznej politykę ustępstw. Nawet obrzydzenia Niemiec, coraz intensywniejsze i gęstsze, nie ostudziły miłości, że jakiś nie ze mnie Hitler, to wyższej istoty [illegible] Partii (niepokojącego) [illegible]. Tolerancja rodzaju ludzkiego [illegible] dr. Hans Frank [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] który — o ile mogę sądzić — ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

~~jak~~ Frank ... ~~...~~ ... ~~...~~ ... ~~...~~

krajach, w których nieoficjalnie rozpoczęto szkolenie wojskowe młodzieży w organizacjach cywilnych; rozpatrzmy się co do stosunków niemieckich tym, że one skierowane przeciw Rosji, a uzyskanie pokoju na wschodzie w Europie da się uzyskać zawsze, jak dotychczas, drogą ustępstw. Po ustaniu akcji przeciw. wojny ze strony Niemiec i wy. wyniosło się także przeciwstawienie Hitlera i jego partii. Czyżby w tym względzie jakimś dziwnym trafem zdało się o r. 1934, radzić: „Hitler, c'est un génie; mais est-il raisonable"?

Jednakże po r. 1934 nastrój społeczeństwa, które wyraźnie nieprzejednanie żądało rewanżu, jak we Francji, jak i w Anglii, nastawiła jeszcze z wielu względów, iż Hitler w sojuszu Mussolini'ego chce się przeciwstawić różnym rozbrojeniowym traktatowym. Do najgłośniejszych z nich:

Hitler rozpoczął w r. 1935 ogólny pobór rekruta wbrew wyraźnym postanowieniom Traktatu Wersalskiego.

x) Dnia 7. marca 1936 r. wojska niemieckie obsadziły

x) Jeszcze w ostatnim postanowieniu o wyborach z dn. 16. marca 1934 czytamy jednakowoż o zobowiązaniu Rzeszy z Traktatu wersalskiego, który nakazuje niemieckiej ustawy do ostatecznej Rzeszy: „Broń, [illegible] artylerii, samolotów, czołgów.

na rozkaz Hitlera 1. mw. zdemilitaryzowaną strefę nadreńską t.j. pas szerokości 50 km. na wschód od Renu, w którym zabronione było wszelkie umocnienie jakiekolwiek fortyfikacji, a zakazano obecności niemieckich sił zbrojnych, a przecież pozwalano istnienia tej strefy, jako rękojmi bezpieczeństwa Francji, zgruntowane było w Traktacie Wersalskim, przyrzeczone nadto przez Niemcy dobrowolnie w układzie lokarneńskim a poręczone nadto przez Anglię i Włochy. W tym czasie nastąpiło takie znaczniejsze niż dotąd zbliżenie Niemiec do Włoch. Włosi, coraz więcej niezadowoleni z swoich stosunków z państwami zachodnimi, jakie zawiązali z pokoju wersalskiego, chociaż do państw zwycięskich z nim należeli, zawarli układ, mający na celu opanowanie dla siebie Morza Śródziemnego jako „mare nostro" przy usuwaniu z niego wpływów angielskich i francuskich. Napadli też w r. 1936 na Abisynję, zajęli ją w zupełności a Królestwo włoskie podnieśli do imperialnego charakteru Cesarstwa. Włosi i Niemcy wzmo-

szali się w tymże roku w sojusz Japonią, przy czym chodziło nie tylko o rozszerzenie wpływów włoskich na morzu śródziemnym, ale także – niewątpliwie Niemcom – o odbycie manewrów wojennych w Hiszpanii dla wypróbowania samolotów i bomb różnego rodzaju. Niemcy w r. 1936 zawarli ścisły sojusz z Japonią, który potem umocnił stawiając „Oś". W r. 1937 Mussolini ogłosił się protektorem Islamu pomimo, że pod wpływem angielskim pozostawało 100 milionów Mahometan. W tymże roku w miesiącu maju lub czerwcu (?) przyszedł do skutku sojusz między Hitlerem a Mussolinim, t. j. Niemcami a Włochami, który zgruntował wspólnie z Japonią „Oś": Berlin – Rzym. Do tych i innych faktów z lat 1935–1937 przybywa niesłychane dotąd zbrojenie się Niemców i Włochów na lądzie, na morzu i w powietrzu, o czym wyraził się wówczas Churchill, że Niemcy „zbroją się aż po uszy". W Niemczech pracowano intensywnie w sztabach akademiach wojskowych i w sztabie; wszystkich

zdolnych pod broń ćwiczono w sztuce wojskowej, zaprawiając ich do znoszenia największych trudów, bólu, zimna, gorąca, do bezwzględnej karności, do tłumienia w sobie uczuć ludzkości wobec wroga i w takich kierunkach rozwijano także t.zw. „Hitler-Jugend", która od lat prawie dziecięcych wyrywano z otoczenia rodzinnego, musztrowano, gimnastykowano, zaniedbując humanitarne jej kształcenie i przygotowano w ten sposób materiał podatny, przede wszystkim na nieustraszonych, wytrwałych i okrutnych żołnierzy. We Włoszech armia do boju przygotowana wynosić miała w r. 1937 siedem milionów żołnierzy.

Mimo takich faktów, które wywoływały obawy w Anglii i Francji pragnienie pokoju i spokoju było w tych krajach tak wielkie, że trudno się ciągle nadziejom, iż nie przyjdzie do nowej wojny (der Wunsch ist der Vater des Gedankens) nie pokrzyżowano się na serio z „dolce far niente". Wprawdzie Francja na wszelki

wypadek budowaną linię Maginota a Anglia rozpoczęła rozbudowywać i rozmaicać swoją siłę wojenną mniej więcej od r. 1937; ale zresztą były te kroki w porównaniu z przygotowaniami wojennymi Niemiec i Włoch. Rządy demokratyczne Francji i Anglii liczyły się bardzo poważnie z nastrojem swoich narodów i dlatego droga bierności, a nawet ustępstw wobec Hitlera i Mussoliniego utrwalała się coraz silniej w tych krajach. Hitler i Mussolini co tydz.

~~wyciągali konsekwencje~~

Taka taktyka Anglii i Francji była tak popierana przez prasę [illegible] i [illegible] coraz [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Niemcy i Włochy do rozejmia o myśl nie [illegible] Francji, Anglii i Rosji [illegible] na [

[illegible] 1933

[illegible] x)

Jeśli zaś Anglia i Francja [illegible] to Hitlerowi w ofierze [illegible] dalszej niepodległości Republiki Czechosłowackiej.

Hitler, powtarzający do przesytu, że [illegible] nie tylko o to, aby [illegible] ale i dobrze uzbrojonym i wyszkolonym i nowoczesnym przemysłem wojennym, przystąpił do [illegible] do Rzeszy Czech. W tym celu w swoich rozmowach, a mianowicie w dwóch wielkich mowach w Norymberdze z dn. 12 września 1933 i w Berlinie 20. września tegoż roku — najprawdopodobniej [illegible] — [illegible]

[illegible] „ostatnie terytorialne żądanie, jakie ma do postawienia w Europie" — jednak żądanie, za którego [illegible]

W Berchtesgaden, a potem w Monachium zjechali się ostatecznie Chamberlain, Daladier, Hitler i Mussolini 29. września przyjęli prawie bez zmian warunki, spisane w memoriale, jaki Hitler wręczył Chamberlainowi rozmawiając w Godesbergu. Postanowiono, że wojska niemieckie zajmą obszar Sudetów w czasie między 1 a 10. października, a okupacja tego obszaru przeprowadzona zostanie bez względu na jakiekolwiek względy lub objekcje. Hitler przyjmuje więc, dotychczas Republika Czechosłowacka nie uważany i nie poniesie do innych terytorialnych roszczeń w Europie. Daladier i Chamberlain przyjęli terytorialnych że zajęcia w pełnym zakresie, prawie jak zostały wówczas uczynione w planie i zamiarze Hitlera i Mussoliniego rozbicia całkowitego Niemiec i Włoch, przedstawione im przez Hitlera.

Tak to Francja, sojusznik Czech[ów] a za nią Anglia poświęciły interesy swego sojusznika, który, jak trafnie wyraża się Benesz w swoim l. 3 rozmowie „bliskiego

powyżej dla strony wyższej.

Gdyby [illegible] granicy i [illegible] [illegible] [illegible]

Kartka dodatkowa do akt. 55

[7]

xx) Spisane w kwietniu r. 1944; V Kwiecie Porzą[dku] [illegible] Komorą; Rzymu,
[illegible] wydanej w r. 1938
[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] jak to [illegible] stanął o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] Zdjęcia [illegible] sprawę, [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] „Jeśli ma [illegible] Jego: Nawet miłość się nad nie [illegible] dawne [illegible]: „[illegible] ks. Jeśli [illegible] mają [illegible] [illegible] [illegible]

strony Anglii nie s[illegible] [illegible] [illegible] [

powojenne z lat 1930 do połowy r. 1939. Listy Churchilla przedstawiają wiele nader doniosłych faktów z tych lat, poddają rzetelnej, krytycznej krytyce przywódcę, i klikę Anglii, Francji i Ligi Narodów, które coraz groźniej rosły dzięki Hitlerowi i Mussolinim. Churchill pomimo, że stał od początku na stanowisku zgoła przeciwnym jak rząd [illegible], nie dając na wiarę komunizmu nadszarpnięcie w narodzie, choćby silną, dopóki jest czas, naborczych zapędów Niemiec i Włoch, pomimo to z wielką stanowczością zajmuje się pisaniem o bierności państw zachodnich i Ligi Narodów. Zarzuca, że nader zajmujące listy, zawarte w nich, że w nich jest wiele prawdy, [illegible] z nim, lecz i dziennikarzy w całym świecie (co widać [illegible] z listów o dyplomacji Chamberlaina) mogą Churchillowi [illegible] (stanowczo) i nie z masy napisów [illegible] na jego [illegible], które [illegible] czytelnikami o niewielkim [illegible] mają [illegible] — oczywiście polajemnie. —

Drugim źródłem jest cytowane przeżycie lat

o Przedmowie, jak i wiśniowskie o Lissie dzieło Ker-
sera, z którego o ile chwali o tyle mniej o Kra-
sze, wracam uwagę zwróciły na dwa roz-
działy o unekcji Austrii i Czech przez Niemcy, (o ile
pamiętam, są to zeszyt. XI i XII) oraz na ustęp 3ci „Dozat-
ku". Ksiądz Pę, usunięta z biegu, który ogarnął
znajdujący się w Bibliotece Jag. i uniwersytecja
uniwersytet Lwowski, nie tylko przez Rosję i Niemcy.

Sprzedaż nie [illegible] jest [illegible] od [illegible] na [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

(wszystkich) (wydanych do r. 1918)

Jak zachowywała się [illegible] wydanych [illegible] Polski?

Dzieje [illegible] Polski [illegible] przeszłości i wie-
kiem [illegible] przez [illegible] Mochnackiego, [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

2/ Si au moment de l'acquisition il agissait de bonne foi, c'est-à-dire s'il ignorait un droit valable existant en dehors du livre foncier /registre/ et s'il n'était pas tenu à le connaître - en particulier s'il ne ressort pas des inscriptions au livre foncier /registre/ que le droit de son prédécesseur est litigieux, douteux ou attaquable.

ART. 8. L'~~héritier légal~~ acquéreur à titre universel acquiert les droits du de cujus au moment de l'ouverture de la succession, même s'il n'a pas obtenu l'inscription au livre foncier /registre/. Toutefois il doit ~~faire~~ faire inscrire ses droits - sous peine d'amende.

ART. 9. ~~Sont~~ Les droits réels, dans le sens des articles précédents, sont: ~~l'usufruit, le~~ la propriété, le ~~droit de superficie~~ droit de superficie, le ~~droit~~ bail à ferme perpétuel et de cens perpétuel, le droit de superficie, les servitudes personnelles /usufruit, usage et ~~logement~~ habitation/, les servitudes ~~prédiales~~ foncières urbaines et rurales et l'astreinte.

ART. 10. ~~Il convient de préciser~~ Les art. 1, 2, 7 et 8 sont applicables ~~aussi bien~~ aux droits ~~maximums~~ résultant de dettes foncières et de ~~la~~ la cédule.

Briand zrezygnował na wstępie polityki pacyfikacyjnej, a nawet, powracając względy na sojusz z r. 1921 nawarty z Polską i mając wyłącznie na celu, na pierwsze się miejsce wysunąć, [illegible] Polski [illegible] Rzeczpospolitej [illegible] Francja.

W tym [illegible] 30 stycznia 1933 r. a [illegible] [illegible] [illegible]

wiadomości, które w tekście podaję o korespondencji między rządami polskim i francuskim i o rozpoznaniu z nią połączonych, czerpię z dwóch źródeł: 1. z tego, co słyszałem o Warszawie jeszcze przed wyjazdem mojego szefa, mojego ówczesnego i z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, 2. z broszury, którą ukazała się długo po wojnie, mianowicie w 1947 roku, o tamtych wydarzeniach na str. 17–26. Broszura powstała więc dużo historycznej niż pojawiły polski głównie na podstawie pracy Jerzego Zdziechowskiego, długoletniego korespondenta prasy angielskiej w Genewie, p.t. The Geneva Racket 1920–1939. London 1941. Autor broszury powołuje się tamże w kilku miejscach na str. 30 na opinię innego Anglika, Aleksandra Werth'a, długoletniego paryskiego korespondenta znanego dziennika „Manchester Guardian" i sprawozdawcę dyplomatycznego „Sunday Times", autora książki p.t.: „The Last Days of Paris."

Wiadomości pochodzące z tych dwóch źródeł uzupełniają się wzajemnie. Sprzeczności między nimi istnieją tylko w drobnostkach. Tym bardziej zasługują na wiarę.

~~Odbiorcy~~

wkrojeniu — będą mogły być zadowolone, że zdołały uniknąć tych zmian, które zaszły w Niemczech, a które przyniosły Niemcom tak wiele cierpień. Stało się tak dlatego, że Niemcy, które od dłuższego czasu zajęte były swoimi sprawami, nie zwróciły należytej uwagi na to, co się dzieje w Europie. Nie zdawały sobie sprawy z tego, że Europa jest zbyt mała, aby mogły w niej współistnieć dwa tak potężne mocarstwa, jak Niemcy i Francja. Nie zdawały sobie sprawy z tego, że Europa jest zbyt mała, aby mogły w niej współistnieć dwa tak potężne mocarstwa, jak Niemcy i Francja. Nie zdawały sobie sprawy z tego, że Europa jest zbyt mała, aby mogły w niej współistnieć dwa tak potężne mocarstwa, jak Niemcy i Francja.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wobec Niemiec jakąś reasekurację wyrobić mogłaby
i co rozumie wyraźnie. Jasnem jest, że zdania, że z tego
wojny mieliśmy nic nie ma, gdyż [illegible] wojny nie są, gdyż
[illegible] my o niczem nie [illegible] wa się z tego [illegible]. Niemcy
[illegible] r. 1933 [illegible] zwrócą się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

ART. 3. Lorsque~~il y a défaut~~ les conditions prévues à l'art.1 pour l'acquisition des droits, la personne inscrite au livre /registre provisoire~~/~~ acquiert les droits immobiliers ~~par~~ trois ans à partir de l'inscription, mais à condition qu'elle les ait possédés réellement pendant ce laps de temps. Si elle n'a acquis la possession que plus tard, le délai de trois ans court à partir de l'acquisition de la possession.

ART. 4. La propriété et d'autres droits réels sur les immeubles pour lesquels n'existent pas de livres fonciers réguliers, ~~est~~ sont acquis ~~par voie de succession~~ à titre particulier, avec pleins effets, par la prise en possession du droit de propriété des immeubles, ou d'un autre droit réel, avec l'assentiment de l'ayant droit et sur la base d'un titre valable.

ART. 5. A défaut de ces conditions (Art.4), le possesseur de la propriété ou d'un autre droit réel acquiert ces droits seulement par une possession de 30 ans, au cas où il était de bonne foi au moment de l'acquisition de la possession.

ART. 6. Les dispositions des art.4 et 5 trouvent application également par rapport aux ~~propriétés~~ immeubles pour lesquelles il existe des livres fonciers réguliers ou pour lesquelles ont été établis des registres pro-

rozmowę na ogół francji i anglii [illegible]
[illegible] — [illegible] w r. 1932 [illegible]
Niemcy, Włochy, Francja i Anglia w Monachium o
rozbiorze [illegible] i [illegible] Niemcom [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Berlinie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ep. Rossana j. w. str. 22 [illegible] [illegible] 1933 r. [illegible]
cznie, by [illegible] [illegible] Hitlera [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

niemieckiej [illegible] Rosji, [illegible] mniemał, że [illegible] Rosją, [illegible] z Rosją [illegible] z Rosją [illegible] z Polską. Zapewne bowiem wyobrażał sobie, że Polska, która w ciągu wieku XIX najwięcej wrogo usposobiona była przeciw Rosji i tylko przeciw niej prostaczka wyczyniała, a nawet zaraz po odzyskaniu niepodległości przede wszystkiem walczyła w wojnę z Rosją w r. 1920, będzie mogła powstać jako przyszły ich kontrahentów niemieckich gdy Niemcy na Rosję uderzą; — a przynajmniej,

że Rząd polski nie będzie miał nic przeciw wolnemu przemarszowi wojsk niemieckich przez Polskę, że zatem nie wojna, ale próba sojuszu z Polską dzisiaj oświadczona, uwłaszczona, że droga do Rosji prowadzi przez Polskę. Takimi hipotezami do myśli Hitlera zbliżamy sobie różne znaczenie objawy, jakoto, że poczas gdy niemiecka prasa na czasie Rosji i Związku tego była uwolniona najzupełniej, nie wyszło ani słowo oficjalnego komentarza niemieckiej prasy, mogącego się odnieść do wypowiedzi Hitlera, i to i w r. 1933, a jeszcze więcej w latach 1934 i 1935, że Hitler przemówił z wielkim uznaniem o Polsce, a nie wyszło ani słowo w dementi wydawanych mogło a nawet musiało oświadczenia; że dalej z jednej z pierwszych mów, które

x) Nie miałem w rękach – oczywiście pisałem wspomnienia sporządzając, jedynego egzemplarza z pierwszych wydań Mein Kampf (z r. 1925, i nast.). Jednakże przypuszczam, że Hitler w wydaniach pierwszych, musiał zgodnie z panującym tonem ówczesnej prasy niemieckiej atakować Polskę bardzo silnie, uważając ją za „bufor sowiecki", który nie ma żadnej racji bytu i w interesie tak Niemiec, jak i spokoju europejskiego powinien być jak najszybciej ze świata zniesiony. W tym przypuszczeniu utwierdziły mnie niektóre cytaty z pierwszych wydań, na jakie powołuje się Gieryński w swej książce „Taki jest Hitler", a także kilka wzmianek o pierwszych wydaniach Mein Kampf, które znalazłem w książce Foerstera.

W wydaniu, jakie miałem w ręku – jednym z późniejszych – nie znalazłem żadnych

[illegible] oświadczył z pewnością, że [illegible] Gdańsk wystąpi [illegible] dla nich [illegible] nie myśli wywoływać z Polską wojny, któraby sprowadzić mogła większe straty w armii niemieckiej, a nie byłby wynosiła liczba ludności z zdobytych, To przecież już wyglądałoby na wojnę przyszłej wobec Polski.

Hitler przy planach stworzenia sobie wojny z Rosją przez pomoc czynną lub bierną Polski, z pewnością zgodnie ze swą etyką nie krępowałby się zaciężnymi powinnościami wobec Polski, gdyby przez jej współdziałanie zagarnął dla niemieckiej ekspansji choćby całą południową Rosję. Otoczywszy Polskę z zachodu i wschodu, zmusiłby ją pokojowymi środkami i metodami N. S., wypróbowanymi i skutecznymi.

Pierwszych ustępów nie przytaczam. Tylko w tych miejscach powstały krótkie rozdziałki o Polakach, o których Führer gani głośnie politykę prowadzoną dlatego, że zmierzała do germanizowania Polaków — tak, jakby można pozbawić ludzi [illegible] zmienić Polakowi język na niemiecki; [illegible] – mówi autor. Tak nie należy zasy germanizować, nie wyrzeczy się niemieckiego języka.

70.

„Wobec takiego stanu rzeczy, trudno dziwić się, że Piłsudskiemu nie spieszyło się bynajmniej z zawarciem paktu nieagresji z Niemcami, przewidzianego protokołem z Polską z czerwca 1933 r. W wyżej powołanego R. Dolla (według Broszury j.w. str 22) dowiadujemy się, że Piłsudski najwidoczniej wahał się z podpisaniem paktu nieagresji z Niemcami, skoro w październiku 1933 r. gdy Rzesza opuściła Ligę, powtórzył raz jeszcze Rządowi Francuskiemu propozycje złożone w marcu i kwietniu tegoż roku. Raz jeszcze pisze [illegible] Doll Dalej - Francja odmówiła, chociaż gdyby była miała otrzymać zezwolenia Rady Ligi (według polskiej propozycji) zbadania sprawy zbrojeń niemieckich dn. 15. października 1933 r. a więc w dzień po wycofaniu się Rzeszy z Ligi, rząd brytyjski nie ośmieliłby się temu się przeciwstawić....."

„Zaraz potem rząd francuski przyłączył się do rządu angielskiego w udzieleniu Hitlerowi „nagrody" (pisze Doll z ironią) za wystąpienie z Ligi, przez

ofiarowywanie mu ustępstw, donoszonych przez „puszczeniem Genewy przez Rzeszę."

„Te kolejne kapitulacje wobec Hitlera umocniły Piłsudskiego w przekonaniu, że na Francję liczyć już nie można i że Rzesza jest na drodze stania się dominującą potęgą na kontynencie Europy. Pod koniec 1933 r. doszły do Warszawy alarmujące pogłoski o tajnych rokowaniach między Daladierem a Hitlerem, w których pośrednikiem był Ferdynand de Brinon. Rokowania te zaszły dalej, aniżeli się to ogólnie sądzi i wygląda się, że w toku rozmów padły iście fantastyczne propozycje. Wiem - pisze Dąbski - że proponowano spotkanie Daladiera z Hitlerem na granicy francusko-niemieckiej, przy czym armie obu krajów, zgromadzone na pograniczu, miałyby chóralnie przysięgać sobie wieczystą przyjaźń! Rokowania spaliły na panewce skutkiem rezygnacji gabinetu Daladiera z dymisji czerwca 1934 r. w dobrze znanych okolicznościach."

„Pakt polsko-niemiecki o nieagresji podpisany

/.

został nareszcie w styczniu 1934 r., ale mam dobre stanowisko do przypuszczenia, że z polecenia Piłsudskiego p. Beck, polski minister spraw zagranicznych, dał wyraźnie do zrozumienia Paul Boncour'owi w Genewie, w czasie sesji styczniowej Rady Ligi, że jeżeli Francja zajmie ostre stanowisko wobec Rzeszy, Polska układu nie podpisze. Paul Boncour nie umiał dać żadnego zapewnienia w sprawie polityki Francji."

Oto co pisze Dtla.

Gdy i ta ostatnia próba skierowana ku Francji przez Paul Boncour'a zawiodła, Rząd nasz zdecydował się ostatecznie na podpisanie paktu z Niemcami o nieagresji. Akt ten został podpisany przez przedstawiciela Polski dn. 26. stycznia 1934 r. Miał on obowiązywać na razie przez lat pięć (- nie dziesięć, jak wskazuje przez pomyłkę podaje Broszura j.w. na str. 22 i 24.) -

Pakt o nieagresji wywołał w Polsce ostre krytyki, nawet wyrazy oburzenia. Krytykowano z p. Piłsudskiego germanofila, który sprzeniewierza się jedynej słusznej

wej sojuszniczce Polski - Francji a zawiera pakt z naszym dziedzicznym wrogiem. Takie krytyki pochodziły przeważnie stąd, iż publiczność nie znała faktycznego stanu rzeczy, a może i z zazdrości partyjnej stronnictw zwalczających rządy Marszałka.

We Francji również podnosiły się głosy prasy przeciw paktowi nieagresji i to nieraz dość gwałtowne, jakkolwiek tam powinien był być chyba lepiej znany rzeczywisty stan rzeczy, w szczególności na odwrót pacyfistyczne usposobienie rządu francuskiego, który wobec Niemiec, [illegible] od Locarna czynił ciągłe awanse przyjazne a dawcał racjonalne propozycje rządu polskiego. Jednakże nie należy zapominać, że wśród prasy francuskiej nie brak było dzienników, zostających na żołdzie niemieckim, które przekręcały lub przemilczały fakty.

W Niemczech M. Piłsudski stał się persona grata. Pisano o nim bardzo pochlebnie, zwłaszcza, gdy część polskiej prasy zwalczała Piłsudskiego za przyjście do skutku paktu o nieagresji z Niemcami. Zresztą Niemcy

/.

bywają czasem naiwni. Przypuszczam a dla mych przypuszczeń mam nawet pewne podstawy, jak to już wspomniałem, a jeszcze dalej wykażę, że K.J. z nimi i Hitlerem udrilisię, iż M. Piłsudski, który miał swą wolę narzucić społeczeństwu, stanie po stronie Niemców, nawet wbrew woli większości narodu, czynnie, czy biernie (przez dawanie na przemarsz wojsk), gdy przyjdzie do wielkiej wojennej rozprawy między Niemcami a Rosją. I stąd pochodziły te tak częste pochlebne enuncjacje w Niemczech.

Przez przypadkowy zbieg okoliczności miałem sposobność wglądnięcia osobiście w sprawach, o jakich piszę, coś nieco poza kulisy i to, co zobaczyłem i o czym usłyszałem, tutaj opowiem:

Prezydium Akademii Niemieckiego Prawa, na czele którego stał Hans Frank, obecnie Generalny Gubernator na części ziem polskich, wydziedziczonych, wielką uroczystość prawniczą w Monachium w czerwcu 1934 r. Zaproszenie otrzymali - oprócz Niemców - także dość liczni prawnicy zagraniczni, z wyjątkiem rosyjskich. Duża część zaproszonych ja

Także znalazłem. Ministerstwo Spraw Zagranicznych dowie-
działszy się przez wojewodę Krakowskiego, że nie mam
zamiaru pojechania do Monachium, zwróciło się do mnie
z prośbą, abym zamiar zmienił i podjął się tej podróży,
bo chodzi o spełnienie pewnej misji dyplomatycznej.
Dla bliższego porozumienia się zaproszono mnie, bym
przyjechał do Warszawy. Por nieobecność w Warszawie
p. ministra, wiceministra, przyjął mnie Dyrektor Departamentu dla
spraw niemieckich i przedstawił mi sprawę, o jaką
chodzi mniej-więcej w sposób następujący:

W r. 1933, wkrótce po objęciu władzy w Niemczech
przez Hitlera zwołany został do Berlina t. zw. Juristen-
tag. (Wiedziałem o tym, bo otrzymałem na ten Juristen-
tag zaproszenie, jednak do Berlina wówczas nie poje-
chałem). Otóż na ów Juristentag przybył z Warszawy
profesor H. Vi wygłosił w Berlinie apologię Narodowego
Socjalizmu, dowodząc, że w Polsce rządy takie znalazłyby
bardzo poważne poparcie, bo u nas tak prądy narodowościo-
we, jak i socjalistyczne są rozpowszechnione a nawet gruntownie
katastrofalne
rozszerzone, że byłoby więc rzeczą wskazaną, aby celem

/.

ich umocnienia wybitni N. Sści do Polski zjeżdżali i wy-
głaszali tu odczyty. Przemówienie Prof. H., przyjęte za-
stało w Berlinie hucznymi oklaskami. Prof. H. wygłosił
swe przemówienie bez poprzedniego zasięgnięcia jakiejś
kalorek informacji w polskim Ministerstwie Spr. Zagr.
i przez to sprawił Rządowi polskiemu niemałe kłopo-
ty. Niemcy brzemi potraktowali jego osobistą enuncja-
cję jako rodzaj dorozumianego zaproszenia ze strony
naszego Rządu na przyjazdy do [illegible] i dlatego Mini-
ster Goebbels przyjechał wkrótce potem z kilkunastu to-
warzyszami do Polski w celach propagandowych.
← Ministerstwo nasze – mimo tej oziębłości dyrekcji – miało bardzo trudne zadanie
w spełnieniu tych [illegible] uprzejmymi przyjęciami.
Pokazano im Warszawę i Kraków, ale nie dopuszczono
ich do żadnych otworów. Jednak ~~jak mi mówiono~~ zaro-
ili się na dalsze przyjazdy. Chodzi więc o to, aby im
zapobiec. Profesor H. otrzymał zaproszenie na Jahres-
tagung do Monachium i zgłosił się już o paszport.
Jednak Ministerstwo odmówiło mu wydania paszportu.
← Natomiast Ministerstwo zwraca się do mnie z prośbą

bym podjął się podróży do Monachium i tam, o ile to będzie możliwe - wytłomaczył Niemcom, że my w Polsce bynajmniej nie pragniemy propagowania N. S. w przekładzie na polskie. Chodziło zatem - mówiąc krótko - o oblanie Niemców zimną wodą. Jednak zadanie jest o tyle trudne, że nie można uchylić przez to dobrym stosunkom, jakie pozornie istnieją obecnie między Niemcami a Polską. Polska znalazła się w położeniu pozornie musującym „bonne mine au mauvais jeu". Ale proszę, panie Rektorze - nalegał p. Dyrektor - przyjąć do wiadomości, że nie jest to miłość prawdziwa, że „Echte Liebe ist das nicht!"

Wyjechałem więc do Monachium i tam zaraz na dworcu zaprzyjaźnionym, Dr. Frank mówił zemną dość długo. Zaczął od wyrażenia zdziwienia i żalu, że nie przyjechał prof. H. z Warszawy, który pozostawił po sobie bardzo miłe wspomnienie przez krótkie przemówienie na niemieckim Juristentagu zeszłorocznym. Potym p. Frank rozpisywał się nad niezwykłymi zdolnościami i kwalifikacjami Marsz. Piłsudskiego, jako niezbędnego wy-

bitnego wodza wojskowego - jak się to okazało w r. 1920 - ale i „pierwszorzędnego męża stanu". Dodał: „Polacy jak stoimy w Niemczech, - nie doceniają, niestety, wielkości tego zupełnie wyjątkowego męża." - Słysząc te słowa, pomyślałem sobie: „Gdyby Niemcy widocznie nie wiedzieli o tym, co ja usłyszałem w Warszawie, że „Ecke Bonn ist das nicht", bo może nie chwaliliby tak Marszałka Piłsudskiego!?

W jaki sposób wróciłem na drugi dzień publicznie, bardzo uroczyście ów zimny bieszt, przez nasze władze tak pożądany, to przedstawiłem w moich „Wspomnieniach". Tu nadmieniam tylko, że Ministerstwo wyraziło mi na podstawie sprawozdania Generalnego Konsula w Monachium p. Adama Wiśniewskiego, pokwitowanie za „doskonałe" jak mi napisano - wywiązanie się z powierzonego mi zadania.. W „Wspomnieniach" opisałem cały ten epizod dość obszernie i przedłem tam polityczne treści mego przemówienia w Monachium.

Marszałek Piłsudski pozostał w łaskach niemieckich do końca życia a nawet po jego śmierci (12. maja 1935 r.)

/.

nie szczędzono Jego pamięci objawów uznania *) Tak

I tak na jego pogrzeb przybył z Niemiec jako przedstawiciel Rzeszy
Hitlera, marszałek i minister Goering —

Po zajęciu Strasburga przez wojska niemieckie we wrześniu 1939 r. pamięć Piłsudskiego była jeszcze stosunkowo [illegible] Koło [illegible] wiązała do grobu Marszałka [illegible] niemiecką straż wojskową, przy pomniku bronzowym, umurowanym na rogu ulicy Wolskiej czyli Piłsudskiego i Krasnowolskiego świeciły tię gazowe płomienie, zapalane dawniej tylko wyjątkowo. Gazety niemieckie pisały niemcom i światu, że winę wywołali jedynie Polacy, ale tylko dlatego, że brakło im mądrego kierownictwa Marszałka

---

*) Na kilka dni przed 12. maja 1935 r. wracał Laval z Moskwy przez Warszawę do Francji. Piłsudski chciał koniecznie odbyć z nim konferencję, jakkolwiek - jak wiadomo - Francuzów to, bisicie nie lubił a Lavala podobno osobiście nie znał. Widocznie chodziło mu o sprawy bardzo ważne. Przypuszczano, że może chciał powrócić do próby urzeczywistnienia planów uderzenia jak najrychlej ze Zachodu i ze Wschodu na coraz więcej rosnące w potęgę Niemcy. Jednak Konferencja z powodu zupełnego upadku [illegible] u Marszałka odbyć się wówczas nie mogła.

Piłsudskiego i t.p.

Wszystko to jednak nagle zmieniło się: Straż honorową z Belwederu usunięto. Popiersie z bronzu na rogu ulicy Waszkiej Piłsudskiego przestano oświetlać, lecz orientacyjnie je wyrwano z murów i gdzieś zwieziono, zapewne na przetopienie na armaty. Wielką tablicę marmurową z popiersiem Piłsudskiego, wmurowaną na głównym dworcu kolejowym na cześć przybycia do Stolicy, usunięto. W szkołach kazano zniszczyć wizerunki Piłsudskiego. Ulicę Piłsudskiego przezwano „Universitätsstrasse" a nie „Piłsudskistrasse" itd.

Zmiany te nastąpiły wkrótce potem, gdy Niemcy, zajęwszy Warszawę, przejęli - jak wieść niesie - gruntownie całe archiwum, znajdujące się w budynkach Ministerstwa Spraw zagranicznych. Nasunęło mi się więc przypuszczenie, że Niemcy znaleźli może ową tajną konwencję między rządem polskim a francuskim z lat 1933 lub 1934, o której wyżej pisałem, albo może w inny sposób dowiedzieli się, jakiego w rzeczywistości mieli przyjaciela w Marszałku Piłsudskim.

Po śmierci Marszałka płk. Beck utrzymywał jako

minister spraw zagranicznych nadal dobre pozornie nawet przyjazne stosunki z Niemcami pomimo, że [illegible] obawy nowej wojny zaborczej ze strony Niemiec nietylko nie ustawały, lecz mnożyły się i rosły. Wierny przewidującej myśli Piłsudskiego, on także uczynił próbę nakłonienia Francji do wojny prewencyjnej z Niemcami. Sposobność nadarzyła się w r. 1936. Na rozkaz Hitlera wojska niemieckie obsadziły dn. 7. marca [illegible] t. zw. zdemilitaryzowaną strefę nadreńską tj. pas szerokości 50 klm. na wschód Renu, w którym to pasie zabronione było nietylko wznoszenie jakichkolwiek fortyfikacji, ale wogóle utrzymywanie niemieckich sił zbrojnych. Poszanowanie istnienia tej strefy, jako ważnej rękojmi bezpieczeństwa Francji przyrzeczone było dobrowolnie przez Niemcy w Traktacie Locarneńskim a poręczone przez Anglię i Włochy.-

Złóż zaraz po otrzymaniu wojsk niemieckich do Nadrenii minister [illegible] za zgodą Prezydenta R.P. oświadczył ambasadorowi [illegible] niemu w Warszawie, iż jeżeli Francja zareaguje czynnie na [illegible] i samowolny akt niemiecki, to Polska [illegible] całkowicie swój

traktatowych zobowiązań i rozpieczy Francji ze zbrojną mocą.

W marcu w r. 1936 niemieckie siły zbrojne były znacznie potężniejsze, aniżeli w r. 1933, kiedy Hitler proponował wojnę prewencyjną, jednakże Francja mogła [illegible] na pomoc Polski, małej Ententy oraz Anglii, jako gwarantki traktatu Locarneńskiego. A więc szanse zwycięstwa były dobre. Mimo to Francja nie przyjęła propozycji ~~pomocy ze strony~~ Polski i mimo ~~nowego~~ rozpoczęcia traktatowych zobowiązań przez Niemców, zdecydowała na samowolnym zajęciu i zajęciu przez wojska niemieckie, mimo swej ultra-pacyfistycznej polityce założyła jeszcze raz tylko protest [illegible] bezprawiu, dając tym samym do poznania, iż Niemcy mogą robić co im się podoba, bez względu na zobowiązania traktatowe. Ziemość Francji także w tym przypadku została przez obu przeciwnie wyżej zacytowanych angielskich pisarzy politycznych odpowiednio napiętnowana: Werth pisze m.i. „Goebbels przechwalał się bezczelnie i bezkarnie, kpiąc sobie z Francji, że gdyby Niemcy byli w położeniu Francuzów i gdyby we Francji

dosredł do władzy Hitler, - wypowiedzielibyśmy - my Niemcy wojnę ar. mito"" a Dell pisze: „Kapitulacja Rządu Francuskiego i Rządu Brytyjskiego w marcu r. 1936 wobec Hitlera była tym bardziej niewybaczalna, że rząd polski - powiadomił natychmiast rząd francuski iż Polska ruszy na pomoc Francji, jeżeli mobilizacja francuska doprowadzi do zatargu zbrojnego." (p. Źródła ibidem t. II. str. 30 i 32).

Nie mieliśmy jeszcze, że wyżej przytoczone oświadczenie ministra Becka wobec ambasadora francuskiego nie wynikało bynajmniej naruszenia przez Niemcy zawartego w r. 1934 między Niemcami a Polską paktu o nieagresji, że w tym pakcie strony oświadczyły, iż pozostają nadal związane układami międzynarodowymi dawniej zawartymi a przecież Polska związana była sojuszem z Francją już od r. 1921 a minister Beck tylko przypomniał ambasadorowi francuskiemu o przyrzeczonej już wówczas pomocy wojennej Francji i Polski.

Jednakże słowa p. Becka były niezgodne z prawdopodobnie do wiadomości ówczesnych niemieckich, które w owym czasie [illegible]

szej sferze urzędowej ostatni decydująco ton życzliwości wobec Polski wystąpujący silnie w latach 1934 i 1935. Przy tym jednak zasadniczo między obu narodami utrzymywała się na ogół ze strony [illegible] [illegible] [illegible]

śtwowaw. — Dn. 1ª grudnia 1938 r. wyjechał do Warszawy wielki książę Hrabiów niemieckich i polskich z szeregiem książąt, urzędników i dygnitarzy, uroczyście powitany przyjęciem przez polskiego ministra spraw zagranicznych, ambasadora niemieckiego a nawet wyjątkowo. W przyjęciu tym wziął udział m.in. minister Frank, oraz prezydent najwyższego trybunału w Lipsku. — W pierwszych dniach r. 1939 przybył do Warszawy niemiecki minister spraw zagranicznych Ribbentrop, aby omówić z ministrem Beckiem sprawę ewentualnego paktu nieagresji między Niemcami a Polską, którego termin wygasał z końcem stycznia r. 1939. — Hitler w swojej wielkiej przemowie mowie, jaką miał w Reichstagu dn. 30. stycznia 1939 r. zaznaczył fakt nieagresji, który przed laty pięciu zawarty został między Niemcami a Polską przy wielkiej życzliwości marszałka Piłsudskiego" wyrażając, że od tego czasu nastały życzliwe stosunki między Niemcami a Polską a zwłaszcza i jeden z warunków pokoju w Europie i że dlatego układ ten powinien być przedłużony. — Niecały na miesiąc po tem, bo d. 25. lutego 1939 r. przybył do Warszawy włoski

minister spraw zagranicznych p. Ciano i ciągnął z Nim, aby zamanifestować dobre stosunki, panujące rzekomo między Polską a Włochami, które przecież były (gościł Hitlera) przez p. Becków gościnnie przyjmowane.

Z Berlina przychodziły wieści, że na zewnątrz przynajmniej nic się nie zmieniło między Polską a Niemcami.

Co się działo za kulisami tego nie wiem i wiedzieć nie mogę, ale zdaje się - tu wchodzę w sferę przypuszczeń - że kwestie takie co do Gdańsku i Korytarza zdołał uzyskać w Monachium jesienią r. 1938, jak również i kilka tajnych proroczych, z których zapewne niemieccy zaczęli się ziszczać - o Polsce a o której wiedziałem (wizyta Goeringa jesienią r. 193?, zaostrzyła (zapewne) czujność ministra Becka. Zwrócił się więc tym razem - ale nie wprost - do Francji, u której nie byłby prawdopodobnie zresztą niczego nie uzyskał,*) ale najwyraźniej do Anglii i na wiązał z rządem brytyjskim bezpośrednią intensywniejszą

*) Francja jeszcze w grudniu 1938 pielęgnowała nadal z Hitlerem słodko-gorzkie stosunki. Min. Ribbentrop przybył do Paryża i zawarł tam układ o nieagresji wzajemnej między Francją a Niemcami. (p. o tym fakcie w Broszurze j. w. na str. 55 a o odjeździe dalej jeszcze tego faktu wzmiankę tamże na str. 56 o artykułach w półoficjalnym „Temps".

szą wymianę zdań i projektów. Akcja ta zaostrzyła się zapewne w połowie marca [illegible], gdy Hitler ogłaszał Czechy i Morawę jako protektorat a ze Słowacji utworzył suwerenne a w rzeczywistości zależne państewko.

Pomijając dalsze tworzenie hipotez pójdę tylko ten fakt - już notoryczny, że dn. 31 marca 1939 r. ówczesny premier ang. Mr. Chamberlain w Izbie Gmin oświadczył, że rządy brytyjski i francuski postanowiły udzielić nawet zbrojnej gwarancji Polsce, skoro ona objęta tą deklaracją równocześnie zadeklaruje, że się przeciwstawi wszelkiej próbie, dla zabezpieczenia jej granic. Był to na razie tylko jednostronny akt Anglii i Francji.

W dwa dni potem wyjechał płk. Beck do Londynu i pozostał tam do 6 kwietnia 1939 r. Dnia, w którym premier Chamberlain w Izbie Gmin złożył deklarację, że dokonuje z wiadomością, że między Anglią - w porozumieniu z Francją - a Polską zawarta została umowa - (a więc powstał inny akt - bilateralny), na podstawie której

stronę przyrzekły sobie wzajemną pomoc na wypadek gdyby niezależność jednego z nich [illegible] została przez inne państwo zagrożona ze względu na fakt, że tym kontrahenci wyrazili dosłownie iż nie żywią żadnych agresywnych zamiarów wobec żadnego z państw. Z ostatniego zdania wynika jasno że umowa ta miała charakter wyłącznie obronny.

W kilka dni potem, 3 kwietnia 1939, niemiecki Reichstag w uchwale skierowanej do wodza państwa wyraził głębokie zadowolenie z powodu wzajemnych zobowiązań polsko angielskich i zakomunikował że sojusz polsko francuski, istniejący zresztą od r. 1921 został w tym samym duchu utworzony z Francją. Polska zagwarantowały sobie wzajemnie „bezzwłoczną i natychmiastową pomoc przeciw wszelkiej groźbie bezpośredniej lub pośredniej, której byłaby skierowana przeciw ich żywotnym interesom". O tym prócz innych w ciekawej książce z 1939 roku [illegible] broszurę p. t. „Wojna 1939 r." W spełnieniu tak bliżej ustalonego sojuszu francusko-polskiego z r. 1921, przyszedł do skutku w maju 1939 r. układ wojskowy między naszym

generalnym Francuskim a Polskim, [illegible] przez generałów Gamelina i Stachiewicza w której między innymi określono bliższe terminy i sposoby w jakich pomoc wzajemna ma być udzielona.

Nadeszła zatem nareszcie chwila, przez p. Piłsudskiego upragniona i [illegible] 1. Kwietnia do której Polska przez cały dla niej układ o nieagresji z Niemcami i zbliżenie się do Niemiec w latach 1933 i 1934 dążyła w sposób dyplomatyczny bezpośrednio niebezpieczeństwo napaści Niemiec na Polskę - mianowicie chwila, w której Anglia a także i Francja przeszły, że polityka pacyfistyczna wobec Niemiec i Europy ciągnięta uległa jest błędna, że Niemcy zmierzają do wojny nie tylko światowej, ale także do zdobycia rządów Hitlera - [illegible] do dalszych zaborów i że nowa wojna światowa jest, nieuchronna, nieunikniona.

Także Hitler zrozumiał teraz, że żyć w zbliżeniu jeżeli liczyć na pomoc Polski przy planie opanowania północnej Rosji dla ekspansji niemieckiej oraz na to że Polski naiwność doprowadzi ją do tego, iż da się okrążyć przez Niemcy także od wschodu a z czasem

V - czy jednak nie z Rosją?

będzie ją można [illegible] w [illegible] wielkiego niemieckiego Reichu. [illegible] się z tym razem nawet nie była po stronie Polski, lecz raczej po stronie niemieckiej, [illegible] się ze względu między Rosją i Rzeszą - z jednej strony - a [illegible] z drugiej strony - zwyciężyła strona polska. To oburzyło Hitlera. Oburzenie wyładowało się w pełni w jego mowie w Reichstagu z 28. kwietnia 1939 r. W odpowiedzi na propozycje i [illegible] wariacyjne Polskę wyraził stanowczo i ostatecznie niemiec, aby Polska zgodziła się na przyłączenie zupełnie [illegible] Gdańska, [illegible] do Prus i [illegible] wolną drogę dla Niemiec, przez [illegible] Korytarz". Do tej samej daty doszło do [illegible] polskiego memorandum niemieckiego, zawierające [illegible] niemocracji.

Na te dwa fakty min. Beck dał odpowiedź w mowie wygłoszonej w Sejmie d. 5. maja 1939 r. W niej oświadczył również jak Hitler stanowczo, że Polska nie może zgodzić się na żądania Führera, że nie może zrzec się swych nienaruszalnych, chociaż ograniczonych praw do Gdańska, że nie

może zgodzić się na swe odcięcie od morza i na wdarcie się Niemiec w terytorium polskie, przez nas etnicznie, ekonomicznie, historycznie polskie, przez nas etnicznie polskie, mającej prawo w województwie pomorskim; że nawet groźba wojny nie zdołałaby Polski do takich upokarzających ją koncesji zniewolić, bo honor Polski i jej mocarstwowe interesy, które tu wchodzą w grę, są dla niej najwyższymi dobrami, jakich nie pozwoli sobie nimi naruszyć. Że Polska pragnie gorąco uniknąć tak strasznego nieszczęścia, jakim byłaby wojna i dlatego Rząd Polski nie uważa się bynajmniej od dalszych rozmów dyplomatycznych, ale bez uznawania przez Niemcy powyższych niesłusznych żądań. –

Oto mniej więcej myśli przewodnie mowy ministra Becka.

Mowa naszego ministra pełna godności i wyprostowana w sposób i w tonie, jaki cechuje przemówienia poważnych mężów stanu, tak dalekich od wyrażania się manier właściwych nieukulturalnemu, choć pomysłowemu geniuszowi Goebbelsa, spotkała się z ogólnym uznaniem zarówno co do treści, jak i co do wy-

rzetelnej formy. Tygrysem, który pełne pochwał nawet ze strony ~~niemieckich~~ przeciwników żądy i zwyczaje ministra spotkały zagranicznych, a to pomimo że zewsząd dochodzą u nas coraz liczniejsze skargi z niebezpieczeństwa bliskiej wojny, groźnej w swych następstwach wojny.

Mam oczywiście zbyt wysokie wyobrażenie o umysłowości naszego społeczeństwa, aby nie sądzę, że zastępy ludzi wyrażających otwartą radość „z powrotu pokoju na Berlin i że Prusactwo nauczymy rozumieć" [illegible] być znaczny.

Co do formy mowy mi [illegible] podobała się także w stylu i [illegible]. Znaczy rzecz się miała z [illegible]ścią. Stanowczość z jaką minister polski [illegible] żądania Hitlera wywoływała [illegible] we Francji - dalekie idące zastrzeżenia w obawie, że Francja i Anglia mogą być wciągnięte we wojnę. I tak np. już 10 maja 1939 r. b. minister francuski Deat w artykule bardzo pacyfistycznym, p.t. „Mourir pour Danzig" wyraźnie ostro przeciw temu, żeby Polska sama miała rozstrzygać o wybuchu wojny, [illegible] zapewne przy tym głośnie

względem na ustępstwa swych wpływów na Gdańsk (p. o tym Foerster j.w. w Dodatku I.). – Ang. Times, zdając sprawę z deklaracji Chamberlaina, dodał ze swej strony, że – jak rozumie się samo przez się – pewne "drobne" sprawy sporne między Polską a Niemcami, jak sprawa Gdańska i autostrady przez Pomorze muszą być na wstępie załatwione kompromisowo dla oczyszczenia stosunków polsko niemieckich (Przy angielski zdecydowanie łączył wyraźnie stanowisko ze strony naszego ambasadora, p. Broszę j.w str 62. – Pisano dalej we Francji (a może i w Anglii), że żądania Hitlera są nieprzemyślane, że Gdańsk już i tak był przecież zawsze miastem niemieckiem, że ludność Gdańska pragnie przyłączenia do Rzeszy, co było nieprawdą, ale uwierzył Rauschningowi a za nim Foerster; ~~(j.w.)~~, że Brosza, sumienna, posiadał drogę łączową ~~do Prus Wschodnich~~, całkiem winną ekstraterytorialną, łączącą Niemcy z Prusami Wschodnimi. Podnoszono dalej, iż dla sprawy Gdańska jako sprawy o znaczeniu "czysto lokalnym", nie można wyrzec

wuć konfliktu który mogłby mieć daleko idące, nawet światowe następstwa. Nawet w X 1928 r. Am. Północnej (data nie jest mi znana) odezwał się głos amerykańskiego senatora Borah'a, który wypowiedział się za oddaniem Niemcom kolonii (broszura j.w. str 15).

Przypomniano także już dawniej głośne opinie, znacznie dalej co myśli Niemiec idą, że chcieli ma zapanować tak upragniony i pożądany w Europie pokój, natenczas trzeba pozostawić Niemcom wolną rękę na wschodzie a nie troszczyć się zbytnio o losy nieuprzywilejowanych narodów, zwłaszcza gdy narody tak potężny jak Niemcy, pragnie Europę uwolnić od zmory Bolszewickiej.

Podobne głosy (drugie mocniej i raźniej) słyszymy z ust Niemców, pamiętających dobrze, jakie to sukcesy odniesiono niedawno w sprawie Czeskiej, dzięki stanowczości Hitlera a bierności państw zachodnich, wszelką nadzieję, że opór Polski będzie łatwo przełamany i nie stanie się zbyt wielką przeszkodą w realizowaniu wielkiego planu pozyskania Lebensraum'u dla Niemców

na bogatych obszarach państwa Rosji -, Polskę bowiem, która do oporu dobrowolnie nie dostąpi, można będzie łatwo siłami wojskowymi niemieckimi pokonać, które szczęścia gdyby na nią wierzyła także do Wschodu Rosja, a Anglia i Francja chociażby traktowały za serjo swe umowne zobowiązania, wobec Polski zaciągnięte (a przecież według zasad prawnych i moralnych zobowiązania te tylko świstkami papieru, „ein Fetzen Papier.“), czują się od nich zwolnione, gdy Polska zostanie zupełnie pokonana a tym samym istnieć przestanie. Potem więc Niemcy będą mogli bez przeszkody swą olbrzymią i tak świetnie wyposażoną armią uderzyć na Rosję, która tylko liczbą (znacznie mniej inteligentnego) żołnierza góruje nad wyposażoną przykładnie armią niemiecką - i do tego zdobytych na Polsce dostarczyć wielkie obszary, tak nowo zasobne.

Międzynarodowe

Te i im podobne opinie - i głosy w państwach demokratycznych, jak Anglia i Francja niewątpliwie od przeciwników w rządzie tych państw niekorzystnie [illegible]

Polski; jednak mimo to Polska mogła po deklaracji Anglii i Francji z marca i kwietnia 1939 r liczyć na pomoc tychże państw w razie napaści na nią przez Niemcy. I o tyle znajdowała się w kwietniu 1939 r. w położeniu znacznie lepszym niż Czechosłowacja w r 1938, gdy po opanowaniu Austrii Hitler zabrał się do niej, mając ją z Reichu przyłączyć. Tak i mimo to jakiż groźnym było nasze położenie Polskie! Wszakże zawisło nad nami niebezpieczeństwo utraty niepodległości a może i zagłady Narodu, skoro Niemcy w r 1939 posiadali już armię potwornie silną, której skutecznego oporu nie tylko sama Polska, lecz także i Anglia i Francja, zbyt słabo uzbrojone, nie mogły, przeciwstawić.

A jednak czyż Polska mogła przeciwstawić się żądaniom Hitlera, zrzec się Prus dla Niemiec, przyznanych jej Traktatem Wersalskim, otworzyć przez Pomorze wolną drogę Niemcom a tym samym wzór, nie tylko i czasowej niepodległości Polski, za cenę tego korzenia się, grabieży, cego z upokorzeniem Pozorną

tylko tytuł, ta niepodległość gdyżby nie miała w swym posiadaniu, choćby ograniczonym, Gdańska, ujścia Wisły i zupełnie wolnego dostępu do morza. Tego uzasadniać nie potrzebuję; przypomnę tylko że przez Gdańsk prowadzi główna droga do zaplecza polskiego a tym samym i do Polski i że dlatego król Fryderyk II Pruski, z tzw. „Wielkim" Turcyi, traktu, iż kto włada Gdańskiem, rządzi w Polsce więcej, aniżeli sam król Polski. Ta niepodległość byłaby zatem tylko czasową, bo jak już wyżej wyraźnie zaznaczyłem, ustałaby ona skoro po zajęciu przez Niemców Ukrainy i przyłączeniu jej do Rzeszy. Wiadomem Niemcy o tyle pozostawiłyby, nie tolerowałyby wśród swego terytorium niemieckiego polityki emigracyjnej a w wyniku słonych przez propagandę niemiecką polskich Greuel taten i w ko uczności zrobienia na niemiach „polskich niemieckiego porządku" znaleźliby wobec siebie dosyć przeciwników, usprawiedliwiających wygubienie narodu polskiego, o ileby się Polaków nie dało zgermanizować. Sprawie Narodu Polskiego ze swej

./.

wyeoka (42)
wielką kulturą to żaden orzech do zgryzienia, ani
zeli żaden, wyniszczeni przez zupełnie lub zgermą
nizowani Wendowie, Zuriczanie, Hotyci, Batawy
i wiele inne szczepy słowiańskie, jednakże metody
"cywilizacyjnym" poczynią potężny kolosalne w gubie-
niu narodów.

Czyż wobec alternatywy: opór a może i śmierć
bohaterska, albo poddanie i upokorzenie się przed
szatańską potęgą, a potem powolna zagłada w nie-
woli i wyrzeczeniu - wybór mógł być wątpliwy?

Na to pytanie odpowiedział naród szlachetnego,
mającego wielką przeszłość i prawdziwą kulturę,
mogła być tylko jedna. Polska dała je w słowach
wypowiedzianych 3-go maja 1939 r. przez swego
Ministra Spraw Zagranicznych.

Ale odpowiedź ta, po której nastąpił we wrześniu
1939 r. zbrojny, chociaż na razie bezowocny opór
armii polskiej, była także - tak mi się przy-

najmniej mocą przedstawia wrodzonym faktem histo-
rycznym *), a to głównie z następujących powodów:

*) W Polsce partyjnictwo weszło tak silnie w krew i kości naszego społe-
czeństwa, że niejeden z Czytelników powyższego tekstu pomyśli sobie
widocznie Żeby musiał należeć do „Sanacji" skoro tak pisał pozytywnie
o Piłsudskim a na tym miejscu o M. Becku. Otóż oświadczam raz że
do „Sanacji" nie należę i nigdy do niej nie należałem. W czasie wojny
zrobiła Polski nie należę w obecności do żadnego stronnictwa wolę
sobie zachować pełną swobodę w wypowiadaniu swych myśli o tym, co
uważam za dobre a co za złe dla Polski a to bez względu na to, do jakiej
partii należy osoba, o której w danym razie mowa. Niekiedy
też czasem, gdy mogę z najgłębszego przekonania pochwalić zasługi
Śp. Piłsudskiego, czy Becka, lub Radziwiłłowskiego, czy Prystora, Witosa,
czy Kiernika Nowickiego i t.d. a z pełną swobodą ganię to, co uważam
za czyny szkodliwe. Naturalnie wiem, że w tych sądach mylić się
mogę i niejeden zapewne się myli, ale niektórzy pewnie z moich
Panów partyjnych nie staję nigdy w kolizji między swoim sumie-
niem a tym, co wypowiadam jako swe zdanie. A radość sprawia
mi, gdy mogę pochwalić to, co w działaniach tych Panów uprawnia
się zachwalenie, czasem nawet za gorące pochwały.

/.

1939

100

Wapnód dotąd, że Polska była pierwszym państwem, które odważyło się na terenie międzynarodowym stanowczo zaprotestować przeciw nowemu gwałtowi, podobnemu do tych poczynań, których cały rząd Hitler dokonał w ciągu kilku lat wbrew obowiązkom traktatowym, ciążącym na Niemcach i wbrew stosownym przed Führerem przyrzeczeniom. Wszak Hitler

[illegible] i z tylekroć złożonemi przez Führera przyrzeczeniami. Wszak Führer

przyrzekał [illegible] sprzeciwia się stronie państwo innych, zajęcie wyżej określonych ziem, chociaż niemal wszystkie zobowiązania traktatowe [illegible] zniesienie ogólny pobór rekruta wbrew postanowieniom traktatu Wersalskiego, drobnie dozbrajają [illegible] większych uzbrojeń, przygotowujących wielką wojnę światową, a nikt, wat Hesterję nie troszczące się o traktaty, polityce, w Wersalu i w St. Germain en Laye zawarte, a przez tę samą przedtem zaliczone [illegible] także losy Węgier, do których droga przez nas wiodła, potem – nawet za zgodą [illegible] i Francji a przy uległości Grecji przy [illegible] kraj Tudzież [illegible] nastąpiło zajęcie wbrew przyrzeczeniom Gamun w Memelland Grecy i wbrew [illegible] nazwą "protektoratu" a Słowację zamienił w ustępliwego i uniżonego wasala, opanował Albanię i t. d. a wszystko to kolorowały [illegible] zwłaszcza

/.

połączona Anglia i Francja wraz z Ligą Narodów!
A dopiero Polska przeszła mimo świadomości, jakie jej grozi straszne niebezpieczeństwo, *) i przeciwstawiła przeciw Faszystowskiemu projektowi Hitlera stanowcze „Quoi non." **).

Powtórzę dlatego że nie szło w prasie z d 5. maja 1938,

ad *) I tutaj znowu nie liczę się z takimi głosami z lat 1938 i 1939, ale z artykułami sprzedawczyków dziennikarzy że my Polacy mamy tak z góry za mało sił na zajęcie Wschodnie a zaraz potem pójdzie na Berlin, „aby wszystkiemu wszystkim" że Niemcy wojny wygrać nie mogą, bo w niej jest Anglia itd. że najpotrzebniejsze artykuły żywnościowe i surowce dostać tam można tylko na Zachodzie itp. Przykro mi dokuczać [illegible] że podobne brednie wypisał w publicznym przemówieniu - tak dosłownie tak z dziennikarzy - także wysoki dostojnik państwowy.

ad **) F. V. Köster (str. 308) otrzymał od jakiejś pani [illegible] list, o którym mówi się następujące zdanie:

„Naumanowski (pruski) projekt drogi na Wschód stał się dziś faktem; na całej przestrzeni od morza Bałtyckiego aż po granicę Brennera z jednej strony do głębi Bałkanu z drugiej strony - wzdłuż linii pruskiej potęgi i idei panowania! Tamta linia stanowiła niegdyś, zdawała zerwana. Teraz idzie następny z kolei - I. Oto nasze drugie pytanie, które szybciej może, niż się świat spodziewa, znajdzie takie samo rozwiązanie, jak sprawa austriacka. Wtedy zdaje się, jak gdyby nie było nic więcej na ziemi - ani nawet tam w górze, na niebie, które się przeciwstawi tej demonicznej sile." -

Łatwo owej można było odpowiedzieć proroctwo: „Następnym z kolei" [illegible] będą Niemcy pruskie przez Anglię i Francję wchłonięte, a tym samym przeciwstawi się demonowi i szatanowi w postaci Hitlera będzie dopiero człowiek, a wtedy dopiero ona wygrała, bo [illegible] tamta przymierze [illegible] ze strony Anglii i Francji! (Jasna)

o jakąś sprawę „lokalną", ale o rzecz wielką! Traktat
Wersalski usunął zbrodnię popełnioną na Polsce
w drugiej połowie XVIII wieku a teraz według planów
niemieckich chodziło o to, aby sama zbrodnia w stopniu
jeszcze znacznie gorszym została wzniowiona przez fanatyków
i szaleńców nieprzejednanych w złej woli.
Potrzeba dlatego, że Polska protestem z 5 maja 1939 r.,
jednoczesnym zabezpieczeniu w przeszłości i w teraźniejszości
przeciwstawiła się równocześnie prądowi
grożącemu upadkiem wielkiej kulturze chrześcijańskiej
i zachodnio-europejskiej (nie wyłączając także prawdziwej kultury
niemieckiej) - przeciwstawiła się prądowi grożącemu
złu czterech to twór przeszłości, dla którego niema żadnych
„odrębnych ustaw" (Sondergesetze), że zatem źródłem prawa
jego ludzkiego jest tylko siła - przeciwstawiła się mocy,
która w miejsce Boga t.zn. tej siły nas wszystkich przerastającej, niezdo-
lanej w czasie i miejscu Złotej, najdoskonalszej i najlepszej - stawia bożyszcze inne, mianowicie Das Deutsche
Volkstum, w obec którego człowiek jest niczym, istotą
bez wolności, bez godności ludzkiej, atomem bezwzględnie

owemu bożyszczu pożądanym - przeciwstawia się przeciwnik, który nie zna miłości bliźniego, uczuciowości, litości („Mitleid ist Schwäche"), a więc przymiotów, stanowiących człowieka ponad przyrodą.

Polski wielka misja dziejowa polegała na tym, że była ona na wschodzie przedmurzem chrześcijaństwa i kultury zachodnio-europejskiej przeciw wrzelkim prądom czy inwazjom mongolskim, tatarskim i innym, ciągnącym od Wschodu. Polacy te wielkie dobra u siebie rozwijali i na Wschodzie propagowali (misja katolicka), oni też ich obronie krew swą przelewali. Wzór takich czynów obronnych jasnieje szczególnie przy tym stale króla Jana Sobieskiego nad Turkami w roku 1683, który odparł nawałę Turków i innych Mahometan, ciągnących na Zachód Europy. Myślę, że do takich czynów historya zaliczy z czasem także ów „Cud nad Wisłą" z r. 1920, gdy historycy nasi będą szczegółowiej i tylko przedmiotowo a nie zbiorczo od różnych prądów, wśród nas dotąd panujących, obmyślających tę wielką zasługę Polski, jaką było po-

/.

wstrzymanie ewentualnej ofensywy bolszewizmu na Zachód Europy tak bardzo potrzebny wówczas do przyjęcia tej trudnej misji. *)

Zachodzi jednak pewna różnica w porównaniu z przeszłością, bo tym razem Polska stanęła w obronie wielkich dóbr kulturalnych nie przeciw przeciwnikom ciągnącym ze Wschodu, lecz przeciw przeciwnikom przychodzącym ze Zachodu.

Przy takich rozważaniach nasunęła mi się myśl, którą tu także notuję, że może protest Polski z dnia 5. 1939 r. poparty jednomyślnie przez cały naród i Führer Europy bohaterskim, chociaż narazie prawie beznadziejnym

*) Cała nad Wisłą zdobywa sobie widoczne poza granicami Polski uznanie. Tak gen. Tuchaczewski, wróg sowiecki, w zakończeniu swej książki: „Pochód za Wisłę" twierdzi, iż w razie zwycięstwa armii czerwonej w r. 1920 „pożar ów nie dałby się ograniczyć ścianami polskimi, lecz jak wzburzony potok rozlałby się po całej Europie Zachodniej".

Zrozumiał to także Anglik, ambasador, wicehrabia d'Abernon mówiąc w swych pamiętnikach o wojnie polsko-rosyjskiej r. 1920, — (Dziewiąta decydująca bitwa w dziejach świata, pod Warszawą 1920 r. przekład polski z r. 1932) stwierdza, że wówczas „stoczona i wygrana została bitwa równej doniosłości dla całego świata a nie mniej decydująca od Sedanu i Marny, przez swoje znaczenie dla kultury, wiary, religii i politycznego rozwoju ludzkości."

Przytaczam te cytaty z książki Kumanieckiego: Nowa Konstytucja polska (1935) str. 76.

zbrojnym oporem naszej armii, będzie także zaliczony będzie przez historyków w poczet wielkich zasług Polski w boju wielkiej, której wina dopiero ostatecznie do pokonania N. S. i innych totalizmów a zwycięstwo umożliwi Polsce żywego rozwoju kultury chrześciańskiej i zachodnio-europejskiej. Może w pozycjach czerwonych wielkiego bilansu klęsk ujemnego Polski zajmie jej protest i podjęta po nim obrona zbrojna-miejsce bardzo wysokie. W moim przypuszczeniu utwierdza mnie wiara w ostateczne zwycięstwo dobrej sprawy -, wiarą że nasza Ojczyzna powstanie z tej wojny, chociaż okropnie okaleczona, jednak (ostatecznie) zniszczona, zdolna do oczyszczenia się z zniszczonych i do dalszego prawdziwie szlachetnego rozwoju - na stałe, że Europa dożyje zregenerowana po usunięciu owej takiej potwornej trucizny, jaką są nowoczesne totalizmy a w szczególności N. S. -*).

*) Wiara w regenerację Europy łączy się z życzeniem zwycięstwa państw sprzymierzonych. Ale życzenie zupełnej regeneracji obejmuje u mnie także naród niemiecki, w którym poznałem tyle znamienitych, godnych uwielbienia bardzo wysoko stojących jednostek. Jednak regeneracja w tym narodzie może nastąpić tylko wtedy, gdy takie jednostki opanują (zwyciężą) przywódcę, naukę i wychowanie i zdołają zdusić skłonność do zbrodni i szaleństwa, jaki opanował Niemców.

Uwaga taka jest dla uzasadnienia mej myśli dlatego potrzebną, bo o wielkości wypadków historycznych rozstrzygają nietylko najlepsze zamiary i bohaterstwo ale i wynik działań. Najlepsze kierownictwo Jana Sobieskiego i największe bohaterstwo wojsk polskich nie byłyby zostały faktem historycznym o olbrzymiej doniosłości, gdyby ich efektem nie był zupełny pogrom Turków!

Otóż nie wiedząc, czy doczekam się zwycięstwa dobrej sprawy i czy zdołam wiadomość o nim w moich Notatkach zamieścić, - kolnę na tym miejscu tylko moją wiarę w takie zakończenie.

Nie wiem, wytłumaczyć więc nie mogę, jak się to stało, że Anglia i Francja mimo bardzo pacyfistycznej polityki mimo że jeszcze tak niedawno przeciwko (jesienią r. 1938) przyczyniły się lekkomiernie w Monachium do wydania Republiki Czechosłowackiej na łup Niemiec - w pół-roku później przyrzekają Polsce pomoc wojskową na wypadek napaści przez Niemcy, - dlaczego z podobną pomocą nie wy-

/.

[illegible]

stąpiły kilkanaście dni przedtym, gdy Niemcy obejmowali Czechy i Morawę w „Protektorat" a ze Słowacji zrobili swego wazala? O ile przyjście do skutku sojuszu między Anglią i Francją a Polską przypisać należy inicjatywie lub staraniom i usilnym zabiegom ministra Becka czy jego organów, ~~stanowiłoby to wielką jego zasługę. O tyle przyznać to należy za wybitną zasługę naszego Ministra Spr. Zagr.~~

Za zasługę naszego Ministerstwa należy też uważać jeżeli jego zabiegom i wpływom przyjść zdołało, że należy, że zanim napaść Niemców na Polskę nastąpił, - Anglia i Francja zawarły z Polską umowę o pomocy wzajemnej i określiły bliżej w układach wojskowych rodzaj i termin tej pomocy.

Czy jednak Przedstawicielom Polski i Redakcji nie przedstawił takie dowody lub wiadomości rozmówcy?

Jednak Dyplomatom takie lub czytelnikom różne krytyczne uwagi o postępowaniu naszego Ministra czy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Szczegółowo z nich zanalizowałem i w dalszym ciągu je podaję. -

W książce Churchilla („Eisley"), o której wyżej była mowa,

znajdujé się list z dn. 4. maja 1939. W nim pisze [illegible] mają zdania, że Polska powinna celem zabezpieczenia się przed grożącą jej niewątpliwie inwazją niemiecką, zawrzeć przymierze obronne z Rosją, Litwą, Łotwą i Estonią.

Polska jak wiadomo - takiego sojuszu [illegible]. (Pozostawała tylko w sojuszu o nieagresję z Rosją z r. 1932).

Czy z tego powodu jest uzasadniony zarzut zaniechania [illegible] przeciw naszemu Rządowi? - Na to pytanie nie mogę dać odpowiedzi, nie wiem [illegible] czy [illegible] takiego sojuszu było wogóle możliwe i czy byłby dał [illegible] pomocy.

Słyszałem dalej niejednokrotnie jakieś wieści, że Rosja chciała przysłać Czechosłowacji na pomoc swe aeroplany, gdy Niemcy zażądali wydania im Kraju Sudetów, że i potem, gdy Niemcy obejmowali Czechy i Morawy jako swój „Protektorat", Rosja powtórzyła takową gotowość; niektórzy z opowiadających dodawali, że na przypadek [illegible] rosyjskiej także Francja była gotowa do wkroczenia swojemi wojskami do Niemiec. Dodawano, że tylko Polska uderemniła wówczas wojnę rokującą [illegible]

dobre nadzieje - i tylko dlatego, iż nie chciała narazić się Niemcom.[2]

Zanotowałem wprawdzie te wieści, bo je często powtarzano, ale nie przywiązuję do nich wagi, raz że nie były bliżej określane i zgodne a wreszcie zawierały nawet rażące sprzeczności (a mianowicie wzajemnie wykluczające się twierdzenia) a także i z tego powodu, że nie można ich było sprawdzić z wiarygodnymi faktami, jak bierność Francji wobec roszczeń niemieckich, zabiegi ministra Becka o pomoc angielsko-francuską w czasie, gdy Niemcy obejmowali Czechy w swój protektorat i t.d.

Trzeci zarzut często powtarzany i wielu argumentami popierany dotyczy faktu, że Polska, kiedy Niemcy po konferencji w Monachium w r. 1938 zabierali Czechom ziemię Sudecką i obcinali Czechy jeszcze w kilku innych punktach a m.i. mieli zająć ziemię Zaolziańską a zwłaszcza Bogumin, że wtedy Polska odebrała Czechom tę ziemię, a to korzystając z zupełnej niemocy pobratymczego narodu a stając po stronie niemieckiej.

Zarzuty te są bardzo ciężkie, ale polityka naszego Rządu znajdowała także obrońców. Podnosili oni, że

poprawnych

/

Z nazwiska ich wspomnę, gdy będzie o zaatakowaniu Polski przez Niemcy, albo

ziemie które Polska zajęła zabrane zostały przez Czechów
w podstępny sposób wówczas, gdy Polska zawikłana
w wojnę na Wschodzie nie mogła stawić na Śląsku
skutecznego oporu wojskom czeskim. Zajęcie
ziemi Zaolziańskiej przez Polskę nie było aktem choćby
słusznego odwetu ani żadnym innym wrogim, przeciw
Czechom skierowanym działaniem, skoro wojska polskie
tylko wyprzedziły o dwa dni już przygotowaną inwazję
niemiecką, i t. d. W obronie przestępstwa Rządu naszego
w tej sprawie wystąpiłem z szeregiem argumentów Bro,
szu a. j. s. na str. 48-55. Jednak sąd o tym fakcie
– podobnie jak o dwu poprzednich zaborach –
wyprzedzi dopiero historia, która wyda w pełni
prawdziwy stan rzeczy.

Mimo umów zawartych między Anglią i Francją
a Polską i uzupełniających je układów wojskowych
i mimo gróźb niemieckich starania ze strony Anglii,
Francji i Polski o zapobieżenie wybuchowi wojny
nie ustawały. Rozchodziły się do ostatniej chwili różne

1)

Warsz. LVI; Tenże: Druga mn. konferencja prawa prywatnego lotniczego, 1930; Tenże: Konferencja warszawska prawa lotniczego, 1931; Tenże: Drogi i kierunki współczesnego prawa lotniczego, w Ruchu prawn. i ekon. X; Krasicki: Prawo międzynarodowe lotnicze, Prawo 1929; Riese: Zum Warschauer Luftprivatrechtsabkommen, Zeitschrift für ausl. und internat. Privatrecht IV; Wüstendörfer: Das Warschauer Luftprivatrechtsübereinkommen, Deutsche Juristen-Ztg. XXXV; Ripert: La conférence de Varsovie du 12 octobre et l'unification du droit privé aérien, Journ. du droit intern. S. 7. Ann. Livr. 1; Maschino: La convention de Varsovie el la responsabilité du transporteur aérien, Droit aérien 1930; Riese: Observations sur la convention de Varsovie, rélative au droit privé aérien, Droit aérien 1930; Hoffman: Die Urheberrechtsverträge im intern. Privatrecht, Zeitschrift für ausl. und intern. Privatrecht V. Union internationale pour la protection des oeuvres littéraires et artistiques. Acies de la Conférence de Rome, 1928 i czasopismo Droit d'auteur, wydawane w Bernie szwajcarskiem. L'Union internationale pour la protection de la propriété industrielle. Berne 1933, Actes de l. Conférence réunie à Londres 1934 i czasopismo Propriété industrielle, wydawane w Bernie szw.

Do rozdziału XIII, o prawie właściwem dla zobowiązań: Babiński: Prawo lotnicze na konferencjach w Madrycie, Gaz. Sąd. Warsz. LVI (p. także tegoż autora prace powołane powyżej do rozdz. XII); Allerhand: Międzydzielnicowe prawo konkursowe, Gaz. Sąd. Warsz. XLIX; [illegible] i kierunki międzyna-

Do rozdziału XIV o prawie właściwem dla praw małżeńskich: Przybyłowski: Znaczenie prawa, obowiązującego w miejscu zawarcia małżeństwa przy ocenie materjalnych wymogów jego ważności, Czas. Sędz. VI; Rencki: Zagadnienie ważności małżeństw cudzoziemców zawartych w Polsce wbrew zakazom z art. 12 ust. o pr. mn., Gaz. Sąd. Warsz. LX; Gwiazdomorski: Skuteczność orzeczeń sądów duch. b. Król. Kongr. w sprawach małż. wobec prawa państw., P. P. A. LVII; Szymański: Skutki prawne wyroków sądów duchow., Gł. Sąd. IV; Miszewski: Zaprzeczenie wyrokowi Sądu duchown. mocy prawnej na tle prawa małż., Ruch prawn. i ekon. VII; Tylbor: Z zagadnień prawa małż., Palestra VI; Tenże: Małżeństwo cyw. przed sądem powsz. w b. Król. Kongresowem, Gaz. Sąd. Warsz. LX; Co do art. 3 Konwencji w przedmiocie rozwodów i separacyj, Gaz. Sąd. Warsz. LXI, str. 663; Rencki: Małżeństwa cudzoziemców w Polsce, 1933; Bujak: Z praktyki md. prawa małż., Gaz. Sąd. Warsz. LI; Szenwic: Kolizje prawne w przedm. małż. w pr. mn. pryw., Gaz. Sąd. Warsz. XLVI; Bekerman: Art. 208 k. c. p. w stosunkach mn. i md., Gaz. Sąd. Warsz. XLIII; Allerhand: O wpływie orzeczeń w sprawach małż. wydanych przez sądy duch. w b. zaborze rosyjskim na stos. pr. w innych dzieln. R. p., P. P. A., L; Bühn: Wykonalność wyroków sądów duch. w sprawach małż. tamże; Nagórski: Kwestjonarjusz „International Law Association" z dziedziny prawa rozwodowego, Gaz. Sąd. Warsz. XXXVII: Łangowski: Właściwość sądów gdańskich do rozwodów małżonków, obywateli polskich, Czas. Adw. Polsk.; [illegible] Tylbor: Orzecznictwo

Kartka dodatkowa do str. 110.

; że Cesarz na tak stanowisku nasze zdanie i na Kaszubach
cesarskich Cudnosi polskiej terrorem cesarzowali, a polskie
szkoły zamykali lub cesarsko-katolickie; że dalej

GABRJEL GORSKI
fabr. farb i przyb. piśm.
Warszawa
Zielna 15

Do
Firmy Iskra i Karmański

K r a k ó w
Lubelska 12

na list z dnia	znak Panów	znak nasz	data
2[illegible],I,44	I.K.	G.G.	3, II, 44

w sprawie
potwierdzenia przekazu

Potwierdzając odbiór listu Panów z dnia 2[illegible],III 1,44 na podstawie potwierdzenia z Banku Handlowego w Warszawie dziękuję za wpłatę na nasze konto sumy

zł.1[illegible],76 /tysiąc dwieście pięćdziesiąt złotych 76/100/

wiadomości, nie sprzyjające zawsze prawdzie.
Jeszcze 28. sierpnia t.j. miała nadejść depesza z Anglii (?), żeby Polska dowołała mobilizację, gdyż niebezpieczeństwo wojny zażegnano w zupełności. Według pogłoski rozpowszechnionej w Krakowie, w 3 dni potem tj d. 31 sierpnia 1939 r. o godzinie 10-tej wieczorem miał vice-minister, hr. Szembek telefonować do Krakowa, że Polacy mogą być spokojni i wszelkie niebezpieczeństwo wojny zostało zażegnane ~~usunięte~~.

Niestety, słowa nasz spełniły się: Wczesnym rankiem d. 1. września 1939 Niemcy bez wypowiedzenia wojny zaczęli Polskę obrzucać bombami i w ciągu tego samego dnia w kilku miejscach wojska niemieckie wkroczyły na obszary Polski. Loty rano d. 1. września 1939 na Kraków przez aeroplany niemieckie uważano [illegible] za manewry naszego lotnictwa, dopóki nie zobaczono skutków bomb zrzuconych: pożarów i zburzonych kilku domów.

---

wojna z Polską nie trwała długo: Skończyła się w 36 miech zupełnym zajęciem Polski przez wojska niemieckie. Nie mogło być inaczej: Głównymi przyczynami naszej klęski były:

1.) Niestosunkowo wielka przewaga armii niemieckiej tak pod względem ilościowym i technicznym jak i wyszkolenia, ceniąc wojskowego. Armia nasza miała zresztą dzielnego, odważnego żołnierza, przewyższającego w męstwie i bohaterstwie żołnierza niemieckiego, dobrych oficerów, zwłaszcza wyższych młodszych wiekiem, ale nielicznych generałów, którzy mieli pełne uzdolnienie na wodzów. Techniczny aparat, jak tanki, wozy pancerne, aeroplany i inne maszyny do przeprowadzenia nowoczesnej wojny [illegible], posiadaliśmy stosunkowo słabe i w ilości niewielkiej.

Wojsko niemieckie - o wiele liczniejsze - było świetnie pod względem technicznym uzbrojone, miało pierwszorzędnych wodzów i kierowników, w stałych doskonałych szkołach wojskowych wyszkolonych, żołnierza znacznie lepiej [illegible] nymi

środkami walki i t.d. i t.d. Jeśli chce zasięgnąć orientacji, skrótowe wiadomości o ogólnej proporcji między uzbrojeniem Niemiec a Polski, niech się przynajmniej zapozna z broszurą wydaną przez Ligę [illegible] i zatytułowaną p.tyt. „Wojna polsko-niemiecka, [illegible] nja wrześniowa w Polsce 1939 r. - około 50 str. - wydanie Ligi, 1943 (przeczyta na str. 1 - 22). -

2) Anglia i Francja otrzymały wypowiedzenia, wypowiadające Niemcom wojnę w kilka dni po napaści [illegible] niemieckich na Polskę, ale [illegible] - zbyt mało przygotowane i stosunkowo zbyt słabe - nie uderzyły na Niemcy w chwili, kiedy tego najwięcej potrzebowali, w terminach w układzie wojskowym między Francją a Polską ustalonych.

3) Polska ma pod względem strategicznym położenie fatalne. Tak zachodnia jak i wschodnia granica nie są przez naturę wcale bronione, a ufortyfikowanie ich byłoby wymagało milionów wkładów na jakie Polskę stać nie było i olbrzymiej pracy przez dziesiątki lat.

4.) D. 17. września 1939 r., kiedy wojska nasze zostawały w najgorętszych bojach z Niemcami, uderzyło na nas z tyłu Bolszewicy, czyniąc nasze zwycięstwo niemożliwem.

W takich to warunkach ~~niemożliwem~~ odniesienie zwycięstwa ~~dzieje~~ w r. 1939 r. nie było możliwe. mimo klęski w r. 1939 mógł ten kto wówczas znał jak dzieło Hitlera „Mein Kampf" poczuwać się do przygnębionych Polaków, opierając się na ważnym zastrzeżeniu, mieszczącym się w tej Księdze.

Hitler pisze, że zdobywczy pochód na Wschód, [illegible] w jego planie, uda się Niemcom, ale muszą zapewnić sobie zgodę a przynajmniej zupełną bierność ze strony Anglii. Ten warunek postawiony Hitlera nie spełnił się.

Tak Anglia jak i Francja wielkie we wrześniu wojnę Niemcom wypowiedziały, ale także mimo zapewnionego opieczowania Polski przez Niemcy - przy pomocy Rosji, odrzuciły stanowczo polityczne propozycje Hitlera, z jakimi wobec fait accompli (co do Polski) „zwrócił się do obu tych państw. Słowo danemu Polsce Anglia wierną pozostała

także po załamaniu się Francji r. 1940 a także mimo przyłączenia się wówczas do niemiec państwa włoskiego w roli kombatanta.

Tak to jeden warunek powodzenia pochodu Niemców na wschód według „Mein Kampf" nie spełnił się a który nie zaistniał - nie warunek wprowadzić - ale przesłanka, do której Hitler szczególniejszą wagę przykładał tj. sojusz z Mussolinim i Włochami!?

~~(Pisząc te słowa w czerwcu 1943 r.)~~

(Pisałem ten rozdział do czerwca 1943 r.

Ernst Lenser był najprzód przewodniczącym
„deutschsozialer Partei" jako następca Herbsta,
„a później, po zlaniu się dwóch frakcyj w r. 1888,
szefem der „Vereinigten deutschen Linken".

Od kogo pochodzi powiedzenie
o bagnetach, na których nie można siedzieć,
nie mogłem jeszcze zbadać.

Łączę oddany

Tarnowski.

10.
VIII. 43.

ABSENDER

Twardowski
KRAKÓW
Reformacka 18

POSTKARTE

KRAKAU
10 4
-15
aa

Jego Pan Rektor
Dr Fryderyk Zoll
Kraków
Wiesackiego 25.

III.42.